



# Nasza Gmina DYDNIA



Nr 4, 1 (50, 51)  
IV kw. 2016 r.  
I kw. 2017 r.

Dydnia \* Grabówka \* Hroszówka \* Jabłonica Ruska \* Jabłonka  
Końskie \* Krzemienna \* Krzywe \* Niebocko \* Niewistka  
Obarzym \* Temeszów \* Ulucz \* Witryłów \* Wydrna

**KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY**

egzemplarz bezpłatny



**Ks. Prałat Adam Drewniak  
(1953 - 2017)**

„Śpieszmy się kochać ludzi  
tak szybko odchodzą”

ks. Jan Twardowski



# WSPOMNIENIE METROPOLITY PRZEMYSKIEGO

Księdza Adama Drewniaka poznałem już w 1972 roku, kiedy razem wstąpiliśmy do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Wprawdzie już na samym początku straciliśmy kontakt, gdyż kilkunastu alumnów przemyskiego Seminarium zostało powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej i musiało przerwać formację seminaryjną. Po powrocie z Bartoszyc do Przemyśla spotkaliśmy się na nowo i razem przeżyaliśmy piękny czas pobytu w Seminarium. Ksiądz Adam był człowiekiem posiadającym swoiste poczucie humoru. Lubił żartować, ale wyczuwało się w nim dobre serce, niekiedy skrywane zewnętrznym stylem życia. Jak to zwykle bywa, po święceniach kapłańskich otrzymaliśmy skierowanie do pracy duszpasterskiej i spotykaliśmy się kilka razy w roku. On pracował jako wikariusz w parafiach Majdan Królewski, Dydnia i Krosno – Fara. Od 1 lipca 1986 r. powrócił do pracy duszpasterskiej w Dydni, najpierw jako administrator, a od 1991 r. jako proboszcz tej parafii. Częstotliwość naszych spotkań zintensyfikowała się, gdy zostałem mianowany biskupem pomocniczym i wiele razy przyszło mi się spotykać z ówczesnym proboszczem parafii Dydnia, księdzem praelatem Adamem Drewniakiem. W spotkaniach z nim widoczne było jego umiłowanie Kościoła Świętego, któremu służył spełniając obowiązki kapłańskie. W swoim patrzeniu na Kościół rozumiany jako wspólnota wiary warto wspomnieć choćby o jego zatroskaniu o działalność misyjną. Tak się

„MICHAEL” 3/2013

*Ksiądz praelat jako kaznodzieja pytał o prawdy teologiczne, ale tuż po pytaniu odpowiadał: „Jak spojrzysz Bogu w oczy stojąc przed Nim, gdy On Cię zapyta: „czemu nie pozwoliłeś mi wejść do swojego życia? Co mu odpowiesz?”*

*Jeżeli powiesz Mu: „Panie wejdź do mojego życia” i mimo, że grzech Cię opętał, mimo, że żyłeś w największym bagnie, mimo, że nie „trzymałeś” z Nim, ale gdy pozwolisz, by Bóg uczestniczył w Twoim życiu, to On Ci nie odmówi, swoim miłosierdziem napelni Twoje serce i z ojcowską dobrocią powie do Ciebie jak do swojego dziecka: „Idź i nie grzesz już od tej chwili”. Da ci następną szansę na Jego miłość”.*

złożyło, że kilku mieszkańców parafii Dydnia pracuje w kraju misyjnym, jakim jest Kazachstan. Zawsze o nich pamiętał, nawet postarał się ich odwiedzić, i w pewnym sensie był dumny, że jego parafianie tak pięknie pracują dla dobra ewangelizacji.

Próbując bardzo ogólnie scharakteryzować jego życie w Dydni, trzeba powiedzieć, że bardzo kochał swoją Ojczyznę. Tę, którą była Polska, a także tę, którą była ziemia dydyńska. Znane i chętnie słuchane były jego patriotyczne kazania. Bardzo się cieszył z każdej dobrej zmiany, która pojawiła się w Ojczyźnie, czy też w gminie Dydnia.

Miałem okazję ostatnio, podczas otwarcia Szkoły Muzycznej w Dydni, obserwować jego radość wynikającą z faktu, że pojawiło się coś niezwykłego i dobrego w jego parafii. Uważał też, że trzeba poznawać swoje korzenie - minione dzieje i to w odniesieniu do Polski jak i do „małej Ojczyzny”, jaką dla niego była Dydnia. Stąd też wspierany przez ks. prof. Stanisława Nabywańca postarał się o to, by ukazały się publikacje dotyczące przeszłości Dydni. Niewątpliwym sukcesem parafii Dydnia, a szczególnie jej proboszcza ks. Adama Drewniaka były prace remontowo – konserwatorskie przywracające świetność kościoła parafialnego. Cieszył się każdym sukcesem duszpasterskim i dokonaniem, takim jak choćby budowa kościoła filialnego w Temeszowie. Zabiegając o zewnętrzne piękno licznych świątyń nie zaniedbywał pracy pastoralnej, zmierzającej do umacniania wiary w sercach parafian. Poza tradycyjnymi formami duszpasterstwa był otwarty na nowe sposoby utwierdzania wiary, takie jak Akcja Katolicka, Ruch Światło – Życie, a szczególnie jego gałąź rodzinna, czyli Domowy Kościół, popierał pielgrzymki parafialne. Był wrażliwy na potrzebujących pomocy i cierpiących z różnych powodów.



Przyjacielska rozmowa z Abp. Adamem Szalem

Miał zapewne marzenia dotyczące wspólnoty parafialnej. Tuż przed wizytacją kanoniczną, która miała miejsce 15 września 2013 roku, w kwestionariuszu przedwizytacyjnym, pisał o swoich duszpasterskich zamierzeniach. Pragnął kontynuować, wśród mieszkańców parafii, pracę nad pogłębieniem wiary i życia z wiary. Planował zintensyfikowanie pracy duszpasterskiej wśród dzieci i młodzieży. Zamierzał poszukiwać nowych członków do grup duszpasterskich i modlitewnych. Chciał też uwrażliwiać wiernych na pomoc najbardziej potrzebującym i uwikłanym w nałogi.

Powyższe tęsknoty kapłańskiego serca świadczące o poważnym traktowaniu swoich duszpasterskich obowiązków, niech będą także testamentalnym apelem do duszpasterzy i parafian dydyńskich o dążenie do ich spełnienia.

**Ks. Arcybiskup Adam Szal**  
**Metropolita Przemyski**



# POKOLENIE KSIĘDZA ADAMA DREWNIAKA

Święto Trzech Króli, piątek, szósty dzień nowego 2017 roku. Miał być zwyczajny. Po całodziennym świętowaniu, po wieczornej mszy w neogotyckim kościele w Dydni, miało odbyć się zebranie sprawozdawcze miejscowych strażaków. W nim miał uczestniczyć ich kapelan ks. Adam Drewniak.

Bóg chciał inaczej. W godzinach przedpołudniowych rozdzwoniły się telefony.

Coraz bardziej smutne wieści nadchodziły z plebanii w Dydni. Oto wieloletni proboszcz miejscowej parafii ks. prałat Adam Drewniak odszedł do Domu Pana.



*W gronie przyjaciół*

Miał tyle planów, marzeń do spełnienia. Bóg chciał inaczej.

Dla parafian, dla mieszkańców Gminy Dydnia był nie tylko Kapłanem, Proboszczem. Był Przyjacielem.

Gdy umiera ktoś, kogo lubimy, kochamy, szanujemy, cenimy – wówczas umiera jakaś część nas samych.

Księżę Adamie, byłeś Człowiekiem o ogromnej wrażliwości i oddanym sercu. Całą mądrość i filozofię życia zawarłeś w słowach: „nieś dobro i pomagaj potrzebującym”. To życiowe zadanie wypełniłeś do końca.

Z Dydnią związany byłeś od przeszło trzydziestu lat. Wpierw, jako wikary, a później proboszcz. W podległych parafii pięciu miejscowościach znałeś każdego. Każdemu z parafian poświęcałeś swój czas.

Żyłes sprawami całej Gminy Dydnia, sprawami Powiatu Brzozowskiego, sprawami regionu. Zawsze katolików świeckich zachęcałeś do angażowania się w sprawy społeczne. Jeśli w niektórych działaniach widziałeś zło, to piętnowałeś. Bo dobro mieszkańców naszej gminy ceniłeś najbardziej.

W Urzędzie Gminy w Dydni byłeś częstym Gościem. Oczekiwany Gościem. Zwłaszcza w ostatnich latach, kiedy się podjąłeś wielkiego dzieła – renowacji pięknej neogotyckiej świątyni w Dydni. Uzgadniałeś chronologię prac, nadzór budowlany. To z pracownikami Referatu Inwestycji przygotowywałeś wnioski związane z pozyskaniem środków unijnych, tak niezbędnych do realizacji kolejnych zadań. Często żartowałem i mówiłem do Ciebie, że oto mamy nowego pracownika. Dla którego potrzebna będzie lista obecności.

Wiedziałeś, że w Urzędzie masz Przyjaciół, masz ludzi, którzy zawsze w Twoich działaniach chętnie Ci pomogą.

I oto ratowałeś dach na kościele, poprawiałeś elewację, wieże kościelne. Realizowałeś prace związane z nową izolacją i odnowieniem budowli. Później wewnątrz: polichromia, nawa główna i boczne nawy.

Jeśli do tego dodać, że wybudowałeś piękny kościół w Temeszowie, parkingi przy świątyniach, grodziłeś cmentarz. Tamże wykonałeś alejki. Poddawałeś pracom konserwatorskim kościoły filialne. W Dydni wybudowałeś nową plebanię. To wszystko dużo jak na jedno życie.

Powiesz, że nie byłeś sam. Z Tobą i za Tobą stała cała parafia, wielu ludzi dobrej woli. Oni Ci pomagali. Wierzyli, że warto to robić, warto coś dobrego zostawić po sobie następnym pokoleniom.

Księżę Prałacie, miałeś rzadką umiejętność słuchania drugiego człowieka. W rozmowie z Tobą każdy miał pewność, że jest docenianym i zauważanym.

Życzliwość, uśmiech, wewnętrzne ciepło i poczucie humoru zjednywały Tobie ludzi, zjednywały przyjaciół.

Plebania zawsze stała otworem dla potrzebujących rozmowy z Tobą. A odwiedzali Cię ludzie w ważnych sprawach, także i w błahych. Ci drudzy często przychodzili po to, żeby czasem ze swoim Proboszczem zwyczajnie pogadać.

Wszyscy, którzy Cię Księżę Adamie znali, mogliby opowiedzieć swoją historię spotkań z Tobą. Każda z ich relacji byłaby tą osobistą, tą serdeczną, pełną ciepła i dobroci.



*Poświęcenie wieńców dożynkowych w Witryłowie*

Drogi Księżę Prałacie. Dla mnie byłeś nie tylko Kapłanem. Byłeś Przyjacielem. Często byłeś powiernikiem gminnych trudnych spraw. Mówiłeś, że wiele z nich trzeba wymodlić, że jeśli są słuszne, to Bóg pomoże. Czuję to, wielokrotnie. A dzisiaj, kiedy jesteś już po Drugiej Stronie, wiem, że modlitwą wielokrotnie w słusznych sprawach pomagasz.

Wiem, że tak też uważa wielu ludzi. Ich liczny udział w uroczystościach pogrzebowych w Dydni i Harciu temu dowodzi. Ktoś powiedział, że to jest POKOLENIE KSIĘDZA ADAMA DREWNIAKA. Wspólnie wdzięczni jesteśmy Bogu, że na naszej życiowej drodze postawił takiego Kapłana.

Niech dobry Bóg da Ci należną nagrodę w Niebie. Dobry Jezus a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie.

**Jerzy F. Adamski**  
**Wójt Gminy Dydnia**

# HOMILIA PODCZAS EKSPORTY KS. PRAŁATA ADAMA DREWNIAKA, DYDNIA, 8 STYCZNIA 2017 R.

Ks. Stanisław Nabywaniec

Ekscelencjo Księżę Arcybiskupie, Czcigodni Księża, Droga Rodzino i Rodacy Zmarłego Księdza Prałata Adama, Przedstawiciele Parlamentu, Przedstawiciele Samorządów wszystkich szczebli, Przedstawiciele Instytucji i Stowarzyszeń, Grona Pedagogiczne, Pracownicy Szkół i Uczniowie, Strażacy OSP z terenu naszej Gminy i okolicy wraz z Pocztaami Sztandarowymi oraz Członkowie Orkiestry Dętej, Parafianie Dydniańscy, Parafianie z Parafii, w których pracował śp. ksiądz Prałat Adam, okolicznych parafii, Przyjaciele i Bliscy oraz wszyscy Uczestnicy nabożeństwa EkSPORTY



*Kapelan strażaków na obchodach 70-lecia OSP w Krzywem*

W kilkunastuletniej historii parafii Dydnia, dwukrotnie zdarzyło się, że parafianie, zgromadzeni w kościele na Mszę św., daremnie oczekiwali na pojawienie się przy ołtarzu ich proboszcza. Pierwszy taki przypadek miał miejsce 10 IV 1898 r., w poranek wielkanocny, kiedy to dotarła do nich wieść o dramatycznej śmierci ich proboszcza, ks. Szczęsnego Biesiadzkiego. Mszę rezurekcyjną odprawił ksiądz wikariusz. Po blisko 119 latach, w uroczystość Objawienia Pańskiego 6 I 2017 r., zgromadzeni w kościele parafianie, wielu z Was moi Rodacy, dzisiaj tu również obecni, daremnie czekaliście na pojawienie się w drzwiach zakrystii i przy ołtarzu z sumą, Naszego wieloletniego Proboszcza. Ksiądz wikariusz, sprawujący w zastępstwie Proboszcza Mszę św., poinformował o krytycznym stanie zdrowia Księdza Prałata Adama, a gdy wychodziliście z kościoła po sumie, dzwony oznajmiły Wam smutną wiadomość – Ksiądz Prałat Adam Drewniak, nasz Proboszcz, nie żyje. Zmarł w przeddzień swojej 26. rocznicy nominacji na proboszcza w naszej Parafii, którą otrzymał 7 I 1991 r. i w 31. roku objęcia posługi administratora naszej Parafii. Wcześniej, w latach 1980 - 1984, pełnił posługę wikariusza u boku ks. prałata Stanisława Krypla. Łącznie, posłużył kapłańskiej wśród nas poświęcił bez mała 35 lat ze swego, trwającego blisko 39 lat kapłaństwa.

W uroczystość Objawienia Pańskiego, Kościół raduje się, gdyż wszystkim narodom ukazała się światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka (J 1, 9), a dawna tradycja Kościoła wspominała w tym dniu również Chrztost Jezusa w Jordanie i Jego pierwszy cud w Kanie Galilejskiej. W dniu, w którym świętowaliśmy przyjście odwiecznego

Słowa Ojca w chwale i dla zbawienia wszystkich ludów i narodów, kiedy słuchaliśmy, że Mędrcy ze Wschodu przybywszy do Betlejem, znaleźli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon (Mt 2, 11), kiedy ruszały barwne i radosne orszaki Trzech Króli w naszych miastach i wioskach, Bóg powołał swojego sługę, kapłana Adama do Siebie.

Wielu z nas zadaje pytanie, dlaczego nasz Proboszcz, tak potrzebny we wspólnocie parafialnej, umiera. Odpowiedź jest jedna: Bóg zabiera człowieka w najlepszym dla niego momencie, w najlepszym momencie, determinującym wejście do Królestwa Bożego, do Domu Ojca. I ta pewność powinna nam dzisiaj towarzyszyć i stanowić odpowiedź na nasze pytania. Śmierć dla człowieka wierzącego jest powołaniem do prawdziwego życia, nowego życia, którym jest Jezus, zapowiadający uczniom: „Ja jestem Życiem”. Ten Chrystus upewnia nas: „Kto wierzy we Mnie, choćby i umarł żyć będzie” (bp J. Mazur). Stojąc nad trumną śp. ks. Adama, jesteśmy poruszeni jego nagłą śmiercią, ale słysząc głos Chrystusowego zapewnienia z głębi naszych serc, przepełnionych wiarą w prawdziwość Objawienia, zapewniamy siebie i Ciebie, Księżu Adamie – będziesz żył! Taka bowiem jest nasza wiara, taka jest wiara Kościoła, którą wyznajemy w Jezusie Chrystusie! I taką była Twoja wiara, którą jakże często nam powtarzałeś przy chrzcielnicy i przy trumnie.

W dzień Objawienia Pańskiego oczyma naszej wiary patrzyliśmy na orszak Mędrców ze Wschodu, którzy przybyli do Betlejem, by oddać pokłon nowonarodzonemu Królowi i złożyć Mu swe dary: złoto, kadzidło i mirrę. Mędrcy szukali gwiazdy; a znalazłszy ją, nie spuszczały z niej oka i poszli za nią. Poszli z taką otwartością i ufnością, jakby zawsze czekali na nią. Poszli za jej przewodem bez wahania, a ona stała się częścią ich życia. Odtąd ich powołaniem stało się podążanie za nią.

Świętej pamięci Ksiądz Adam także ujrzał gwiazdę, ujrzał jej światło, a dokonało się to w sakramencie chrztu św. Od momentu chrztu św., wzrastał w wierze, która stała się bazą wyjściową dla wszelkiego dobra, jakie stało się udziałem w całym Jego życiu. Ta wiara pomogła mu wów-



*Gminne uroczystości 1050-lecia Chrztu Polski*



czas, gdy obok tej gwiazdy pojawiły się inne złudne światła. Jako młody licealista, interesujący się historią, zwrócił swą uwagę na inną gwiazdę ze Wschodu, imitującą światło tej pierwszej i lądującą ponętym lecz obcym tej pierwszej celem. Zdobywał wysokie lokaty w konkursach wiedzy o rewolucji i komunistycznym ruchu robotniczym. Na pewien czas zafascynował się tym, ale będąc rzetelny w swych poszukiwaniach, odkrył blichtr tej nowej gwiazdy ludzkości i przez całe dalsze swoje życie starał się demaskować jej fałsz. To było Jego spotkanie z chytrym i pełnym fałszu Herodem w drodze ku Betlejem. Zwrócił się zatem na nowo ku tej pierwszej gwiazdzie, gwiazdzie betlejemskiej, której światło oświeca każdego człowieka na ten świat przycho-dzącego (J 1, 9) i podjął rozpoczętą wcześniej podróż wiary za jej przewodem. Poszedł za głosem powołania, zostawiając wszystko i zawierzył siebie Bogu. Złożył całą ufność w Bogu, wstępując do Seminarium Duchownego w Przemy-słu. Tutaj spotkaliśmy się w 1977 r., kiedy śp. ks. Adam był klerikiem ostatniego, szóstego roku formacji duchowej i naukowej, a ja klerikiem pierwszego roku.



*Peregrynacja obrazu Matki Bożej - Końskie*

Papież Benedykt XVI porównał wstąpienie młodego człowieka w progi seminarium duchownego do momentu przybycia Mędrców do domu Maryi, Józefa i Jezusa: Przybywszy do Betlejem Mędrcy weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon; (Mt 2,11). Oto wreszcie tak oczekiwana chwila: spotkanie z Jezusem. „Weszli do domu”: dom ten w pewien sposób reprezentuje Kościół. Po to, by spotkać Zbawiciela, trzeba wejść do domu, którym jest Kościół. Podczas pobytu w seminarium w sumieniu młodego kleryka dokonuje się szczególnie znaczące dojrzewanie: nie widzi on już Kościoła „z zewnątrz”, lecz odczuwa go niejako „od wewnątrz”, jako „swoją dom”, gdyż jest to dom Chrystusa, w którym mieszka „Maryja, Matka Jego” (pap. Benedykt XVI, Kolonia 2005).

Gdy Mędrcy powrócili do swego kraju, zapewne dali świadectwo spotkania z Dzieciątkiem. Gdy skończył się czas długiej i niezbędnej drogi formacyjnej w Seminarium, przyjął święcenia kapłańskie, z rąk ówczesnego Biskupa Ordynariusza przemyskiego, Ignacego Tokarczuka, w Bazylice katedralnej w Przemyślu 4 VI 1978 r. i został posłany, aby być kapłanem Chrystusa. Wzięty z ludu powrócił między ludzi jako alter Christus.

W drodze powrotnej Mędrcy musieli zapewne napotkać liczne niebezpieczeństwa, trudy, lęki, wątpliwości. W drodze powrotnej z Betlejem nie było już gwiazdy, która ich tam prowadziła! To oni mieli odtąd stać się gwiazdą, która

innych prowadzi do Jezusa. Światło było już w nich samych. Do nich należało zachowanie go i podsywanie w nieustannej pamięci o Chrystusie, o Jego miłości do człowieka.

Podobnie było w życiu młodego kapłana Adama. Wrócił do tych, spośród których został powołany, ale wrócił inną drogą, przemieniony mocą przeogromną, mocą kapłaństwa Chrystusowego, która z nagłą poczęła się w Nim i nadzieić się nie mogąc swej duszy tajemnicom (por. Ks. J. Twardowski) podjął pracę jako wikariusz w parafii św. Bartłomieja w Majdanie Królewskim, gdzie proboszczem był znany wówczas w Diecezji przemyskiej ks. prałat Wojciech Szpytma. Po dwóch latach, w sierpniu 1980 r., został skierowany do naszej Parafii. Pracował tu jako wikariusz do lipca 1984 r., po czym przeszedł na wikariat w farze w Krośnie, gdzie proboszczem był ks. prałat Bronisław Jastrzębski, by znów po dwóch latach, w lipcu 1986 r. objąć parafię Dydnia jako jej administrator i następcę ks. prałata Krypla, który zresztą zabiegał, aby to właśnie ks. Adam został jego następcą w Dydni. Wobec dawnego swego proboszcza i poprzednika, okazywał zawsze szacunek i życzliwość, a niełatwo było objąć i kierować parafią u boku kogoś, kto przez pół wieku tę parafię prowadził. Po śmierci swego poprzednika w 1990 r., został mianowany, na początku roku 1991, proboszczem w Dydni.

Mędrcy spotykali Jezusa w Betlejem, czyli w domu chleba. Tam upadli na twarz i oddali Mu pokłon (Mt 2, 11). Ksiądz Adam od swoich święceń kapłańskich codziennie wchodził do domu chleba – kościoła, gdzie na ołtarzu leżące na patenie ziarno pszeniczne, przemieniał w plon obfity (J 12,24), którym karmił Siebie i nas. Szczególnie w tym kościele czynił to przez wiele lat i to nas karmił Ciałem Tego, który o sobie powiedział: Jam jest chleb życia; Jam jest chleb, który z nieba zstąpił (J 6, 35,41). Tu wielokrotnie wraz z nami padał na kolana i adorował i uczył nas czcić Go w Eucharystii oraz rozpoznawać jako naszego Stwórcę, jedyne Pana i Zbawiciela (JP II, Orędzie na XX ŚDM 2004).



*Prymicje ks. Stanisława Piegdonia*

Mędrcy otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2, 11). Złoto to dar istnienia, to wolność naśladowania Jezusa, to wierne odpowiadanie na Jego wołanie; Kadzidło to obraz modlitwy, ku czci Bożej chwały – Niech moja modlitwa wznosi się przed Tobą jak kadzidło, a podniesione me ręce jak ofiara wieczorna (Ps 141, 1) – wołał Psalmista. Mirra, czyli pełne wdzięczności uczucie ku Niemu, prawdziwemu Człowiekowi, który umiło-

wał nas aż do śmierci jako złoczyńca na Golgocie.

Świętej pamięci ks. Adam stając przed Nowonarodzonym Królem trzyma również w ręku dary: dar swego życia kapłańskiego, dar swej modlitwy za siebie i za lud i swe uczucie ku Bogu, który stał się człowiekiem. Jako Pasterz trzyma w ręku nas, swoich parafian, którzy z woli Kościoła byliśmy przez ponad trzydzieści lat Ludem mu powierzonym i owcami w jego pasterskim ręku. Dzierży także swe dzieła duszpasterskie, te duchowe i te materialne. A było ich wiele: codzienna posługa przy ołtarzu, w konfesjonale, w klasie szkolnej, przy łóżku chorych, w domach naszych podczas wizyt duszpasterskich, troska i synowskie traktowanie starszego i chorego kapłana, swego poprzednika, włączanie do wspólnoty Kościoła nowych jego członków przez sakrament chrztu św., błogosławienie przed ołtarzem tego co najpiękniejsze – ludzkiej miłości mężczyzny i kobiety i ubogacanie jej miłością samego Boga, zorganizowanie około 30 rekolekcji wielkopostnych, trzech misji parafialnych, przyjęcie kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, troska o cztery powołania kapłańskie i powołanie zakonne, które się kształtowały pod Jego troskliwym okiem duszpasterskim, tworzenie i prowadzenie grup i wspólnot duszpasterskich, towarzyszenie w ostatniej drodze wielu z naszej parafii, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności.



*Ksiądz z gitarą - miłośnik muzyki*

Darem w Jego ręku to również materialna troska o ten kościół, o ten dom Boży, jego wnętrze i obejście – w ostatnich latach, co roku kontynuował prace przy odnawianiu polichromii w kościele, co traktował jako wypełnienie testamentu zleconego mu przez poprzednika, który nie mogąc już osobiście dokonać odmalowania zniszczonej po pożarze chóru polichromii, prosił o to ks. Adama jako swego następcę, aby podjął się tego zadania. Testament ten wykonał w całości, zdążył, zanim Pan Go odwołał. Darem w Jego ręku to troska o miejscowy cmentarz, to budowa oraz wyposażenie nowej plebanii w Dydni i kościoła w Temeszowie, to troska o kościoły filialne, o obejście kościoła, terenów kościelnych, to także zaangażowanie w sprawy lokalnej edukacji i opieki społecznej – przekazanie gruntu kościelnego pod budowę nowej szkoły i stadionu w Dydni, współdziałanie w powstaniu Stacji Caritas w Dydni, troska, by budynek dawnej ochronki siostr mógł nadal służyć lokalnej wspólnotie i nie dostał się w niewłaściwe ręce, to troska o kulturę – zaangażowanie w powołanie i działalność Orkiestry Dętej. To bogactwo

ta biblioteka, którą zgromadził, a w zapisie swojej ostatniej woli przekazał ją na rzecz biblioteki parafialnej.

Tym darem w ręku śp. ks. Prałata Adama jest współpraca społeczna z organizacjami społecznymi w parafii, głównie z ochotniczymi strażami pożarnymi w każdej z wsi, to zgodna współpraca z samorządem na szczeblu gminnym i w sołectwach. Wreszcie darem w Jego ręku jest postawa patriotyczna i zaangażowanie w sprawy Ojczyzny. Szczególnie aktywnym pod tym względem był Jego pobyt jako wikariusza w Dydni i w Krośnie, kiedy z zapałem angażował się w działalność opozycji antykomunistycznej w Kraju. Zdobył kiedyś wiedzę o tym systemie właściwie wykorzystał w okresie zrywu solidarnościowego, czego władza ludowa i esbecja, jej zbrojne i donosielskie ramię, nigdy Mu nie zapomniała, zadając mu bolesny cios, który uwierał Go do końca Jego dni.

Dzisiaj, gdy Kościół obchodzi uroczystość Chrztu Pańskiego, wierzymy, że śp. Ksiądz Prałat Adam ujrawszy przez chrzest św. oczyma wiary Chrystusa, przekroczył próg nadziei, jaką dawała mu ta wiara, ogląda twarz w twarz Tego, za Którym i ku Któremu podążał w wierze. Przeszłość śp. Księdza Adama powierzamy Twemu Miłosierdziu Panie, naszą zaś teraźniejszość Twojej Miłości, a naszą przyszłość – Twojej Opatrzności, o Panie (por. o. Pio).

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus mawiała, to nie śmierć bierze mnie w swe ramiona, lecz sam Bóg – to Pan czasu i wieczności wziął naszego Księdza Proboszcza w swe ramiona. Niech zatem nikt z nas, pogrążonych w żałobie, smutku i żalu po odejściu śp. Księdza Adama, nie zatrzymuje się tylko na śmierci, ale niech wyzna wiarę w Chrystusa Zmartwychwstałego i w nasze zmartwychwstanie, i niech wspomni na radosne słowa paschalnej nowiny: Pan rzeczywiście zmartwychwstał (Łk 24,34) powtarzając słowa św. Ambrożego z Mediolanu: Panie, nie płaczę, że mi go zabrałeś, ale dziękuję Ci za to, że mi go dałeś.

Składamy więc podziękowanie Bogu, a zarazem dziękujemy Kościołowi przemyskiemu, na ręce Naszego Najdostojniejszego Księdza Arcybiskupa, za Kapłana Adama, naszego Proboszcza. Dziękując mamy jednocześnie świadomość długu, jaki zaciągnęliśmy u Pana Żniwa. Przysłał On nam Robotnika Winnicy na nasze dydniańskie pola. Wraz z jego śmiercią powstał wyłom w szeregach przemyskiego prezbiterium, dlatego jesteśmy zobowiązani usilnie modlić się o nowe, młode, gorliwe i święte powołania kapłańskie spośród nas. Do zgromadzonych tu młodych osób, zwracam się szczególnie, by nie tylko modliły się o nowe powołania, ale by także modliły się o rozeznania własnego powołania. Może to Ciebie, mój młody Rodaku, wzywa Jezus, abyś zastąpił swego zmarłego Proboszcza, w posłudze kapłańskiej, bo żniwo wielkie, żniwo wielkie...

Kończąc, zwracam się ze słowami pożegnania do śp. Księdza Adama: Drogi Księżu Adamie, Drogi Przyjacielu, w imieniu nas wszystkich tu zebranych i tych którzy nie mogli tu przybyć, szczególnie zaś nas księży rodaków z parafii Dydnia, żegnam Cię, który w prymicjach prawie każdego z nas miałeś swój udział, żegnam słowami, którymi Ty pożegnałeś się z nami w swym testamencie: Do zobaczenia w Domu naszego Miłosiernego Ojca! Amen.

**Ks. prof. dr Stanisław Nabywaniec**



# HOMILIA WYGŁOSZONA PODCZAS POGRZEBU KS. ADAMA DREWNIAKA HARTA 9.01.2017 R.

Ks. Andrzej Garbarz

Najdostojniejszy Arcypasterzu!  
Czcigodni Bracia Kapłani!  
Droga Rodzino Zmarłego Kapłana!  
Parafianie z Dydni i tutejsi!  
Wszyscy Siostry i Bracia!

Bóg stworzył człowieka do szczęścia we wszechświecie, który zamierzył i skonstruował jako dobry (por. Rdz 1,31). W święta Bożego Narodzenia - od dzieciństwa przypominamy sobie i światu tę prawdę w kolorowych dekoracjach i światłach. Przystrojony, barwny świat w naturalnej, zimowej scenerii chce nam pokazać, że niebo jednoczy się z ziemią. Jak wtedy, przed wiekami, idziemy do betlejemskiej stajni, aby oddać pokłon Nowonarodzonemu Dzieciątku wraz z pasterzami i królami. Chcemy być razem ze sobą: aniołowie z ludźmi, a nawet ze zwierzętami, które w opowieściach wigilijnych, są wtedy tak spolegliwe, jak pantera i koźlą, krowa i niedźwiedzica z Izajaszowej przepowiedni.



fot. archiwum

*Błogosławieństwo Prymicjanta Adama przez Rodziców*

W tamtą jedyną noc, ale pewnie też co roku, Bóg patrzy na ziemię i całe swoje stworzenie - i widzi je tak, jak w pierwszym dniu stworzenia, gdy wiedział już, że wszystko co stworzył było dobre. W tym bowiem momencie zapanaowała w całym stworzeniu jedność i harmonia. Pojawiła się Gwiazda: "Bracia, patrzcie jeno jak niebo goreje ... " "Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka" (J, 1, 9). Nie ta sztuczna, kolorowa, która na rozmaite sposoby rozświetla świat w czas Bożego Narodzenia. Ona tylko ma przypomnieć tą prawdziwą. Ona ma nam pokazać, jaki piękny może być świat, który stworzył Bóg. Ona wzywa do miłości, do jedności, do pokoju. "Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka ... " aby każdy zapomniał o sobie i spostrzegł drugiego. Ta Noc, spowija i jednoczy nasze serca i ręce wyciągnięte do drugiego z białym opłatkiem. I choć może to wygląda jak Disneyowska bajka, to jednak jest to prawda. Prawdę tą za Aniołem głosi światu Kościół: "Zwiastuję wam radość wielką; Dziś w mieście Dawida narodził się Wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan!"



fot. archiwum

*Życzenia dla młodego kapłana*

Drodzy Siostry i Bracia!

Radość tegorocznych świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zakłóciła nam niespodziewana śmierć naszego Drogiego Brata, kapłana, ks. Adama Drewniaka. Żegnając Go na tej ziemi, dotykamy dosłownie jeszcze jednego wymiaru tajemnicy Bożego Narodzenia. Przecież w tą tajemnicę wpisany jest Herod, i św. Szczepan, pierwszy męczennik, i Młodziankowie. Ciężka śmierć zakłóca radość, ale jakże dobitnie i wymownie poucza, że okres Bożego Narodzenia to też pełne chrześcijańskiej nadziei oczekiwanie na ostateczne spotkanie z Panem Bogiem. I chociaż radość świąt Bożego Narodzenia kojarzy się najczęściej z zapewnieniem sobie i najbliższym kilku dni beztróski, jak wyrażamy to w wielu życzeniach - to jednak oczekiwanie na ostateczne spotkanie z przychodzącym Jezusem nie może być beztróskie. Od samego początku istnienia świata, po grzechu pierworodnym, człowiek przekonuje się bowiem, że na ziemi nie jest możliwe osiągnięcie pełni szczęścia. Dlatego też już w Starym Testamencie proroctwa narodzin Zbawiciela łączą się z nadejściem czasów mesjańskich, ale są zarazem to proroctwa o rzeczach ostatecznych, eschatologicznych.



fot. archiwum

*Uroczystości prymicyjne*

Nowy Testament objawia „dobrą nowinę” o Jezusie Chrystusie, czyli o Tym, w którym i dzięki któremu możemy osiągnąć prawdziwą radość. Ewangelia zwraca naszą uwagę jednak na potrzebę czujnej gotowości. Gotowość ta, gdy jest przepelniona nadzieją, owocuje autentycznie chrześcijańską radością,

Podczas zwiastowania czuwająca Maryja jest pełna radości. Aniołowie zwiastują radość w Betlejem. Jezus cieszył się, gdy słuchacze przyjmowali Jego słowo, gdy ludzie nawracali się i czynili dobro. Syn Boży chciał, by radość stała się udziałem wszystkich, dlatego „ubogim głosił Dobrą Nowinę, więźniom wolność, a niewidomym przejrzenie” (Łk 4, 18). Sam jednak przedkładał nad osobistą radość swój zbawczy krzyż. Udzielając apostołom Ducha Świętego równocześnie dał im nadprzyrodzoną moc przebaczenia grzechów i uobecniania Siebie w Eucharystii. I tak jest do dziś i będzie do końca czasów. Tak pięknie wyrażamy to w kołędzie: „I my czekamy na Ciebie, Pana, A skoro przyjdiesz na głos kapłana, Padniemy na twarz przed Tobą, Wierząc, żeś jest pod osobą Chleba i wina”.



fot. archiwum

*Wśród seminaryjnych kolegów*

Siostry i Bracia!

W Noc Bożego Narodzenia inaczej przemawiają do nas poźółtkłe fotografie. Ożywają, tracą moc przemijania. Mają kształt i kolor złotej wieczności, która na ten moment otwiera się i zatrzymuje się pomiędzy nami. Czy ktoś z nas, zapytany o to, czy zna kogoś, kto jest naprawdę radosny, może bez zastanowienia wskazać taką osobę? Osobiście wskazałbym natychmiast ks. Adama. Przeglądam fotografie te, jeszcze z czasów kleryckich, kiedy byliśmy na pierwszych oazach z obecnym tutaj ks. Władysławem Drewniakiem, a potem w pierwszych latach kapłaństwa już jako moderatorzy. Poźółtkłe już dziś fotografie z seminarium, z Dydni, z Kalwarii Paclawskiej i z innych miejsc i uroczystości - na każdej z nich widzę pogodnego, charakterystycznie uśmiechającego się człowieka. Ci, którzy znali ks. Adama z pewnością zapamiętają Go właśnie takiego, uśmiechniętego, optymistę, człowieka radosnego.

Dziś wbrew wszelkim pozorom okazuje się, że radość jest postawą deficytową. Nieraz chciałem zapytać ks. Adama jak kiedyś pytał brat Leon św. Franciszka z Asyżu: „Adaś, co to jest radość prawdziwa?”. Pewnie by mnie wyśmiał. Ale dziś wiem, że nam milcząco mówi: Radość to stan pozytywny, prawdziwa radość wypływa zawsze z autentycznej wdzięczności za to, co w życiu otrzymaliśmy. Radosny człowiek przyciąga do siebie innych ludzi. Ma zawsze

pogodne oblicze, nawet pomimo choroby. Dla każdego ma dobre słowo, a wszystkie sprawy powierza Bożej Opatrzności. Odnalazł Boga i jest Mu wdzięczny. To napawa go ową nadprzyrodzoną radością - właściwą tylko tym ludziom, którzy zaufali Panu.

Radość, wypływa z ogromnej miłości do człowieka, a za tym idą: uprzejmość, serdeczność i cierpliwość. Radość jest postawą bez względu na okoliczności, a może nawet najbardziej testuje się ją w obliczu niepowodzeń, przeciwności i doświadczeń, jak o tym napisał w swoim liście św. Jakub: „Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedzcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków” (Jk 1,2-4).

Radość rodzi się z przeżycia dobra. Im większe dobro, tym większa radość. Największym Dobrem jest Bóg. Dlatego bycie blisko Boga rodzi radość, nawet jeśli związane jest to z bólem, cierpieniem i krzyżem. Nasze połączenie z Chrystusem zamienia codzienny krzyż w radość. Podobnie jak łaska, radość jest darem Bożym. Ten dar jednak nie oznacza bierności człowieka. Radość winna czynić człowieka aktywnym. Przez radość Bóg pomaga człowiekowi coraz pełniej współuczestniczyć w dziele zbawienia samego siebie i innych.

Z radości chrześcijańskiej rodzi się też nasze nastawienie do świata. Dzięki radości chrześcijańskiej mam stawać się optymistą, który - mimo grzechu i cierpienia - z odwagą i konsekwencją walczy o swoje zbawienie i innych w jedności ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa. Radość pielęgnujemy również przez służbę innym. Idź więc i głoś, że warto dla jednej miłości żyć, cierpieć, nawracać się, bo w wieczności jest radość bez końca - autentyczna i na zawsze! Pan Bóg nie jest małostkowy i wyrachowany! Nie, Pan Bóg jest naszym Ojcem! Jest miłością! Syn Boży oddał za ludzi swoje życie, umierając na drzewie krzyża! Trzeba wciąż na nowo odkrywać Eucharystię, która jest źródłem autentycznej radości i znakiem prawdziwej miłości Boga do każdego człowieka.



fot. archiwum

*Przygotowanie do kapłaństwa*

Siostry i Bracia!

W jednym z wywiadów z Ojcem Świętym Franciszkiem o. Antonio Spadaro zadał papieżowi pytania: Czy powinniśmy być optymistami? Jakie są znaki nadziei w



dzisiejszym świecie? Jak można być optymistą wobec świata pogrążonego w kryzysie?. Papież odpowiedział: "Nie lubię używać słowa «optymizm», ponieważ mówi o pewnym zachowaniu psychologicznym. Lubię natomiast używać słowa «nadzieja» (...). Ojcowie wiary kontynuowali swój marsz, pokonując wielkie trudności. Nadzieja nie zawodzi, jak czytamy w Liście do Rzymian". Papież dodał: Pięknie by było, gdybyśmy mogli patrzeć w przyszłość optymistycznie i z nadzieją. Jezus mówi jednak: "Na świecie doznacie ucisku" - więc nie jest to zbyt optymistyczna perspektywa. Ale trzeba pamiętać, że jednocześnie zachęca: „(...) miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33) - więc jednak wlewa w nasze serca nadzieję”.

Dzieje się to w każdej Eucharystii. Na głos kapłana, Jezus na nowo rodzi się dla ludzi pod postacią Chleba i Wina.

Po przeistoczeniu sprawujący Najświętszą Ofiarę kapłan w imieniu Pana Jezusa kieruje do Ojca w niebie najważniejsze prośby: za cały Kościół Boży i świat. Właśnie teraz Pan Jezus jest tutaj, na ołtarzu, z całą mocą wstawienniczą swojej ofiary krzyżowej. Teraz zostaje urzeczywistniona Jego ofiara na krzyżu, teraz może ona przyjść nam z pomocą - dla naszego dobra i pożytku, dla spraw naszych i całego Kościoła. Dlatego też teraz, po przeistoczeniu modlimy się za naszych zmarłych: "Pamiętaj



fot. archiwum

*Lubił żywe kwiaty*

(Boże) także o naszych zmarłych braciach i siostrach, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, i o wszystkich, którzy w Twojej łasce odeszli z tego świata. Dopuść ich do oglądania Twojej światłości". Msze św. właśnie w tej intencji, jako uobecnienie ofiary krzyżowej naszego Pana mają nieocenioną wartość. Dzięki Mszy św. żadna z dusz nie otrzymuje mniej od innej, ponieważ za wszystkie modlimy się i wszystkie kładziemy Panu Jezusowi na Sercu.

Jaką nadzieją jest myśl, kiedy wiemy, że nasi zmarli, którzy odeszli do wieczności, w Bogu są z nami! A im więcej przybywa nam lat, tym więcej mamy tych, którzy wyprzedzili nas w drodze do wiecznej ojczyzny - być może naszych rodziców, rodzeństwo i przyjaciół. Rzesza tych, którzy na nas czekają i kiedyś będą nam towarzyszyć do domu Ojca, jest coraz większa. Módlmy się zatem często za naszych zmarłych, szczególnie razem

z kapłanem w czasie Mszy św.: "Pamiętaj, Boże, o swoich sługach i służebnicach, którzy przed nami odeszli za znakiem wiary i śpią w pokoju. Błagamy Cię, daj tym zmarłym, ks. Adamowi oraz wszystkim spoczywającym w Chrystusie udział w Twojej radości, światłości i pokoju!" (I modlitwa eucharystyczna - kanon rzymski). Amen.

**Ks. prof. dr Andrzej Garbarz**

## POZOSTANIE W SERCACH JAKO NAJDROŻSZA OSOBA BRAT, SZWAGIER, KUZYN, WUJEK

Ksiądz prałat Adam Drewniak urodził się 15 grudnia 1953 roku w Brzozowie, syn Walentego i Stefanii z domu Sierant. Rodzice utrzymywali się z pracy w gospodarstwie rolnym, którym przez cały okres wspólnego zamieszkiwania chętnie pomagał w trudnej i ciężkiej uprawie roli położonej w pagórkowatym terenie. Jeszcze w czasach studiów w Seminarium Duchownym w Przemyślu i pierwszych latach kapłańskich, gdy odwiedzał rodziców, włączał się do robót polowych, gdyż wykonywanie tych prac przychodziło mu z łatwością.

Naukę rozpoczął w Szkole Podstawowej w Harcie (rodzinnej wsi), którą ukończył w 1968 roku, a następnie kontynuował edukację w Liceum Ogólnokształcącym w Dynowie, które ukończył w 1972 roku - otrzymując świadectwo dojrzałości. Z nauką nie miał trudności, osiągał dobre wyniki na świadectwach szkolnych, a z religii był uczniem wzorowym.

Wychował się w rodzinie o tradycjach patriotyczno - religijnych, gdzie ważnym elementem była troska o przestrzeganie oraz wyznawanie i życie według zasad katolickich.

W 1972 roku jako absolwent Liceum Ogólnokształ-



fot. archiwum

*Wśród najbliższych*

ącego w Dynowie podjął decyzję o wstąpieniu do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Dla niektórych było to wielkim zaskoczeniem, ale rodzice uznali, że skoro wybrał taką drogę życiową, dla służby Bogu należy ją uszanować.

W przekonaniu wyboru drogi kapłańskiej przykładem był dla niego ksiądz Władysław Drewniak- kuzyn, wyświęcony na kapłana w 1972 roku, który był pierwszym w okresie powojennym duszpasterzem z parafii Harta. Ponadto duże wsparcie i pomoc w trudnych sytuacjach miał ze strony ks. prałata Józefa Paściaka, ówczesnego proboszcza parafii Harta (w latach 1952-1983), niezwykle zasłużonego kapłana. Studia seminaryjne w Przemyśle ukończył w terminowym czasie nauki.

Uroczystość święceń kapłańskich odbyła się 4 czerwca 1978 r. w Katedrze Przemyskiej. Otrzymał je z rąk ordynariusza przemyskiego ks. arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. W tydzień później w rodzinnej parafii Harta odbyły się uroczyste prymicje i odprawiona została pierwsza Msza Święta przez księdza Adama Drewniaka w Kościele pod wezwaniem św. Mikołaja Biskupa, co było niezapomnianym przeżyciem duchowym dla bliskich.



*Pamiątkowe zdjęcie z Zakopanego*

W życiu duszpasterskim postanowił kierować się wezwaniem zaczerpniętym z Pisma Św., które przyjął w dniu swoich święceń kapłańskich, umieszczając je jako swoje motto życiowe na pamiątkowych obrazkach prymicyjnych "Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział".

Pierwszą placówką, na którą został skierowany, była parafia w Majdanie Królewskim koło Nowej Dęby, w której pełnił obowiązki wikariusza w latach 1978 -1980. Proboszczem wtedy w tej parafii był ks. prałat Wojciech Szpytma - zasłużony kapłan dla tej społeczności, bardzo życzliwy i serdeczny dla każdego, a zarazem bardzo wymagający i pobożny. Proboszcz i parafianie Majdanu Królewskiego odnosili się z wielką przychylnością i życzliwością do początkującego młodego wikariusza, a w szczególności dzieci dla których ksiądz Adam był prawdziwym przyjacielem.

Po dwuletnim pobycie w Majdanie Królewskim został przeniesiony do parafii Dydnia, gdzie pełnił obowiązki wikariusza w latach 1980-1984, później po dwuletnim sprawowaniu funkcji wikariusza w krośnieńskiej Farze powrócił do parafii Dydnia.

Mimo licznych obowiązków duszpasterskich i prowadzonych przez długie lata prac związanych z remontem i odnawianiem Kościoła parafialnego w Dydni, budową nowej plebanii i wielu innych pilnych spraw, ukończył zaoczne studia podyplomowe na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uzyskując tytuł magistra teologii

13 kwietnia 2000 r.

Udzielał się również społecznie w różnych pracach na rzecz swojego środowiska, był m.in. kapłanem Ochotniczej Straży Pożarnej, wspierał rozwój kultury fizycznej i turystyki wsi, otrzymując odznakę zasłużonego działacza LZS - od Prezydium Rady Głównej Zrzeszenia LZS - uchwałą z dnia 29.06.2001 r. Od 15 lutego 1993 r. był również członkiem Związku Łowieckiego, przynależnym do Koła Łowieckiego "Sarenka" w Harcie.

W swoim postępowaniu zawsze kierował się dobrem innych ludzi, był dla każdego, bez żadnych różnic, wyrozumiały i życzliwy, posiadał szczególną umiejętność prowadzenia rozmowy, której wynikiem była dobrze wyważona porada życiowa, umiejętność rozładowania konfliktów i napięć między zwaśnionymi stronami. Nigdy nikomu nie odmawiał swojej pomocy, w ramach posiadanych możliwości, a w szczególności tym, którzy z różnych powodów nie byli w stanie normalnie funkcjonować w społeczeństwie i bardzo się cieszył z każdej pozytywnie załatwionej konkretnej sprawy.

Szczególne więzi łączy go ze swoim domem rodzinnym w Harcie, do którego często przyjeżdżał i powracał w swoich wspomnieniach.

*„MICHAEL” 4/2007*

*Ksiądz Adam Drewniak w artykule „PRZYPATRZMY SIĘ POWOŁANIU NASZEMU...” pisze o rutynie i codzienności: „Tak to już w naszym życiu jest, że często poruszamy się w świecie utartych schematów i przyzwyczajęń. Cyklicznie powtarzające się obowiązki odbarwiają naszą rzeczywistość, która zdaje się być coraz bardziej szara i nudna. By na nowo odkryć barwy codzienności, potrzeba powracać do wielkich, ważnych przeżyć z historii, albo z żywszym zaangażowaniem przeżywać aktualne wydarzenia”.*

W pracy duszpasterskiej jak i w życiu prywatnym, miał zawsze duże wsparcie ze strony najbliższych, najpierw od rodziców, a później po ich śmierci, od brata Antoniego wraz z rodziną, a także od dwóch braci Jana i Józefa, jak również kuzynostwa, z którymi był bardzo związany. Wspierali go od samego początku, zarówno w chwilach radosnych, jak i tych trudnych, bolesnych (m.in. po przebytej poważnej operacji w czerwcu 1999 roku czy w 2015 roku).

Dla rodziny zawsze był "opoką", wsparciem, najważniejszą osobą, kimś wyjątkowym. Uczestniczył we wszystkich wydarzeniach rodzinnych. Nigdy nie pozostawał obojętny na jej problemy, troski. Zawsze można było na niego liczyć zarówno w chwilach bardzo trudnych jak i radosnych, można było liczyć na Jego radę, pomoc jak i uśmiech, tak ważny w codziennym życiu.

Za ten szczególny dar miłości rodzinnej, jakim obdarzał wszystkich, pozostanie w sercach jako najdroższa, ukochana osoba - brat, szwagier, kuzyn, wujek.

Tę swoją więź z rodziną, a także za okazywaną od rodziny życzliwość i pomoc w trudnych chwilach życiowych wyraził w swojej decyzji o pochówku na cmentarzu parafialnym w Harcie, u boku swoich rodziców.

**Rodzina ks. Adama Drewniaka**



# MÓJ PROBOSZCZU

Gabriela Wójtowicz

Tak wiele myśli w głowie się miota i tak wiele słów serce wypowiedzieć by chciało o Tobie Proboszczu, ale nie sposób też tego przelać na papier.

Cóż więc chcę napisać?

Kiedy przyszedłeś na naszą parafię ja miałam kilka lat. Pamiętam, że od pierwszych chwil Twego pobytu wokół Ciebie były dzieci. Chociaż byłeś młodym kapłanem, umiałeś już wtedy zachęcić nas, dzieci do modlitwy, kościoła. Szukałeś wraz z nami drogi do Chrystusa. Twoją wiarę, radość, optymizm wszczepiałeś w nasze dziecięce serca. To Ty przygotowywałeś nas do I Komunii Świętej. Śpiewem i muzyką uczyłeś nas, jak wyrazić miłość do Boga i drugiego człowieka. Miałeś dla nas czas, chociaż byliśmy jeszcze mali. Okno otwarte w Twoim pokoju na wikarówce, a przy nim my, Twoje uczennice.

Potem był czas rozstania, chociaż krótki to brakowało nam Ciebie. I wróciłeś, by zostać na dłużej, ale jakże za krótko!!...

To Ty wprowadzałeś nas w młodzieńcze lata naszego życia. Pokazywałeś nam Boga, który nie ogranicza naszej wolności, radości, naszego życia. Pokazywałeś nam Boga Przyjaciela i sam stawałeś się naszym Przyjacielem. Szedłeś z nami po kalwaryjskich drózkach w sierpniowych pielgrzymkach, a wieczorami brałeś gitarę w swe ręce i uczyłeś modlitwy słowami piosenek oazowych. W długie, zimowe wieczory wspólnie przygotowywaliśmy jasełka, by móc później tę niepojętą radość z Narodzenia Pana zanieść do Twoich parafian w Obarzymie, Krzywem czy Dydni. Ileż było wtedy radości, pięknej muzyki, zabawy i Twojej pracy, zaangażowania. Wszystko po to, by młodzi ludzie czuli bliskość Boga w codziennym życiu, w troskach, kłopotach i radościach. Jakże wiele razy wspominałeś o tradycji śpiewania kolęd. Pragnąłeś, aby w naszych rodzinach nie zabrakło tej pięknej bożonarodzeniowej muzyki, którą zasiałeś, a potem pielęgnowałeś w naszych młodych sercach, kolędując z nami przed pasterką, na spotkaniach oazowych. Nie narzekałeś, że zimno, że dużo pracy. Twoim celem było wskazanie nam drogi życia pełnej wartości, zasad, drogi miłości do Boga i drugiego człowieka.

Kiedy wkraczaliśmy w dorosłe życie, to Ty Kochany Proboszczu, byłeś zawsze z nami i przy nas. Błogosławiłeś swoimi kapłańskimi dłońmi nasze nowe drogi życia. Cieszyłeś się wraz z nami z narodzin naszych dzieci. Myślałeś o tych swoich parafianach, moich koleżankach i kolegach, którzy mieszkali daleko bądź wyjechali. Martwiłeś się o nich by nie ulegli „wariacjom” tego świata. A kiedy na czas świąt nasza Świątynia wypełniała się wiernymi, Twoje serce wypełniało się ogromną radością. Wiele razy mówiłeś „że jest jeszcze dobrze, bo wracają do rodzin, do Kościoła, do Boga.”



fol. S. Pytlowany

*Jubileusz 25-lecia Caritas Archidiecezji Przemyskiej w Gminie Dydnia*

Trudne są chwile rozstania, zwłaszcza tak niespodziewanego, szybkiego. Tyle jeszcze miałeś, Drogi Księżu, planów, tyle różnych rzeczy do zrobienia...

Przecież ołtarz w Kaplicy Matki Bożej niezrobiony, a obiecałeś, że na wiosnę mi Go oddasz ... bym miała się gdzie modlić do naszej Matki.

Tak wiele spraw związanych z naszą parafią, gminą było bliskie Twemu sercu. Martwiłeś się czy poddasz temu wszystkiemu, gdy czasami sił brakowało. Ale się nie poddawałeś, nawet wtedy, gdy ciężko było, z uśmiechem na ustach mówiłeś, że będzie dobrze, że Pan Bóg wobec każdego ma jakiś plan i zawsze chce naszego dobra trzeba Mu tylko zaufać. Twoją pokora w czasie choroby Drogi Proboszczu, była jakże pięknym przykładem poddania się woli Bożej i zaufania Bogu.

Choć czasem byłeś upartym pacjentem, to ja wiem dlaczego... nie chciałeś by się nad Tobą użalać, współczuć, by się o Ciebie martwić. Nosileś swoje cierpienie w sercu, nie okazywałeś na zewnątrz swojej choroby. Praca była dla Ciebie wyznacznikiem i motywem do działania nawet wtedy, gdy źle się czułeś. Byłeś zawsze blisko- wśród nas, „dostępny” o każdej godzinie dnia, a jeżeli trzeba było i w nocy. Nie miałeś wakacji, urlopu byłeś zawsze z nami, w kościele, szkole, na różnych spotkaniach i uroczystościach nie tylko w parafii, ale i w gminie. Jakże wielkim szacunkiem darzyłeś strażaków, rolników, wraz z nimi zanosileś dziękczynienie do Boga za ich trud i ciężką pracę. To Ty modliłeś się wraz ze swoimi wiernymi pod krzyżami, które rozstawiłeś z nami po całej parafii. Pewno po to, by jak już Ciebie teraz nie ma, przypominały nam o Tobie, a co najważniejsze, by Pan Jezus z wysokości Krzyża strzegł i bronił Twoją parafię. Wielokrotnie w swoich homiliach mówiłeś



fol. archiwum

*Chwile skupienia*

o wdzięczności Bogu za każdy dzień, za każdy poranek i to wszystko co mamy. Naszej Pani Fatimskiej zawierzałaś całą parafię, nasze rodziny w comiesięcznych nabożeństwach. Modliłaś się za nas, Twój lud Tobie powierzony, ale czy my Twoi parafianie tym samym Ci się odwdzięczaliśmy?....

Dziś, kiedy nie ma Cię wśród nas, chcielibyśmy Ci tak wiele powiedzieć o Twojej dobroci, otwartości, szczerości, ale i skromności. Nie lubiłaś, by Cię chwalono, świętowano Twoje jubileusze. Nasuwa mi się taka piosenka oazowa, którą bardzo lubiłaś, a która jakże pięknie oddaje Twoją osobę:

„Ja nie narzekam, chociaż wiele tu nie mam izdebkę małą i więcej nic.

Ale w wieczności w mej ojczyźnie niebieskiej będę miał pałac co złotem lśni.

Tak ja mam pałac tam ponad górami w tym pięknym kraju co miłość wciąż trwa.

Gdzie łzy nie płyną, wszystkie troski przeminają tam mi mój Zbawca nagrodę da...”

I o tę nagrodę w niebie jakże pięknie zabiegałaś tu na ziemi, prowadząc nas po ścieżkach wiary i drogą miłości do Boga.

Drogi Księżo Proboszczu, chociaż tak często roz-



foto. S. Pytlowany

*Te kwiaty to raczej nie dla mnie...*



foto. archiwum

*Zaangażowany w promocję Gminy Dydnia*

mawialiśmy, widywaliśmy się, nie zdążyłam powiedzieć Ci dziękuję, a Ty tak wiele razy za wszystko dziękowałeś.

Mówię teraz DZIĘKUJĘ za wszystko, za Twoją radość, uśmiech, dobre słowo, a także te słowa, które jak drogowskaz wskazywały mi drogę mojego życia. Dziękuję, że byłeś moim i naszym Proboszczem. Pomostem na drodze do Boga. Dziękuję za Twą modlitwę, oddanie i za naszą świątynię którą odnowioną nam zostawiłeś. Dziękuję za całe Twoje życie, które poświęciłeś nam, swoim parafianom, mieszkańcom z Dydni, Krzywego, Obarzyna, Temeszowa i Krzemiennej. Wszyscy dla Ciebie byli ważni.

Odszedłeś tak nagle, niespodziewanie. Jeszcze przed chwilą się śmiałeś, trzymałeś mnie za rękę i powiedziałeś „nie martw się, teraz już wszystko będzie dobrze”...

Ja wiem, że nic już nie będzie tak samo, ale będzie dobrze, bo wiem, że tam w Niebie Ty dalej będziesz nad nami czuwał.

W naszych sercach pozostaniesz na zawsze Naszym Proboszczem. Do zobaczenia.

**Gabriela Wójtowicz**  
Kierownik Centrum Pielęgniarstwa  
Rodzinnego CARITAS w Dydni

## CZCIGODNY KSIĘŻE PRAŁACIE

Iwona Pocaluń

Odszedł Ksiądz nagle, bez pożegnania - jak Ktoś, kto nie chce swym odejściem smucić...

Ale nie było też Księdza Prałata zwyczajem, by kogokolwiek zasmucać...

Jednak od piątku jest inaczej...

*Ogarnia nas taki rodzaj smutku, którego nie można wyrazić łzami.*

*Nie można go nikomu wytłumaczyć.*

*Nie mogąc przybrać żadnego kształtu, osiada ciasno na dnie serca - jak śnieg podczas bezwietrznej nocy.*

Odszedł bowiem Kapłan, Nauczyciel, nasz Duszpasterz - Człowiek wielkiej wiary, dobroci i mądrości, który od wielu lat towarzyszył nam w ważnych chwilach życia, udzielając sakramentów, niosąc otuchę i wsparcie, dzieląc radość, stając się przez to kimś wyjątkowo dla nas ważnym i bliskim.

*Ale nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...*



foto. archiwum

*Zawsze obecny na szkolnych uroczystościach*



A nasze serca i umysły wypełniają wspomnienia i ogarnia wzruszenie.

My - uczniowie, wychowankowie, nauczyciele i parafianie zawsze będziemy Księdzu wdzięczni:

- za niezapomniane lekcje religii,
- za całokształt duchowej formacji,
- za otwartość na ludzi,
- za okazywaną przyjaźń, życzliwość, zrozumienie i wsparcie,
- za pogodę ducha,
- za mądre stawianie wymagań,
- za wspólne pielgrzymowanie, szczególnie po Kalwaryjskich Dróżkach,
- za zaangażowanie w przywrócenie świetności naszego kościoła,
- i... za tę wyjątkową obecność Księdza w życiu naszej szkoły.

Czcigodny Księżę Prałacie, prosimy Cię, abys i tam - z Domu Ojca - nam błogosławił, byś tak, jak dotychczas nami się opiekował, darzył swym promiennym uśmiechem i wspierał w codziennych działaniach.

A w głębi modlitewnej ciszy - przy planowaniu kolejnych ważnych zadań - będę jak zwykle nasłuchiwać tego tak wymownie życzliwego:

*Ale wymyśliłaś!*

*Będzie dobrze!*

Przed nami - Księżę Prałacie - egzamin z Twego nauczania.

Prosimy więc:

*O Wielki, Mocny, Mił o s i e r n y Boże  
Przydad nam wiary, której dzisiaj trzeba,  
by rzec z oddaniem:*

*- „Bądź wola Twoja, Panie”*

*I choć przygaś święteczny gwar,  
Bo zabrakło czyjegoś głosu,  
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj...*

*Daj nam wiarę, że to ma sens.  
Że nie trzeba żałować przyjaciół.  
Że gdziekolwiek są - dobrze im jest,  
Bo są z nami - choć w innej postaci.  
I przekonaj, że tak ma być,  
Że po głosach tych wciąż drży powietrze.  
Że odeszli po to - by żyć,  
I tym razem będą żyć wiecznie.*

**Iwona Pocałun**  
**Dyrektor Zespołu Szkół w Dydni**  
**Dydnia, 08.01.2017 r.**

## MIAŁEŚ JESZCZE TYLE DO ZROBIENIA, TYLE PLANÓW...

*Kapłanów swoich dał nam Bóg  
by nas bronili z mocy złego  
aby z ciernistych wiedli dróg  
zbląkane owce wprost do Niego.*

Trudno w kilku słowach pożegnać kapłana, który był naszym przewodnikiem ponad 30 lat, którego uważaliśmy za Ojca.

Kochany ks. Prałacie, nasz Proboszczu! W każdej chwili mogliśmy zwrócić się do Ciebie. Budowała nas Twoja skromność i życzliwość dla nas. Czasami nas skarciłeś, niedługo potem pocieszałeś. Zawsze miałeś dla nas czas.

Trudno nam wypowiedzieć to, co mamy w sercach - odszedłeś nagle, odszedłeś za szybko. Miałeś jeszcze tyle do zrobienia, tyle planów.

W imieniu Rady Parafialnej, Kręgu Domowego Kościoła, Akcji Katolickiej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej żegnamy Cię - Nasz Proboszczu, Nasz Ojciec, Żegnamy Cię Wszyscy Parafianie!

Dziś, za to serce Ojca - tak oddane, czułe, serdeczne, troskliwe, które widziało nasze troski nieraz głęboko ukryte i zawsze znalazło sposób, by nieść pomoc i ratunek przez ukazanie sensu wiary prostej, szczerzej, bezgranicznej - dziękujemy Ci.

I za te najlepsze, te otwarte ręce, co takie ludzkie były i tak kapłańskie - ręce błogosławiące nas od pierwszych chwil życia przy chrzcielnicy, u krętek konfesjonatu i w chwili ostatniej, przy blasku gromnicy, błogosławiące znakiem Krzyża, za kapłańskie ręce, Narzędzie Bożej Miłości - dziękujemy Ci.

Kiedyś, na wezwanie Chrystusa "pójdź za mną" odpowiedziałeś "TAK".

To wierne Tak powtarzałeś każdego dnia - wtedy, kiedy radość i pokój napełniały Twą duszę, ale i wówczas, gdy przytaczały Cię trudy, problemy, cierpienia.

A tych przecież nie brakowało.

Prawie całe Twoje kapłańskie życie związane było z Dydnia. Najpierw jako wikariusz przez 4 lata pracowałeś wśród nas. Nie były to lata łatwe, ale zostawiliśmy już wtedy w Twoim sercu pozytywny ślad - może przeznaczenie na przyszłe dni?



fot. archiwum

*Eucharystia w kaplicy - Mała Kalwaria Różańcowa w Dydni*

Przeniesiony do Krośnieńskiej Fary często odwiedzałeś naszą parafię - zawsze życzliwie witany przez nas, z radością przez dzieci, z uznaniem i ciepło przez proboszcza śp. ks. Prałata Stanisława Krypla.

Wróciłeś do nas - najpierw jako administrator - nie sposób zapomnieć jak serdeczną troską i pomocą do ostat-

nich chwil otaczałeś swego poprzednika ks. Stanisława Krypla, który był naszym proboszczem i dziekanem przeszło 50 lat.

Każdy dzień Twojej pracy duszpasterskiej niósł wiele trosk - czasem trochę radości.

Nie jesteśmy w stanie wyliczyć dziś Twoich dla naszej parafii zasług - znają je nasze serca i zna Pan Bóg. Za wszystko dziękujemy. Sam nie raz nam mówiłeś że: „najważniejsza jest nagroda ta w niebie”.

A jeśli swym postępowaniem, zachowaniem, trudną postawą przysporzyliśmy Ci trosk i bólu prosimy - wybacz nam - prosimy - jak Pan Jezus, gdy prosił:

“Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią”.

Zapewniamy o swej modlitwie do Matki Bożej - Królowej Apostołów – Matki Kapłanów, aby wyszła Ci na spotkanie i wprowadziła do Domu Ojca. Prosimy, bądź jak dotąd naszym pośrednikiem u Pana Jezusa – naszym wsparciem, naszym Ojcem, lekarzem dusz, powiernikiem naszych serc. Prowadź nas nadal tą drogą trudną, a przecież jedyną.

Zapewniamy, że - jak Ty - z różańcem w rękę i głęboką wiarą trwać będziemy na modlitwie, abyśmy kiedyś mogli razem wychwalać niezmierzone Miłosierdzie Boże w niebie.

**Mowa pożegnalna wygłoszona przez  
Romana Janowicza  
Sołtysa wsi Dydnia**

## WSZYSTKO GO INTERESOWAŁO, WSZYSTKO BYŁO DLA NIEGO WAŻNE

*Bój się Pana i oddawaj cześć kapłanowi,  
oddawaj cześć mu należną.  
Syr 7, 31*

Ksiądz Adama Drewniaka naszego Proboszcza znałem wiele lat, często z Nim rozmawiałem o naszej parafii, gminie, ojczyźnie, o rzeczach ważnych i mniej ważnych. Wszystko Go interesowało, wszystko było dla Niego ważne, ale najważniejszy był On - Pan Bóg, o którym Nam tyle razy mówił w swoich homiliach. W pamięci szczególnie pozostała mi ta z ostatniej uroczystości Wszystkich Świętych, tak piękna i jakże dzisiaj wymowna. Jego radosne usposobienie i pozytywne podejście do życia udzielało się każdemu, kto Go spotkał. Mimo, że tak bardzo cierpiał, nie pokazywał tego po sobie. Żył, niosąc krzyż cierpienia w radości.

Miałem to szczęście uczestniczyć w ostatniej sprawowanej przez Niego Mszy Świętej w święto Objawienia Pańskiego, a później chwilę porozmawiać i zobaczyć ostatni raz ten charakterystyczny uśmiech na twarzy.

Jestem wdzięczny Panu Bogu, że postawił na mej



phot. F. Oleniacz

*Poświęcenie pamiątkowej tablicy OSP w Niebocku*

drodze takiego człowieka, jakim był ksiądz Adam.

**Marek Pocałun  
Radny Gminy Dydnia**

## ODSZEDŁ- BY STAŁE BYĆ BLISKO

Iza Kulon

Ksiądz Adama poznałam w zerówce. Wysoki pan w czarnej sukience z czarną teczką pod pachą. Najpierw był strach wśród kolegów i koleżanek, a potem pojawił się uśmiech na twarzy, który został aż do dziś w mojej pamięci. Dostaliśmy wtedy po obrazku i zaczęliśmy się modlić. Z tego co pamiętam, na wszystkich lekcjach religii panowała wesoła atmosfera. Wszystko obracał w żart, opowiadał nam opowieści biblijne w prosty i zrozumiały sposób. Przytulał, pocieszał dobrym słowem.

Pamiętne sxs-y organizowane przez Pana Andrzeja Pytlowanego w starym pawilonie, gdzie chodziłam z koleżankami Anetą Sz., Ewelina B. i kolegami Mateuszem B., Grześkiem F., Łukaszem F. grać w tenisa stołowego. Pamiętam słowa księdza: „gadziny wygrają, co z was wyrośnie, tylko wygrać mi tam turniej”.

Gdy zawsze chodziłam na nabożeństwa z koleżankami Anetą Sz. i Anetą N. już z daleka słyszałyśmy: „o idzie trójca przenajświętsza z Bajorka hehe”. Zawsze stojąc pod kościołem, czekając na Mszę św., zaczepiał mnie i pytał



phot. archiwum

*Przyjęcie Betlejemskiego Światelka Pokoju*

gdzie mam siostry.

Wspólne spotkania oazyjne, odwiedzanie księdza na



plebanii, śpiewanie życzeń, sprzątania w kościele, przygotowania ołtarzy na Boże Ciało, to wszystko pozostanie w mojej pamięci, słynne dróżki Magdaleny w Kalwarii Pacławskiej. Wspólne śpiewanie w scholi, czuwania w kościele, prymicje naszych księży Piotra Krzysika i Stanisława Piegdonia.

Gdy pracowałam w GOKBPIW w Dydni, kiedy nas odwiedzał prosił o kawę i mówił: „Izka tylko...” - tak, wiem w szklance.

Pamiętam podwózki ze szkoły niebieską błyskawicą,

jak twierdził, że najlepsze auta to ople.

Na każdym moim urlopie pytał: „Już wróciłeś? No w końcu. Nie. To kiedy? Jak Ci tam jest, wracaj do swoich”.

Księżu Adamie, byłeś nie tylko kapłanem, byłeś przede wszystkim człowiekiem, o ogromnej wrażliwości i oddanym sercu. Byłeś wielkim nauczycielem, uczyłeś nas najtrudniejszego przedmiotu, który nosi nazwę życie.

Żyłeś z nami, dla nas. Nie mówię ŻEGNAJ, ale do zobaczenia w niebie... Za wszystko Bóg zapłać.

Iza Kulon

## I CO TY ZNÓW TU WYMYŚLIŁAŚ?...

Jeśli napiszę, że żegnamy Cię Księżu Adamie Drewniak, prałacie i proboszczu parafii Dydnia, myślę, że zabrmi to zbyt obco, sztucznie i oficjalnie. Napiszę, że żegnamy Cię nasz księżu Adamie. Byłeś osobą, którą niejednen z nas będzie wspominał jako człowieka zawsze życzliwego, pogodnego, potrafiącego wsłuchać się w problemy innych i dobrym słowem doradzić nam w niejednej sytuacji... Mawiałeś: „Dobrze mogłoby tak być, ale może lepiej byłoby to zrobić trochę inaczej.. Zastanów się...” I te cenne rady nieraz okazywały się trafione w dziesiątkę, pomimo że nie narzucałeś się zbyt często ze swoimi uwagami... Mówię tu o takich małych sprawach, gdy robiliśmy gazetkę szkolną w listopadzie, a Ty wszedłeś ze swoim pobłażliwym uśmiechem i spod nisko osadzonych na nosie okularów powiedziałaś: „I co ty znów tu wymyśliłaś?...”. A następnie z szerokim uśmiechem powiedziałaś: „Bardzo ładnie wyszły Ci te literki i ten napis, ale zmieniłbym to i to, a to nawet może być...”, ale również niejednemu z nas doradziłaś w bardziej życiowych sytuacjach, gdy żyłaś również dla innych i z innymi, wyciągając dłoń do każdego z nas.



foto. Aleksandra S.

Ten charakterystyczny uśmiech

Będziemy Cię wspominać jako prekursora naszych pielgrzymek na Kalwarię Pacławską. Na pewno pamiętasz piosenkę Arki Noego, gdy śpiewaliśmy i pokazywaliśmy na siebie: „Taki duży, taki mały, taki gruby, taki chudy może świętym być...” i tu niby Twoja zdziwiona mina mówiąca: „Niby ja?”... Na pewno zostanie nam w pamięci to, że kochałaś swoje kwiaty – żywe kwiaty, którymi byłeś ze wszystkich stron otoczony. Sztucznych nigdy nie uznawałaś... Słynna szklanka z herbatą- nigdy nowoczesny spodek. Będzie ją

„MICHAEL” 12/2001

*W grudniu 2001r. w „Michaelu” Ksiądz Adam Drewniak w artykule Zadumanie „starego” proboszcza nad młodzieżą i młodością, troszczy się o wychowanie ludzi młodych: „Bardzo ważnym elementem zdobywania autorytetu u dzieci jest wymaganie posłuszeństwa. Nie chodzi o posłuszeństwo dziecka wystraszonego karceniem za niesłuchanie rodziców czy wychowawców, ale o doprowadzenie do sytuacji, w której dziecko chce być posłuszne, bo kocha swoich rodziców i wychowawców, że jest przekonane, że oni chcą jego dobra, dlatego pewnych rzeczy wymagają.*

*Dobrze jest również wiedzieć, w jaki sposób dzieci wyrażają się o rodzicach, na co się skarżą. Zdarza się, że bardzo grzeczne w domu nastolatki, wśród rówieśników mówią o rodzicach lekceważąco. „Świadczy to zawsze o braku autorytetu, a nie tylko chęci przypodobania się środowisku. Nieraz dzieci skarżą się przed rówieśnikami, czasem przed nauczycielami, na brak czasu ze strony rodziców”.*

pamiętać każdy, kto choć raz zrobił Ci herbatę... Choroba dopadła Cię dość niespodziewanie, wspieraliśmy Cię dobrym słowem i modlitwą, ale Ty nigdy się nie skarżyłaś na to, co Ci zostało zapisane przez Boga. Wiedziałaś, że Twój czas na ziemi się kończy i byłeś wdzięczny za każdy dzień, który Pan Bóg Ci ofiarował, by jeszcze móc dokończyć projekty, które zacząłeś...

Odszedłeś tak nagle, cicho i niespodziewanie, jak ktoś kto nie chce zasmucać innych swoim odejściem. Niejednen z nas nie mógł uwierzyć w to, jak zabrakło Cię na „sumie”, a po niej zabrzmiały dzwony kościelne oznajmiając, że stało się coś strasznego, że odszedłeś zbyt wcześnie i już Cię z nami nie będzie... I chociaż w sercu czujemy jakąś pustkę i żal to znając Cię, wiemy i wierzymy, że będziesz czuwał nad swoimi parafianami i bliskimi, których zostawiłaś tu na ziemi i pomożesz przygotować również dla nas miejsce „gdzieś tam”, miejsce, w którym kiedyś z pewnością się spotkamy... Pamięć o Tobie, naszym proboszczu pozostanie żywa w naszych sercach i modlitwie, bo nie umiera ten, kto trwa w pamięci innych....

Aleksandra S., Obarzym

# WSPOMNIENIE PROFESORA O PROBOSZCZU Z DYDNI

Zanim osobiście spotkałem Śp. ks. Prałata Adama Drewniaka, wiele o Nim słyszałem od mojego doktoranta – Jerzego Ferdynanda Adamskiego, wójta tamtejszej gminy. Dwie były liczące się postacie na Ziemi Dydyńskiej, krainie Sanem przepasanej: wójt i proboszcz. Jerzy z wielką estymą mówił o ks. Adamie. Podkreślał jego odczytanie w literaturze i w teologii. Podziwiał inicjatywę restauracji świątyni parafialnej, kiedy choroba dawała już znać o sobie. Mówił o współpracy samorządu z parafią, bez której trudno było nawet marzyć o osiągniętych sukcesach.

Po raz pierwszy spotkałem Księdza Prałata w dniu mego Złotego Jubileuszu Kapłaństwa - w niedzielę 12 lipca 2015 r. Będąc związany od 13 lat z Podkarpaciem jako promotor 25 doktorów, którzy byli uczestnikami mojego seminarium doktoranckiego w Instytucie Pastoralnym w Rzeszowie, pragnąłem zgromadzić ich w jednej z miejscowości na południu Polski. Ponadto miałem listę kilku moich magistrów z grona 170 wypromowanych absolwentów Politechniki Rzeszowskiej. Chciałem się także spotkać z profesorami i przyjaciółmi, aby wspólnie uczcić wielki jubileusz świętego kapłaństwa. Podobne spotkanie z okazji moich 70. urodzin zorganizował w 2011 r. mój doktor ks. Władysław Kret, prepozyt w Bieczu. Tym razem inicjatywa od wójta Gminy Dydyńskiej i jego współpracowników, a swoje concedo dał miejscowy duszpasterz.



Złoty Jubileusz Kapłaństwa ks. Józefa Mandziuka

Ksiądz Prałat z wszystkimi gośćmi uczestniczył najpierw w konferencji naukowej na temat: Prymas Tysiąclecia a Podkarpacie, zorganizowanej w miejscowej



W gronie dostojnych Gości

szkole. Następnie wszyscy przeszli do świątyni parafialnej, pokrytej wewnątrz rusztowaniami. O godz. 11:00 odbyła się uroczysta Suma jubileuszowa, podczas której śpiewał chór z Sanoka, a kazanie wygłosił ks. profesor Andrzej Garbarz. Po Mszy św. życzenia złożył gospodarz i ojciec parafii, następnie wójt dydyński, dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej – profesor Grzegorz Ostasz, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Bogdan Rzońca i ks. profesor Stanisław Nabywaniec, rodak z Dydni. Ok. 100 zaproszonych gości (najwięcej z Politechniki Rzeszowskiej) świętowało braterską agapę w miejscowej szkole. Nad wszystkim czuwali gospodarze: wójt i proboszcz.

W kilka tygodni po uroczystościach jubileuszowych miałem przyjemność podejmować w swoim domu w Izabelinie gości z Dydni. Ks. Adam był po wizycie w szpitalu warszawskim, gdzie dowiedział się od profesora o stanie swego zdrowia. Pocieszałem Go, że w życiu ma jeszcze wiele do zrobienia. Wszak – mówiłem - w Jego wieku osobiście rozpocząłem wspinaczkę na szczyt twórczości. Pan jednak odwołał Go do siebie z całym naręczem dobra, które było Jego udziałem. Requiescat in pace!

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą..“ [Ks. Jan Twardowski]

**Ks. prof. dr Józef Mandziuk**  
**Uniwersytet Kardynała Stefana**  
**Wyszyńskiego w Warszawie**

## POKAZAŁ MI JAK MOŻNA PRZEŻYĆ ŻYCIE RADOŚNIE

Ks. Adam Drewniak był dla mnie przede wszystkim przyjacielem. Pokazał jak można przeżywać życie radośnie, pomimo tego, że nie wszystko w życiu układa się według naszych planów. Świadczy to o wielkim zaufaniu do Opatrzności Bożej. Był to człowiek i kapłan oddany naszej Parafii

i społeczeństwu. Połowę swego życia spędził wśród nas. Trudno nam się pogodzić z Jego odejściem do wieczności.

**Ks. Marek Siedlecki**  
**Proboszcz Parafii w Rogach**



# ŚP. KS. PRAŁAT ADAM DREWNIAK

## - PAMIĘTAJMY I POZOSTAŃMY Z WDZIĘCZNOŚCIĄ

Każdy człowiek ma do spełnienia na ziemi swoje zadanie wyznaczone przez Boga. Pozostawia swój jedyny, niepowtarzalny ślad obecności - tutaj, w danym miejscu i teraz, w określonym czasie. Bądźmy wdzięczni Bogu Najwyższemu za dar Kapłana Adama w prezbiterium Kościoła Przemyskiego (prałata), dekanatu Grabownickiego (b. dziekana), a szczególnie w parafii Dydnia (długoletniego proboszcza).

Ksiądz Prałat Adam Drewniak wpisał się szczególnie w ostatnie trzydziestolecie Ziemi Dydyńskiej. Jesteśmy Mu wdzięczni: - za Jego człowieczeństwo, pełne pogodnego optymizmu i radości życia; - za kapłaństwo, rzecz można, według Serca Bożego oddanego Bogu i ludziom; - za koleżeństwo pełne solidarności w gronie współbraci w kapłaństwie, a także otwarte dalej ku ludziom; - za szerokie otwarcie na wszystkie współczesne problemy, poczynając od tej małej "ojczyzny" jak parafia, gmina, powiat, poszerzając horyzont, można powiedzieć, aż po "krańce świata", po świat misyjny.



fot. archiwum

*Z księdzem Edwardem Stępiem, proboszczem z Niebocka*

obok grobu swych Rodziców.

Warto wspomnieć z wdzięcznością Nauczycieli i Wychowawców wszystkich szczebli nauczania od szkoły podstawowej, średniej po seminarium duchowne. Pod ich kierunkiem kształtował się jego charakter, wrażliwość, odpowiedzialność, dojrzałość i człowieczeństwo.

Pozostajemy z wdzięcznością wobec Pasterzy Metropolii Przemyskiej: JE ks. Abpa Adama Szala, z którym bliskie relacje zadziergnięte jeszcze w latach seminaryjnych pozostały trwałe do końca; JE ks. Abpa - seniora Józefa Michalika, który darzył Zmarłego zaufaniem, powierzając mu wiele zadań duszpasterskich i JE ks. Bpa Stanisława Jamrozka, towarzyszącego cichą modlitwą przed Panem. Dowodem tego, to ich obecność, modlitwa i Eucharystia w czasie ostatniej drogi na wieczny spoczynek.

Wdzięcznością obejmujemy wszystkich kapłanów, z którymi łączyły Zmarłego więzi braterskie i koleżeńskie.

Szczególne zaś podziękowanie dla ks. prof. Stanisława Nabywańca, który przez wiele lat był towarzyszem drogi kapłańskiej ks. Adama. W swej egzorcie pożegnalnej profesjonalnie i w pełnej naturalności ukazał sylwetkę Zmarłego. Warto utrwalić ten przekaz, by pozostał na długo w pamięci. Również serdeczne dzięki za te słowa dopowiedzenia w homilii żałobnej ks. prof. Andrzejowi Garbarzowi, doktorowi i koledze kursowemu, jak również krewniakowi ks. prał. Władysławowi Drewniakowi z Gorzyc Tarnobrzeskich i ks. Markowi Rybce, proboszczowi z Harty.

Wdzięczność należy się także ks. Arkadiuszowi i ks. Arturowi oraz wszystkim ks. Wikariuszom i ks. Rodakom dydyńskim, których łączyły troski duszpasterskie pod plebańskim dachem w Dydni.

Należą się słowa wdzięczności wszystkim Ludziom Dobrej Woli, z którymi Zmarły Kapłan współpracował na różnych szczeblach powiązań swej duszpasterskiej posługi. Na szczeblach władzy samorządowej i terytorialnej (PT: Wójt, Starosta, Posłowie, Senatorowie, Radni), różnych instytucji i organizacji (Zespoły Szkół, Opieka Społeczna, Służba Zdrowia, Straż Pożarna, Policja, Rada Duszpasterska, Akcja Katolicka, Domowy Kościół, Orkiestra, Koła Łowieckie i inne).

Na końcu słowa podziękowania kierujemy do Parafian i tych najbliższych posługujących przy świątyni (PT: LSO, Organista, Kościelny, Grabarz, Gospodyni) i całej Pa-



fot. G. Cipora

*Zawsze towarzyszył strażakom*

Bóg na drodze życia człowieka stawia ludzi. Pierwszymi są Rodzice i Rodzeństwo, dom rodzinny. Wdzięcznością obejmujemy najbliższą Rodzinę - braci, za tworzenie klimatu więzi rodzinnych i wspólnoty miłości braterskiej, a także parafię Harta, w której wzrastał i dojrzewał do kapłaństwa. Kochał tę ziemię rodzinną, gdzie zapragnął spocząć

rafii św. Michała Archanioła i św. Anny w Dydni z filialnymi kaplicami (Krzywe, Krzemienna, Obarzym i Temeszów), gdzie posługiwał ks. Prałat Adam Drewniak Ludowi Bożemu jako odpowiedzialny Ojciec, a zarazem Brat, tworząc klimat Wspólnoty.

Dzięki niech będą także tym wszystkim Siostram i Braciom, gdzie sięgała Jego kapłańska i ewangeliczna posługa (Majdan Królewski, Krosno, oaza, pielgrzymie szlaki itd.), za dowody życzliwości i pamięci, modlitwy i współpracy w budowie Królestwa Bożego i dążeniu do zbawienia.

Okazując wdzięczność, prosimy o potrzebne łaski i Boże Miłosierdzie dla Zmarłego ks. Adama i dla nas, byśmy wspólnie wyśpiewali "Te Deum laudamus" w Domu Niebieskiego Ojca. Niech tak się stanie.

**Ks. Edward Stępień, dziekan  
wraz z kapłanami Dekanatu Grabownickiego**



fol. Z. Kocyla

*Z parafianami w wielkopiątkowej Drodze Krzyżowej*

## GRALIŚMY W PIŁKĘ I JEŹDZILIŚMY NA MECZE SIĄTKÓWKI

Śp. Ks. prał. Adama Drewniaka poznałem w Dydni, gdy był wikariuszem za ks. Prał. Stanisława Krypla. Nasza znajomość była kontynuowana w czasie mojego uczęszczania do Liceum Ogólnokształcącego w Miejscu Piastowym przy Niższym Seminarium Duchownym Księży Michalitów. Często spotykaliśmy się w tym okresie, gdy ks. Adam był wikariuszem w krośnieńskiej Farze. Nasze spotkania miały charakter sportowy i towarzyski. Graliśmy razem z moimi kolegami z drużyny w piłkę nożną czasami dwa razy w tygodniu, a i zdarzało się, że jeździliśmy na mecze siatkówki do Jasła. Spotkania z Nim były nacechowane humorem i zabawnymi sytuacjami związanymi z ówczesnymi milicjantami, którzy zajmowali mu miejsce na parkingu. Zastawiał swoim samochodem radiowóz marki fiat 125 p i siedł na dłuuuugie modlitwy do Fary, a ci „biedacy” czekali aż ks. Adam skończy wszystkie nabożeństwa w kościele. Czasami trwało to ok. 1.5 godziny.

Gdy ks. Adam został posłany powtórnie do pracy duszpasterskiej w Dydni, nasza znajomość była kontynuowana. Przez ostatni okres Jego życia należeliśmy do



fol. Z. Kocyla

*Rozważania jednej ze stacji drogi krzyżowej*

Rady Kapłańskiej.

**Ks. Andrzej Wydrzyński  
Proboszcz Parafii w Kombornii**

## CZUŁO SIĘ OD NIEGO POGODNEGO DUCHA ŻYCZLIWOŚCI

Ks. Prałat Adam Drewniak, człowiek wielkiego formatu. Kapłan który jest godny naśladowania. Co roku jak bywałem na wakacjach, to się z Nim spotykałem. Zawsze radosny uśmiechnięty, zatroskany o drugiego człowieka. Zawsze pytał się, jak praca wśród Polonii za granicą.

Miło było się z Nim spotkać, bo czuło się od Niego pogodnego ducha życzliwości. Dawał dobre rady. W zeszłym roku miałem przyjemność odprawiać z Nim Mszę Św. dożynkową i nawet przy ołtarzu widać było tę radość sprawowania Eucharystii i piękne przekazywanie słowa Bożego dla ludzi. Ostani raz spotkałem się z Nim na odpuszcie 26 sierpnia w Jabłonce. Pozostanie zawsze w mojej pamięci i modlitwie. Niech dobry Bóg obdarzy Go życiem wiecznym.

**Ks. Marian Drozd  
Proboszcz z USA**



fol. G. Cipora

*Dzielenie się chlebem - dożynki Witryłów*



# ZATRZYMAĆ WE WSPOMNIENIACH

*Zawsze jest ta część, która zostaje, trwa,  
zatrzymana we wspomnieniach  
Susan Taubes*

Co zatrzymać we wspomnieniach o naszym Proboszczu śp. Ks. Adamie Drewniaku?

Nie sposób w kilku słowach powiedzieć wszystkiego.

Cóż zatem powiedzieć?

Podzielić chyba opinie tych, którzy Go znali, spotykali, pracowali z Nim, korzystali z Jego duszpasterskiej posługi: gorliwy kapłan, dobry człowiek o pogodnym usposobieniu i niezwykłym poczuciu humoru.



*Święto Królowej Jadwigi w Zespole Szkół w Dydni*

Powiedzieć, że Ks. Adam bardzo lubił dzieci, miał z nimi świetny kontakt. Pamiętam prawie codzienny obrazek ze Szkoły Podstawowej w Dydni, gdzie ksiądz uczył religii. Kiedy tylko pojawił się na korytarzu, wokół pełno było dzieci, uczeplonych rąk i sutanny ulubionego Katechety. On zaś pociągał je za nosy, żartował z nimi, choć nie zawsze rozumiały te żarty bądź przyjmowały dosłownie, mówiąc, że nasza szkoła nie jest czerwona.

Ks. Proboszcz aktywnie uczestniczył w życiu naszych szkół, od zawsze – podstawowej, a później – gimnazjum. Odpowiadał na każde zaproszenie, biorąc udział w szkolnych uroczystościach czy ważnych wydarzeniach. Obecność Księdza zawsze można było „usłyszeć”, bo szkolny korytarz nappełniał się Jego radosnym śmiechem.

Ks. Adam pasjonował się też sportem, m.in. piłką siatkową i nożną. A że znał sportowe „rzemiosło”, to kibicując zawodnikom – tym mniejszym i większym – jednocześnie ich trenował. Niejeden sezon piłkarski Trampkarzy odbył się przy jego współudziale i wsparciu, także finansowym.

Powiedzieć jeszcze, że to On przekonywał Śp. Ks. Stanisława Krypla o konieczności oddania „księżej łąki” pod budowę

stadionu.

Ks. Adam był autorytetem, zapewne, nie tylko dla mnie. Wielokrotnie korzystałam z jego rad w sprawach osobistych i zawodowych, choćby przy organizacji uroczystości szkolnych czy środowiskowych. Ksiądz nigdy nie schlebiał, szczerze i otwarcie wypowiadał swoje opinie, akceptując bądź podsuwając cenne wskazówki. Pragnę dodać, że ks. Proboszcz potrafił docenić wszelkie działania na rzecz parafii czy religijnego wychowania młodzieży. Swoje uznanie wyrażał w różnej formie. Czuję się zaszczycona, że mam w posiadaniu kilka książek z własnoręcznym wpisem Księdza zawierającym piękne słowa podziękowania.

Ks. Adam był osobą wyjątkową. Wnosił wiele radości tam, gdzie się pojawił. Sprawiał, że w jego towarzystwie wszyscy czuli się bardzo dobrze. Zarażał swoim śmiechem, a otwartością i serdecznością stwarzał klimat bliskości oraz zjednywał sobie sympatię.



*Gratulacje dla Złotych Jubilatów*

Życie i działalność duszpasterską ks. Adama najpełniej mogą oddać poniższe słowa:

„Serce kapłana jest jak dzwon dźwięczący życiem innych. Uderza czasem mocno, czasem leciutko to znów radośnie i boleśnie, świątecznie i żałobnie. I to jest jego życie. A jeżeli dzwoni sam z siebie, to po to, aby gromadzić, zwoływać, jednoczyć”.

A teraz?

Już nie wymienię z Tobą, Księżu Adamie, żartów, nie zapytasz mnie o zdrowie, nie pocieszysz, nie powiesz: „Ważne Zosieńko, że chodzimy”. Tak. Chodzimy. Nie spotkamy się jednak na „kościelnej” drodze, bo Ty Księżu, już zapewne spacerujesz po niebiańskiej krainie...

**Zofia Morajko**  
Emerytowana Dyrektor Gimnazjum w Dydni

## A O ŻUŻLU MÓGŁ DYSKUTOWAĆ GODZINAMI...

Miałam to szczęście poznać księdza Adama Drewniaka, księdza otwartego na drugiego człowieka. Ludzie łągali do niego, bo nie tworzył dystansu. Był radosny, mądry, życzliwy i ludzki. Prawdziwy. Nie przywiązywał wagi do rzeczy materialnych. Żył skromnie, skromnie się ubierał. W pewnych sprawach był bezkompromisowy. Umiał mądrze doradzić w trudnych sprawach i podtrzymać na duchu.

I można było z nim porozmawiać na każdy temat. O książkach, muzyce, sporcie - a o żużlu dyskutować godzinami, bo był wielkim fanem rzeszowskiego speedwaya.

Zawsze będę miała księdza Adama w pamięci – ten charakterystyczny temperament i głos...

**Parafianka z Górnej Dydni**

## KS. ADAM DREWNIAK - MOJE WSPOMNIENIE

Pogodny, otwarty, ambitny, pragmatyczny, wiarygodny, szczery, kompromisowy, zawsze pomocny, umiejący pocieszyć w trudnych chwilach, czasem surowy, ale też konsekwentny, wyrażający jasno swoje opinie, z poczuciem humoru, rozumiejący żarty, jak też prawdziwe problemy każdego człowieka – tak zapamiętam Śp. Księdza Prałata Adama Drewniaka. Był dla mnie nauczycielem, dobrym doradcą i wiernym duchownym z ogromną wiedzą teologiczną, który w sposób niezwykle potrafił ocenić sens życia i śmierci i te najważniejsze prawdy z tego płynące przekazać w sposób jasny i klarowny w swoich homiliach. W mojej pamięci pozostanie jako człowiek, któremu można było zaufać w każdej sytuacji i który potrafił w pozytywnym tego słowa znaczeniu rozwiązywać trudne i kłopotliwe czasem sytuacje. Odczuwał potrzebę służenia drugiemu człowiekowi, nie tylko w duchowy sposób, ale też doceniał i wspierał tych, którzy niosą pomoc innym w każdym zakresie. Szczególnie potrafił docenić pracę strażaków, uczestniczył i przewodniczył w jubileuszach strażackich, Dniach Strażaka, był Kapłanem strażaków i im do końca swoich dni służył.

Odszedł nasz wielki regionalista i człowiek, któremu zależało na dobru Parafii i Gminy. Jestem przekonany, że miał jeszcze wiele planów, których nie udało się



Poświęcenie samochodu strażackiego w Jablonce

w tym ziemskim życiu zrealizować. Jestem też pewien, że dobry Bóg pozwoli dokończyć ks. Prałatowi te dobre dzieła w Jego pozaziemskim życiu.

Dobry Jezu, a nasz Panie daj Mu wieczne spoczywanie.

**Czesław Serafin**  
Prezes OSP w Krzemiennej

## SZEDŁ PRZEZ ŻYCIE, DOBRZE CZYNIĄC

Śmierć Naszego Proboszcza bardzo mnie wzruszyła. Gdy dowiedziałam się o Jego nagłej śmierci, nie mogłam w to uwierzyć. Był człowiekiem wesołym, żartobliwym, otwartym dla wszystkich. Szedł przez życie, dobrze czyniąc. Z Jego pomocą rozpoczęliśmy pracę przy cmentarzu w Krzywem. Wspólnie mieliśmy to dokończyć w nowym roku. W planach były także prace przy naszej kaplicy, ale niestety, nie jest nam dane tego dokonać z pomocą naszego kochanego Proboszcza. Każdemu z nas Go brakuje. Zapamiętamy Go jako uśmiechniętego, pogodnego, pełnego życia i zawsze pomocnego człowieka. Jestem pewna, że na zawsze pozostanie w naszych myślach i sercach.



Blisko ludzi starszych i ich problemów

„MICHAEL“ 12/2001

Prałat zabiegał o szacunek dla ludzi starszych: „Pisząc o autorytecie, nie sposób wspomnieć o dziadkach, których doświadczenie i życiowa mądrość mogą stać się dla młodego pokolenia skarbnicą wiedzy o świecie i człowieku. To rodzice powinni uczyć szacunku dla osób starszych. Powinni zachęcić do korzystania z mądrości dziadków, do słuchania opowieści o ich przeszłości, uczenia się dzięki tym opowieściom historii rodziny i narodu. Młody człowiek powinien uświadamiać sobie, że sam kiedyś będzie w podeszłym wieku, by nie ulec reklamie, która pokazuje najczęściej ludzi młodych, zdrowych, silnych, utwierdzając w przekonaniu, że tylko do takich należy świat, a starsi potrzebni są tylko w dniu, kiedy listonosz przyniesie rentę“.

„Bo ŚMIERĆ to jedna jedyna rzecz, która nas wszystkich w życiu spotyka. przychodzi nagle, nieproszona, sieje zamęt i zbiera żniwo ... i ciągle i zawsze tak samo bardzo boli ... a utrata bliskiej osoby najbardziej.“

**Zofia Turoń**  
Sołtys wsi Krzywe



# ZOSTAWIŁEŚ PO SOBIE DOBRE WSPOMNIENIE I DOBRE SŁOWO

Dobry Pasterzu, pisze do Ciebie słaba owieczka twego stada. Smutek został w moim sercu, gdy tak szybko odszedłeś od nas. Było nam dobrze z Tobą, byłeś dla nas dobrym, wprawdzie mogłeś użyć większej dyscypliny. Ale miałeś dobre serce, sam wiele cierpiełeś i nikt o tym nie wiedział, bo nikomu się nie skarżyłeś.

Drogi nasz Prałacie, zostawiłeś po sobie dobre wspomnienia i dobre słowa. Bo zawsze kiedy nas upominałeś, że na złej drodze jesteś, to mówiłeś, pomyśl i rób dobrze. Osobiście od siebie dodaję i jestem wdzięczna Panu Bogu i Tobie, nasz Proboszczu i Prałacie, że nas tak łagodnie prowadziłeś. Szczególnie ja byłam pod Twoim okiem i byłam blisko Twojej ręki, ale nigdy nie było źle, zakończyliśmy zawsze dobrym żartem albo: „no dobrze, dobrze”. Drogi Proboszczu i Prałacie zostaniesz w mojej pamięci.

**Babcia Boconka  
z Krzywego**



fot. Z. Kocyla

*Blżej Boga - modlitwa na krzywieckim wzgórzu*

## „PRZECIEŻ JA WAS WYBRAŁEM...”

Ksiądz proboszcz Adam Drewniak do końca życia będzie mi się kojarzył z muzyką. Gdy przyszedł do Dydni za pierwszym razem jako wikary, założył scholę i uczył gry na gitarze. Kilka lekcji sam chętnie wziąłem. Potem chwilę Go nie było, ale gdy wrócił z Krosna i został najpierw administratorem, a potem proboszczem parafii Dydnia, jego założenia i cele bardziej wzrosły i dojrzały. On pragnął i w sumie zrealizował to przy pomocy ówczesnego wójta gminy Dydnia Henryka Dąbrowickiego. Założyli razem orkiestrę dętą, co było oczkiem w głowie naszego proboszcza. On nigdy nas nie zostawił sam sobie i od pierwszych prób nas wspierał, ceniał i wstawał się za nami do końca swoich ostatnich dni.

Druga myśl, która utkwiała w mojej pamięci, to wybór rady parafialnej. Stojąc pod kościołem w Dydni przed sumą idzie ksiądz proboszcz Drewniak do kościoła. Zobaczył mnie i Janusza Wójcika, podszedł, przywitał się i powiedział: „Od dziś jesteście w radzie parafialnej”. Ja powiedziałem do Niego: „Proszę Księdza dziekana - nie można tak bez wyboru”, na co On odrzekł: „Przecież ja was wybrałem”.



fot. S. Pytlowany

*Zasłuchany w patriotyczne strofy*

Nastał gromki śmiech i bardzo mocny uścisk dłoni. Właśnie takiego księdza Adama zapamiętałem.

**Marek Bocon**  
Członek Rady Parafialnej, Krzywe, 17.01.2017 r.

## KSIĄDZ PROBOSZCZ ADAM DREWNIAK A WIEŚ TEMESZÓW

*Umartych wieczność dotąd trwa,  
dokąd pamięcią się im płaci*

Te słowa naszej noblistki Wisławy Szymborskiej idealnie wpisują się w obecną sytuację naszej Parafii w Dydni, po nagłym odejściu z niej ks. Proboszcza, Prałata Adama Drewniaka.

My, mieszkańcy Temeszowa, ciepło wspominamy Jego osobę, która to przez trzydziestopięcioletnią posługę kapłańską w naszej parafii najpierw, jako wikariusz, potem administrator i następnie proboszcz, dawał nam śluby, chrzczył nasze dzieci, chował bliskich, ale nade wszystko wpisał się w naszej pamięci pomocą i realizacją najważniejszego dla nas dzieła,

jakim była budowa kościoła filialnego w Temeszowie.

W trakcie tej inwestycji Ks. Proboszcz dał się poznać jako osoba odpowiedzialna, obdarzona darem przewidywalności, ale przede wszystkim, jako dobry przewodnik po krętej i wyboistej drodze tej budowy.

Od momentu naszego pobytu w Temeszowie przeszło 23 lata temu, mieliśmy okazję blisko poznać księdza proboszcza poprzez czynne uczestnictwo w treningach naszej drużyny siatkarskiej, jako osobę ciepłą, wesołą z dużymi planami na przyszłość. To właśnie tam powstał pomysł realizacji tej wielkiej, potrzebnej i wymarzonej dla Temeszowa inwestycji budowy kościoła. Przy wsparciu i zaangażowaniu księdza Adama Drewniaka i całej społeczności wiejskiej, w roku 2007 rozpo-



foto: archiwum

*Z Abp. Ignacym Tokarczukiem  
przy budowie kościoła w Temeszowie*

częliśmy pierwsze prace nad tą inwestycją. Wizyty u księdza na plebanii stały się nieodłącznym jej elementem. W trakcie tych wizyt ścierały się nasze poglądy, spostrzeżenia i zapadały ważne decyzje. Mimo, czasami różnicy zdań, gorzkich słów padających z różnych stron, potrafiliśmy się porozumieć i znaleźć konsensus. Głównym autorem był zazwyczaj ksiądz proboszcz, którego domeną była zgoda i porozumienie. Podczas

jednej z takich wizyt i rozmów na temat zgody Kurii Biskupiej na budowę kościoła, zapadły mi głęboko w sercu słowa księdza proboszcza:

„Wy to byście chcieli już, teraz, a widocznie Niebiosa chcą inaczej, to na cierpliwości a zarazem zaangażowaniu i determinacji buduje się wielkie dzieła.”

Słowa te stały się w późniejszym czasie prorocze, kiedy to nie raz cierpliwość i determinacja doprowadzały do sfinalizowania tych małych spraw, w tej jakże wielkiej inwestycji. Przez te wieloletnie spotkania nie przypominam sobie, byśmy wyjeżdżali z plebani źli, bez nadziei na rozwiązanie jakiejś trapiącej nas sprawy. Owocem tego jest nowy funkcjonujący dziś, piękny kościół pw. Miłosierdzia Bożego w Temeszowie, a zarazem symboliczna dzisiaj, a na tamten czas wielka radość księdza Adama wyrażona w słowach:

„I co, dało się?, Dało! Na wszystko trzeba cierpliwości”

Kiedyś, znany polski poeta Stanisław Jerzy Lec powiedział „Można oczy zamknąć na rzeczywistość, ale nie na wspomnienia” i to właśnie dzięki tym wspomnieniom ks. Proboszcz, Prałat Adam Drewniak będzie żył w naszych sercach wiecznie.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen

**Marek Orłowski**  
**Andrzej Kłyż – sołtys Temeszowa**

## CZŁOWIEK WIELKI DUCHEM I SERCEM

Ksiądz prałat Adam Drewniak był zarówno wspaniałym i gorliwym kapłanem jak i człowiekiem wielkiego serca i ogromnej życzliwości. Będąc w przeszłości naczelnikiem OSP Witryłów bardzo często spotkałem się z księdzem Adamem na uroczystościach strażackich. To właśnie ksiądz Adam w 2001 roku dokonał poświęcenia samochodu strażackiego Jelcz 315 oraz uczestniczył w uroczystościach nadania i odznaczenia

sztandaru dla naszej jednostki. Podczas obchodów siedemdziesięciolecia OSP Witryłów poświęcił kaplicę św. Floriana. To człowiek wielki duchem i sercem.

„Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie”

**Adam Domowicz**  
**Radny Gminy Dydnia**

## ŻYCIA LUDZKIEGO NIE MOŻNA POWTÓRZYĆ

Ksiądz Prałata Adama Drewniaka poznałem ponad dwadzieścia lat temu. Szybko ta znajomość przerodziła się w przyjaźń, która trwała przez te wszystkie lata, aż nagle 6 stycznia niespodziewanie, mój Przyjaciel Ks. Adam odszedł do Domu Pana.

Ksiądz Prałata zawsze podziwiałem za skromność, pokorę, pogodę ducha.

Zawsze był daleki od oceniania, ale gdy było trzeba, to szczerze i z kapłańską troską potrafił napomnieć i wskazać właściwą drogę.

Na przestrzeni tych ponad dwudziestu lat spotykaliśmy się dość często przy okazji różnych uroczystości czy oficjalnych spotkań, ale również prywatnie.

Ostatni raz z Księdzem Prałatem rozmawiałem w grudniu 2016 roku, zamieniliśmy kilka zdań, był uśmiechnięty, ale było widać po nim zmęczenie wynikające z postępującej choroby.

Był przyjacielem, wymagał, ale też potrafił docenić i dziękować.

W mojej pamięci zachowam Ks. Prałata Adama Drewniaka jako mądrego i dobrego kapłana, człowieka głębokiej wiary, który głosił Ewangelię poprzez radość życia i



foto: archiwum

*Wspólne świąteczne życzenia: Ksiądz Adam, Senator Alicja Zajac, Poseł Bogdan Rzońca*

ponad wszystko kochał ludzi. Odszedł od nas człowiek wielkiej uczciwości i wrażliwości serca, kochający swych parafian i szanujący przyjaciół.

**Bogdan Rzońca**  
**Poseł na Sejm RP**



# KAPŁAN „Z KRWI I KOŚCI”

*Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą*  
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem początkiem tego roku pożegnaliśmy wspaniałego człowieka, wieloletniego proboszcza parafii w Dydni – ks. prał. Adama Drewniaka.

Odszedł znakomity, gorliwy kapłan, szczerze zaangażowany w życie swojej parafii i jej mieszkańców. Człowiek wielkiego serca, nauczyciel, spowiednik, a dla wielu także przyjaciel.

Miałem przyjemność poznać ks. Adama – kapłana „z krwi i kości”, człowieka niezwykle skromnego i otwartego na drugiego człowieka. Nie zdążyłem podziękować za szczerze rozmowy. Każda z nich mogłaby być lekcją życzliwości i pokory wobec otaczającego świata.

Życie Księdza Prałata to doskonały przykład posługi. To drogowskaz i jednocześnie wyzwanie dla nas – jakimi wartościami kierować się w postępowaniu z bliźnimi.



*Z delegacją Gminy Dydnia u Abp. Ignacego Tokarczuka*

Odszedł za wcześnie. Pozostała modlitwa i życzliwa pamięć...

**Piotr Uruski**  
Poseł na Sejm RP

## CZŁOWIEK CZYNU, A NIE SŁOWA

**Zygmunt Błaż**

Księdza Adama osobiście poznałem w roku bodaj 1984. Tworzyliśmy wówczas, jako działacze „Solidarności” Komisję Charytatywną, a następnie Aptekę Leków Zagranicznych, służących w potrzebie ludziom „Solidarności”. Mówiąc wprost znajdującym się w trudnej sytuacji zdrowotnej, czy materialnej. Obydwie instytucje funkcjonowały przy krośnieńskiej Farze, gdzie Ksiądz Adam Drewniak był wtedy wikarym. Zarówno Komisja, jak Apteka stanowiły ponadto skuteczną przykrywkę do konspiracyjnych spotkań. Miejszem ówczesnych nielegalnych zebrań na terenie farniej parafii było właśnie mieszkanie Księdza Adama. Niezwykle nam życzliwy Kapłan wyróżniał się



*Uroczystość nadania im. Abp. Ignacego Tokarczuka szkole w Końskiem*

dyskrecją. Ale to cecha ludzi z klasą. Nie zadawał zbędnych pytań, a jak sytuacja tego wymagała, natychmiast służył pomocą. Mało mówił, dużo robił. Człowiek czynu, a nie słowa. Idealnie się z nim współpracowało, bo czuliśmy się przy nim bezpiecznie, darząc się wzajemnym, bezgranicznym zaufaniem. Jego mieszkanie stanowiło też



*Z szacunkiem dla strażackiej służby*

swoisty magazyn z tak zwaną bibułą, czyli podziemnymi wydawnictwami, między innymi „Solidarnością Podkarpacką”. Materiały te Ksiądz Adam przewoził również swoim samochodem, realnie narażając własne bezpieczeństwo. Nigdy nie odmówił. Był gorliwym kapłanem, prawdziwym patriotą, szczerym człowiekiem. Człowiekiem wielkiego serca. Po zmianach ustrojowych w Polsce spotykaliśmy się przy okazji różnych patriotycznych uroczystości, ale również prywatnie. Pozostaliśmy przyjaciółmi. Zawsze z radością się witaliśmy, serdecznie rozmawialiśmy, chętnie spędzaliśmy czas, którego oczywiście non stop brakowało. Do takich ludzi, jak Ksiądz Adam po prostu się Ignie. Przyciągał naturalną życzliwością, szczerym uśmiechem, mądrym spostrzeżeniem, trafną oceną sytuacji. Ostatni raz rozmawiałem z Nim przed wigilią. Złożyliśmy sobie życzenia, zamieniliśmy kilka zdań. Wydawał się być w dobrej dyspozycji, choć wiedziałem o trapiących Go problemach zdrowotnych. Zmarł kilkanaście dni później, zde-

cydowanie za wcześniej. Mimo choroby nigdy się nie skarżył, nie utyskiwał na rzeczywistość, nie dawał po sobie poznać, że coś jest nie tak. Odchodził tak, jak i żył, czyli z klasą. Takim Kapłanem i Człowiekiem Go zapamiętałem i

zawsze będę pamiętał.

**Zygmunt Błaż**  
**Starosta Brzozowski**

W przeszłości działacz „Solidarności”.

## KAPELAN ORKIESTRY DĘTEJ GMINY DYDNIA

Moje pierwsze spotkanie z ks. Adamem miało miejsce w Urzędzie Gminy w Dydni.

Pojechałem tam na prośbę ówczesnego wójta Henryka Dąbrowieckiego, który przedstawił mi pomysł założenia orkiestry dętej w Dydni. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że po raz pierwszy spotkałem się też z opinią proboszcza parafii, który z wielkim entuzjazmem zachęcał mnie do rozpoczęcia pracy z młodzieżą i dorosłymi w charakterze kapelmistrza. W trakcie rozmowy, w której przedstawiłem najważniejsze potrzeby i problemy, z jakimi możemy się spotkać przy organizacji zespołu, ks. Adam zaskoczył mnie wielkim znawstwem tematu i kilkoma pomysłami dotyczącymi pracy dydaktycznej.



fot. A. Mari

*Koncert dla Ojca Świętego Jana Pawła II*

Największym problemem były instrumenty, które ostatecznie zostały wypożyczone z Domu Kultury w Sanku. Razem z wójtem Dąbrowieckim pojechał po nie ks. Adam Drewniak, pierwsza poważna przeszkoda została usunięta.

Pierwsze zebranie kandydatów do orkiestry, odbyło się w Urzędzie Gminy -15 marca 1998 r. W dzienniku organizacyjnym widnieje wpis: kapelmistrz - Zygmunt Podulka, sekretarz - Zofia Rychlicka, kierownik - Henryk Dąbrowiecki i kapelan orkiestry - ks. Adam Drewniak. Na tym nie zakończyła się rola ks. Adama. Na próbie, która była w następnym tygodniu, był nasz kapelan, czynnie w niej uczestnicząc i pomagając w dotarciu wiedzy muzycznej do słuchaczy. Byłem pełen podziwu dla Jego wiadomości o nutach, instrumentach i sposobach wykonawstwa muzyki orkiestrowej.

Tak było prawie na każdej próbie, ks. Adam siadał z tyłu, jak zwykle żartując wprowadzał pogodny i wesoły nastrój w trakcie zajęć,



fot. G. Cípóra

*Takim Go zapamiętamy*



fot. W. Wojnar

*„Swojej” orkiestry słucha już w Niebie*

które wcale nie były takie łatwe, zwłaszcza w początkowym okresie nauki. Funkcję kapelana orkiestry ks. Adam traktował zawsze bardzo poważnie jeszcze przez wiele lat. Spotykaliśmy Go na każdej uroczystości gminnej i było pewne, że podejdzie do nas, przywita się i porozmawia prawie z każdym z sympatią i z tą niezwykłą pogodą ducha.

Swoistą tradycją związaną ze świętami Bożego Narodzenia był udział i występ orkiestry na „Pasterce”, ale to nie wszystko. Po mszy świętej ks. proboszcz zapraszał całą orkiestrę do siebie na plebanię. Tam śpiewaliśmy lub graliśmy tradycyjne „sto lat” dla solenizanta Adama. Tak było co roku, nawet w ostatnich latach, kiedy już choroba dała znać o sobie ks. Adam nie pozwolił nam odjechać po pasterce bez „gościny”.

Jego nagłe odejście, jak każdego, bardzo mnie zaskoczyło, ale zaraz bez wahania zacząłem myśleć jak go pożegna orkiestra. Nigdy nie graliśmy na pogrzebach i jeszcze bardzo niska temperatura sprawiały problem. Jednak determinacja wszystkich członków orkiestry była wielka i udało się przygotować wszystko na czas.

W tym miejscu pozwolę sobie na odrobinę prywatności. Dwa lata temu odeszła moja mama i napisałem wtedy utwór o charakterze marsza pogrzebowego „Ostatni marsz”. Nigdy nie był jeszcze wykonany, pomyślałem, że teraz jest ten czas. Graliśmy go w kościele w Dydni i na drugi dzień w czasie pogrzebu w rodzinnej miejscowości ks. Adama w Harcie.

Mam nadzieję, że Mu się podobalo.

**Zygmunt Podulka**  
**Kapelistrz Orkiestry**  
**Dętej Gminy Dydnia**  
Górki, 25.01.2017 r.



# WSPOMNIENIE O KSIĘDZU ADAMIE DREWNIAKU PASTERZU LUDZI W POTRZEBIE

Moje spotkanie z Księdzem Adamem Drewniakiem było poprzedzone podjęciem pracy w 1997 roku przy budowie szkoły podstawowej Dydni. Pewnego dnia budowę nawiedził ubrany jak zwykły mieszkaniec Dydni nieznanym dla mnie Pan, z uśmiechniętą twarzą i w bardzo koleżeńskiej atmosferze, rozmawiając z robotnikami pracującymi przy budowie sali gimnastycznej, nawiązał również w życzliwy sposób rozmowę ze mną. Brakiem wyniosłości w rozmowie i postawie, nie myślałem, że jest to Dziekan tutejszego dekanatu. Z kim rozmawiałem, uświadomili mi koledzy. Sposób w jaki rozmawiałem z Księdzem w następnych kontaktach, był nadal naznaczony miłą atmosferą i otwartością w podejmowaniu tematów z życia duchowego, jak i zwykłymi problemami życia codziennego.

Ksiądz Adam dał się poznać jako osoba, która nie miała lęku przed podjęciem się rozwiązania trudnych sytuacji czy problemów życiowych. Umiał pomóc w rozterkach życiowych zwykłego człowieka. Nigdy nie było w Nim odrzucenia dla tych, którzy w swoim życiu zblądzi. Dało się odczuć wewnętrzną troskę o taką osobę i chęć bezinteresownej pomocy. Zrozumienie z mojej strony tak ukształtowanej postawy opartej na wartościach przyszło po danych świadectwach osób, które miały z Nim styczność w Jego posłudze kapłańskiej w jednej z krośnieńskich parafii, gdzie przebywał w latach walki komunistów z Kościołem. Świadectwa te potwierdziły Jego nieugiętą postawę wobec komunistycznych kolaborantów. Nie dał się też oczarować przemianami związanymi z ustaleniami tzw. „okrągłego stołu” i do końca stał po stronie prawdy i postawy patriotycznej.

Los sprawił, że w późniejszych latach w zbiegu okoliczności trafiłem do rodzinnego domu Ks. Drewniaka w Harcie. Moja wizyta była związana z wykonywaną pracą.



*Modlitwa za Ojczyznę w Dniu Niepodległości*

W rozmowie z braćmi Księdza dowiedziałem się, że to tu urodził się i wychowywał. Po zamianie kilku zdań z braćmi odczułem wielką więź i szacunek do swojego brata kapłana. Postawa ich i poglądy były również wykształcone na podbudowie wiary, tradycji i patriotyzmu. Po tym zdarzeniu zrozumiałem, jak wielkie znaczenie dla postawy Kapłana ma wychowanie przez rodziców i ukształtowanie na podstawie wartości katolickich. Moje krótkie wspomnienie daje pełny obraz, jaki powinien być Kapłan w swojej posłudze. Otwartość na problemy zwykłych ludzi i służebna postawa Ks. Adama Drewniaka budzi refleksję i żal, że tak szybko odszedł do Boga.

**Krzysztof Bednarczyk  
Górki**

## NIE BEZ ŚLADU

**Waldemar Bałda**

Przestrzegali bliźni, przestrzegali; tego ukryć się nie da. Że bywa ostry, niecierpliwy, że bywa nader konkretny – tą konkretnością, która nie zostawia miejsca na wyrozumiałość dla cudzej powolności.

Może to i prawda – ale nie moja.

Moja jest inna. Moja; po prostu.

Zdarzyło się to półtrzecia roku temu. Przyjechałem do szkoły w Krzemiennej: tam akurat ks. Adam Drewniak miał być wtedy, gdy – pisząc książkę o cudownym człowieku i natchnionym artyście, panu Henryku Ciporze – wyszukiwałem i nękałem bliźnich, którzy mogliby coś jeszcze do tego, co już wiedziałem, dołożyć.

Nie zastałem w tej szkole księdza, przed którym musiałbym poczuć respekt. Nie było żadnej ostrości, niecierpliwości; za grosz rezerwy czy niechęci.

Przeciwnie.

Duży mężczyzna w sutannie. Życzliwy, otwarty, uśmiechnięty. Błyskawiczne porozumienie.

Nie ważył słów, a tym bardziej ich nie szczędził. Oповідаł chętnie i barwnie. Ucieszył się, że książka o panu

Heniu powstanie. Kilkakrotnie powtarzał, że kto, jak nie pan Henryk właśnie, zasłużył, aby pozostał po nim ślad inny aniżeli to, co sam stworzył, co chwali Boga po kościołach, co stroi domy – jakże liczne?

Nagadaliśmy się wtedy do syta (i niech szkolni zwierzchnicy Księdza będą wyrozumieli, bo dzieciom katecheza raczej przepadła...). Wywiozłem wiele ważnych uwag, ocen i spostrzeżeń – ale przede wszystkim radość, że trafiłem na dobrą duszę.

Wiem, nauczyłem się, że stereotypom nie należy zbyt dawać wiary, że stereotypy bywają krzywdzące, a już na pewno są uogólniające, ale rozmawiając z Księdzem Adamem nie mogłem oprzeć się myśli, iż to właśnie taki, jak ze stereotypowego uproszczenia, normalny człowiek. Z faktu swego kapłaństwa nie zbudował bariery, poza którą nie miałbym wstępu, a posiadaniem sakramentu, nieosiągalnego dla profana, nie przytłaczał – co jakże przecież często zdarza się duchownym.

I ten Jego język: najzwyczajniejszy, komunikatywny. Żadnej mowy ezopowej, żadnych nieniosących treści, ubranych



fot. archiwum

*Pamiątkowe zdjęcie z odsłonięcia tablicy ku czci Jana Pawła II Honorowego Obywatela Gminy Dydnia*

za to w uroczystą formę, uogólnień. Mówił ładnie, precyzyjnie, zawsze konkretnie, bez hieratyczności rodem z kazalnicy. I potrafił żartować, uśmiechać się, śmiać zgoła. Z tego, co na wesołość zasługiwało.

Identyczne wrażenie wywoziłem później z Krzywego, z tego niezapomnianego – bo chyba cała wieś w tej uroczystości uczestniczyła! – benefisu pana Henryka, urządzonego na jego cześć w Domu Ludowym w Krzywem, kiedy prezentowana była również książka „Henryk Cipora. Artysta z Krzywego”.

Ksiądz Adam znów był sobą, był taki, jakiego poznałem w Krzemiennej: przemawiał długo, ze smakiem. Kiedy chciał – z humorem, a kiedy chciał – poważnie, zwracając uwagę na to, co najważniejsze. Z szacunkiem i podziwem dla bohatera dnia. Serdecznie. Z serdecznością tą najważniejszą, bo niewymuszoną, autentyczną. Świadczącą, że i lubi ludzi, i że potrafi ich docenić.

Mało było tych spotkań – ale dlaczego je tak zapamiętałem? Przecież duchownych (od dostojnych kurialistów przez funkcyjnych księży diecezjalnych i zakonnych po początkujących wikarych; tak rozmaitych, jak rozmaici jesteśmy wszyscy) znałem mnóstwo; więc dlaczego na wieść o odejściu Księdza Adama Drewniaka uczułem taki żal?

Może dlatego, że - widząc mnie pierwszy raz – zareagował tak, jak zareagowałbym ja sam: ciekawością, kim jest ten przyjezdny, świadomością swoistego zobowiązania wynikającego stąd, że skoro ten ktoś skądś tam przyjechał, to stał się gościem, a gościa nie honor odsyłać z kwitkiem? Może dlatego, że usłyszawszy wypowiedziane na powitanie „Dzień dobry” nie nastroszył się, nie narzucił formy bliższej Jemu, mnie zaś niekoniecznie, ale po prostu odwzajemnił pozdrowienie? Może dlatego, że nie stwarzał dystansu, pa-

trzył prosto w oczy, nie dobierał słów odpowiednio uroczystych, ale mówił prosto i szczerze?

A może dlatego, że na koniec rozmowy tak serdecznie zapraszał – kiedy tylko los znów skieruje mnie do Dydni – do odwiedzenia go na plebanii? I z szelmowskim uśmiechem obiecywał, że znajdzie się na gościnę specjał z Jego rodzinnej wsi (bo i do tego doszliśmy w rozmowie, skąd pochodzi; oraz że świetnie znam Hartę, a sława poddynowskiej miejscowości nie jest mi bynajmniej obca)...

Los nie skierował, gdzie powinien, nie odwiedziłem Księdza w Dydni. Szkoda. Dobrze pamiętam, jak z rozbijającą szczerością mówił, iż zimowe wieczory bywają długie i puste...

Nie pojechałem, nie nagadaliśmy się więcej, nie spełniłem Mu pustego wieczora.

Nie pierwsze takie zaniechanie, zapewne nie ostatnie. Ale przykre. Zawsze jednakowo przykre.



fot. G. Cipora

*Promocja książki „Henryk Cipora. Artysta z Krzywego”*

Przepraszam, nie zdążyłem. Zapomniałem, że wszyscy mamy zapisany dzień ostatni. I że każdy może być tym ostatnim. Że trzeba się spieszyć. Nie odkładać.

Żegnaj, Księżu Adamie. Nie wiem, gdzie jesteś, w jakiej przestrzeni – wiem (albo chcę wierzyć – wierzę - jestem pewny!) za to, że cieszysz się tam spokojem i odpoczynkiem.

Teraz mogę Ci już tylko ofiarować pamięć. I przeświadczenie, że we wdzięcznej pamięci przechowa Cię wielu.

Bo dobrzy ludzie nie przemijają przecież - bez śladu. Nie mogą przeminać.

**Waldemar Bałda**  
dziennikarz, autor książek  
Kraków

## ODDANY KAPŁAN I DOBRY CZŁOWIEK

Józef Ambrozowicz

Wiadomość o śmierci Księdza Prałata Adama Drewniaka przyjąłem z głębokim smutkiem. Mimo, że od naszego ostatniego spotkania minęło osiem lat, mam przed oczami Jego pogodną twarz i słyszę ciepły tembr Jego głosu.

Przyjechałem do Dydni latem 2007 roku i potem przez kilka miesięcy pracowałem nad stroną fotograficzną albumu, który powstawał z inspiracji wójta i współautora

Pana Jerzego F. Adamskiego. Było oczywiste, że pierwsze kroki skieruję w stronę kościoła: pięknej neogotyckiej świątyni położonej wśród zielonych wzgórz. W kancelarii parafialnej przyjął mnie proboszcz, ksiądz prałat Adam Drewniak. Wy tłumaczyłem po co przyjechałem i ksiądz prałat wprowadził mnie do kościoła.

Kiedy opowiadał o burzliwych losach świątyni, ja rozłożyłem statyw i wykonałem serię zdjęć. Najpierw sze-



rokie ujęcia wnętrza, potem prezbiterium i obraz z XVIII wieku przedstawiający Świętą Rodzinę. Duże wrażenie zrobiło na mnie sklepienie i wyjątkowo piękna polichromia. Byłem urzeczony i bardzo uradowany, że zdarzyło mi się zobaczyć tak piękny kościół.

Przyszedł w końcu czas na wydanie albumu oraz na jego promocję w Dydni. W miejscowej szkole zgromadzili się mieszkańcy Dydni oraz zaproszeni goście, a wśród nich ks. biskup Adam Szal, obecny Metropolita Przemyski. Padło wiele słów uznania dla autorów i wydawcy albumu, wśród nich od księdza prałata Adama Drewniaka. Nie potrafię dziś precyzyjnie przytoczyć Jego słów, w każdym razie stwierdził, że nie spodziewał się tak pięknego wydania i tak wspaniale uchwyconych zdjęć kościoła, zarówno na tle dydyńskiego krajobrazu, jak i wewnątrz oddających cały urok i nastrój świątyni. Byłem wdzięczny za te słowa i później ofiarowałem księdzu duży fotogram przedstawiający widok wnętrza od strony chóru.

Po jakimś czasie spotkała mnie zaskakująca niespodzianka. Ksiądz prałat przyjechał do mnie do Rzeszowa z życzeniami imieninowymi i z okolicznościowym prezentem! Do końca moich dni zachowam wdzięczną pamięć o Księdzu Adamie. Zapamiętam Jego uśmiech-



fol. archiwum

*Promocja albumu o Gminie Dydnia od lewej: J. F. Adamski, P. Szul, J. Ambrozowicz, ks. bp A. Szal, ks. Adam, ks. inf. J. Pudło*

niętą twarz, bezpośredni stosunek do ludzi, otwartość i pogodę ducha.

Dziękuję Bogu, że na swojej drodze spotkałem tak oddanego kapłana i tak dobrego człowieka.

**Józef Ambrozowicz**  
wydawca i autor książek  
Rzeszów

## MÓWIŁ PIĘKNIE O PATRIOTYZMIE, O ROLI CZŁOWIEKA W WOLNEJ OJCZYŹNIE...

*Dopiero żyć zaczniesz, gdy umrzesz kochając*  
Jan Twardowski

Pamięć o naszych zmarłych jest częścią naszego życia tu i teraz.

Ks. Prałat Adam Drewniak żyje w pamięci tych, którym udzielał Pierwszej Komunii Świętej, których wiązał świętym węzłem małżeńskim, wszystkich, którzy Go znali. W mojej pamięci pozostanie jako osoba pogodna, zawsze uśmiechnięta, z poczuciem humoru. Spotykałam Go na gminnych uroczystościach - Święto Niepodległości, Dzień Patrona czy Wigilie w Szkole w Dydni - były okazją do krótkich rozmów. Zawsze pozytywnie i z optymizmem patrzył na świat, na ludzi, na wszystko, co działo się wokół. I taki zostanie w mojej pamięci.

W ostatnich latach żegnałam wielu ludzi wyjątkowo bliskich i wiem, że nigdy nie ma dobrego momentu na takie pożegnania, ale zawsze jest dobry czas, żeby otulić ich myślami. Wspominam więc z radością, że mogłam wysłuchać wielu wspaniałych homilii wygłoszonych przez księdza Prałata. Mówił pięknie o patriotyzmie, o roli człowieka w wolnej ojczyźnie, o wielkości Patronów dydyńskiej Szkoły.

Na odejście bliskich nie można się przygotować. Śmierć zawsze jest nie na miejscu i zawsze nie w porę - za szybko, za rano, za nagle. Dopada po pracy, na urlopie, po obiedzie. Nie pyta, nie uprzedza, nie dyskutuje. Przychodzi i zostawia ból. Ból, który ukoić mogą tylko wspomnienia. Wspominajmy więc te dobre chwile spędzone z Księdzem Drewniakiem, Jego żarty, Jego poczucie humoru, Jego „zarażający” śmiech. Jego pokorę wobec życia, wobec wyzwania dnia codziennego, którą w nas zaszczepiał.



fol. S. Cyparski

*60-lecie OSP Jabłonka*

We wspomnieniach nie chodzi o to, żeby się smucić. Wspomnienia to dar - łączą nas tu na dole z tymi tam na górze. Koją ból, przywołują uśmiech, potrafią czynić cuda. Pielęgnujmy je, przywołując w myślach ks. Prałata. Wszystko, co w Dydni Go przypomina, wszystko, to czyni nam Go bliskim.

Małgorzata Musierowicz napisała: „Liczy się każda chwila, którą można spędzić z bliskimi - póki jeszcze są tutaj. Za chwilę będzie za późno. Tak mało czasu zostało. Za mało, za mało czasu, żeby z każdym porozmawiać, żeby odpowiedzieć na całą tę miłość, żeby ogarnąć wszystkie te potrzeby, żeby zadbać o każdego, kto tego potrzebuje...”

**Zuzanna Dmitrzak**  
Dyrektor Szkoły Podstawowej w Jabłonce

## „Wspomnienie”

Na wspomnienie dziś o Księdzu  
Robi mi się ciepło w sercu,  
Bo życzliwość Twa i dobroć  
Rozmnażały się o stokroć,  
Gdy z uśmiechem na swej twarzy  
Byłeś Kapelanem straży.

Jakby tego było mało  
Też orkiestrę mieć się chciało,  
Więc z Zygmuntem – dyrygentem  
Brałeś ludzi na zachętę.

W licznych prośbach, no i trudzie  
Niezbyt chętni byli ludzie.  
Lecz znalazło się ich trochę,  
By z muzyką mieć przygodę.

Teraz na dwudziestolecie,  
Gdy orkiestra w wieku kwiecie –  
Wiemy w serca naszej głębi,  
Że Ksiądz modlitw nam nie szczędzi.

I wspomina dobre dzieje,  
Gdy w dydyńskim tu kościele,  
W grubych murach rozbrzmiewała  
Dla Brygady Pierwszej chwała.

W Twoich oczach łzy się szklily,  
Ciarki po plecach chodziły.  
Dumny byłeś z nas ogromnie,  
Wyszeptaleś wtedy do mnie,  
Prosto do mojego ucha,  
Że to miód dla Twego ducha,  
Że orkiestra tak zagrała  
Aż wzruszenie wywołała.

Oprócz święta w listopadzie  
Graliśmy też w takim składzie  
Na pasterce o północy  
W najpiękniejszej w roku nocy.

I po mszy, drogi Kapłanie  
Zapraszałeś na plebanię,  
Bo tradycja taka była,  
Że orkiestra tam chodziła

Złożyć życzenia najlepsze  
I do tego „sto lat” jeszcze.

Za to wszystko nam dawałeś  
Kosz cukierków, które miałeś.  
Muzykantki wtedy wszystkie  
Miały być „grube i brzydkie”,  
Lecz ze śmiechem to mówiłeś,  
Bo nas przecież tak lubiłeś.

Śmiania, cóż, nie było mało,  
Całą noc się z Księdzem chciało  
O sprawach rozmawiać wszystkich,  
Bo nas miałeś za swych bliskich.

Twój łagodny wzrok ujmował,  
Cały świat nam kolorował.  
Powiedziane dobre słowo –  
Kielkowało w nas na nowo  
I zachętę też budziło,  
By się jeszcze lepiej żyło.

Posmutniały jednak twarze,  
Kiedy w kołęd wielkim gwarze  
Na Trzech Króli – dzwony biły,  
Ludzie jacyś smutni byli...

Informacja niesłychana –  
Jesteś już u Bramy Pana.  
Co tu mówić – żył Ksiądz z klasą  
I podążał z Bogiem trasą:  
Wiary, dobra i miłości,  
Z wielkim źródłem życzliwości.

Więc z ogromnym bólem serca  
Żegnaliśmy w Harcie Księdza,  
W wielkim mrozie marsze grając  
Twoje czyny wspominając...

Łezka mi się w oku kręci,  
Ten wiersz jest ku Twojej pamięci  
I choć pustka w nas zostaje,  
Niech Ci Jezus szczęście daje.

Justyna Rita Wójcik

## POZWALAŁ ŻYĆ PO SWOJEMU

Od kiedy pamiętam Ks. Prałat Adam Drewniak zawsze był. Był obecny w naszym życiu, ale dyskretnie. Pozwalał żyć po swojemu, nakierowywał na właściwe tory żartem i uśmiechem. Jego obecność i stałość da-

wały mi poczucie bezpieczeństwa.

Dorota Bluj  
Dyrektor Samorządowego Przedszkola  
w Dydni



# KAŻDY CZŁOWIEK BYŁ DLA NIEGO WYJĄTKOWY

*Człowiek wartościowy, to taki który wnosi dobro w życie innych, nie oczekując nic w zamian....*

Odkąd pamiętam zawsze był z nami. Nie jako ksiądz, ale jako dobry, skromny człowiek. Szanował ludzi, troszczył się o nich. Najbardziej jednak kochał dzieci. „...Ostatnia lekcja była jakaś inna, bo ksiądz nas głaskał po głowach, tak jakby się z nami żegnał”- wspominają uczniowie... (ostatnia lekcja to 04.01.2017 r.). Prywatnie zawsze interesował się naszymi szkolnymi problemami, wielokrotnie (anonimowo) wspierał nas finansowo. Były także rozmowy – o troskach szkolnych, małych sukcesach, podsumowania- zawsze konkretne, pełne nadziei na przyszłość. Zawsze każdy dzień był dla niego niepowtarzalny, każdy człowiek wyjątkowy i każda sprawa wymagająca uwagi.

Otwarty, śpieszący z pomocą, potrafił wysłuchać i dla każdego znaleźć czas. Miał dar precyzyjnego i mądrego mówienia, a także ogromną mądrość życiową. Człowiek o szerokich horyzontach myślowych. Mógł jeszcze tyle dobrego zrobić... wielka szkoda... i ogromnie smutno.

Zwykły, a zarazem niezwykły, wartościowy człowiek.

Wiem, że jest już w Najlepszych Rękach. A my?... Pamiętamy i pamiętać będziemy.

**Dorota Sidor**  
**Dyrektor Szkoły Podstawowej w Obarzymie**



*W uroczystej procesji*

## SZANOWAŁ LUDZI SZCZERYCH I BEZPOŚREDNICH, BO SAM BYŁ TAKI

Potrafił dziękować za każdą okazaną pomoc, ale i sam chętnie pomagał innym.

Prowadził nas Parafian ścieżkami Kalwarii Pałacowskiej, parafialnymi drogami Matki Bożej Fatimskiej nie tylko z modlitwą na ustach, ale i z niepowtarzalnym uśmiechem i humorem.

Z oddaniem Nasz śp. Proboszcz służył Bogu i Parafii w gorące i mroźne dni, w zdrowiu i w chorobie.

Ileż nabożeństw odprawił przez ponad 30 lat w naszym parafialnym, zimnym kościele. Nigdy nie narzekał. Często jednak mawiał „modlitwa gorąca i szczerza ogrzewa nie tylko serca”.

**Bożena Chorążak**  
**Dyrektor Zespołu Szkół w Niebocku**

## WIELKI MIŁOŚNIK MUZYKI

**Elżbieta Przystasz**

„Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał /Mt 25, 15./ - jesteście w grupie szczęśliwych posiadaczy zdolności i talentów muzycznych. Uwierzcie w to, nie zmarnujcie ich. To jest dla Was wielka szansa. Każdy człowiek otrzymuje od Pana Boga talenty, które musi wykorzystać dla wspólnego dobra. Wykorzystać, a nie zakopać... i pokazać światu „

Te słowa wypowiedziane przez śp. ks. prałata Adama Drewniaka, podczas jednej z homilii, szczególnie zapadły mi w pamięci. Sam zresztą bardzo kochał muzykę. Grał na gitarze, śpiewał, a w Jego pokoju zawsze stał instrument klawiszowy z otwartymi na pulpicie nutami, jakby gotowy cały czas do gry.

Często rozmawialiśmy o szkole muzycznej, o naszych uczniach i ich osiągnięciach. Na sercu leżał Mu los orkiestry dętej, którą tworzył. Zawsze z mojej strony słyszał deklaracje, że będę rozwijała klasy instrumentów dętych,



*Wyrazy uznania dla młodych talentów*

aby uczniowie wspierali dydyńską orkiestrę dętą. Cieszę się, że był z nami podczas otwarcia i poświęcenia Domu Sztuki Muzycznej. Był bardzo zaangażowany w organizację tej uroczystości i jednocześnie był dumny, że w Jego parafii jest szkoła muzyczna.

W Jego osobie tracimy nie tylko dobrego duszpastorza, ale też wielkiego miłośnika muzyki, który niejednokrotnie dawał tego wyraz w swoich działaniach.

**Elżbieta Przystasz**  
Dyrektor Szkoły Muzycznej I st. w Dydni

## WSPOMNIENIA O KS. PRAŁACIE ADAMIE DREWNIAKU Z INTERNETU

Takiej Osobowości już w Dydni nie będzie. Szanowany, kochany i twardy Człowiek. Uczył mnie religii, grał z nami w siatkę, ochrzcił mojego syna. Dziękuję Mu i modłę się za Niego.

Damian Kawalek, Dydnia

\*\*\*

To był mój proboszcz, zawsze uśmiechnięty, lubił żartować, szanował ludzi. Będzie Go nam bardzo brakować. Spoczywaj w pokoju!\*\*\*\*]

Dorota Zubel, rodem z Dydni, Brzozów

\*\*\*

Odszedł... pozostał smutek, ale i piękne wspomnienia, które zostaną w naszych sercach, niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Agata Kawalek, rodem z Humnisk, Dydnia

\*\*\*

Wielka strata dla nas wszystkich. Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach

Ewa Dereń, San  
Marzano sul Sarno, Włochy, z Temeszowa



fot. G. Cipora

*Życzliwy uśmiech i serdeczny gest*

\*\*\*

Wielka strata. Będzie Go bardzo brakowało. Niedzielna poranna msza bez Jego głosu..... Wieczne odpoczywanie rącz mu dać Panie...

Elżbieta Krezel, Dębica, z Jasła

\*\*\*

„Co Mnie spotkało to Was nie ominie, ja jestem u siebie Wy tylko w gościnie...”



*Spotkanie wigilijne w Urzędzie Gminy - 2016 r.*

Był dla każdego z Nas kimś bardzo bliskim... i był z Nami w najważniejszych momentach życia... dziękujemy za to... I pozostaje Nam tylko powiedzieć DO ZOBACZENIA...

Anna Żaczek z Dydni

\*\*\*

Był wspaniałym człowiekiem będzie go bardzo brakować. Wieczny odpoczynek.

Henryk Siwiecki, Krzemienna, z Wydrnej

\*\*\*

Ksiądz Adam pracował ze mną długie lata w szkole i to, co mnie w nim zadziwiło to to, że zawsze miał pozytywny stosunek do świata i ludzi, także tych, którzy porywali się na wiele złośliwości w stosunku do jego osoby i tego, co robi. Zarażał optymizmem i poczuciem humoru, którego mu nie brakowało. Dlatego teraz będzie nam smutno bez niego.

Wspaniały człowiek, przyjaciel, zawsze radosny nawet wtedy, gdy już cierpiał. Będzie go brakowało niejednemu z nas. Wieczny odpoczynek rącz mu dać Panie.

Zofia Wojnowska,  
Dyrektor Szkoły Podstawowej w Niewiście

\*\*\*

Był nam bardzo bliski.... był od kiedy pamiętam w najważniejszych chwilach naszego życia... uśmiechnięty z poczuciem humoru. Dziękujemy ks. Adamie [\*] NA ZAWSZE POZOSTANIE W NASZEJ PAMIĘCI [\*]

Justyna Batruch z Dydni

\*\*\*

Był po prostu nasz - jak dla mnie to można powiedzieć, że od zawsze... dawno temu w podstawówce bywało,



że podwoził nas na zawody sportowe i kiedyś usłyszałyśmy, że jak nie wygramy to wracamy na nogach - taki właśnie był - zawsze z uśmiechem, humorem, życzliwością i zrozumieniem dla ludzi. Dobry Proboszcz - Gospodarz i Dobry Człowiek. Tak trudno sobie wyobrazić Dydnię bez Niego. Za szybko, trochę bez "uprzedzenia"... widocznie tak miało być, widocznie to był ten czas ... niech odpoczywa w pokoju.

Marta Chorążak - Tabisz z Dydni

\*\*\*

Był z nami tyle lat, że dla nas parafian był takim człowiekiem z którym można było o wszystkim porozmawiać i pożartować... Niech odpoczywa w pokoju.

Dorota Kopiczak z Dydni

\*\*\*



fot. S. Pytlowany

*Wypełniając kapłańską misję*

Księżu Adamie dziękujemy Ci za wszystko, za to że byłeś że dawałeś nam przykład jak przejść przez życie. Spoczywaj w pokoju[\*]

Jolanta Piotrowska, Wydrna, z Dydni

\*\*\*

Super wspaniały człowiek, radosny, pogodny i bardzo życzliwy. Myślę, że każdemu z Nas będzie go brakowało. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen

Adam Bogusz z Temeszowa

\*\*\*

Wspaniały człowiek, bardzo duża strata dla Nas. Wieczny odpoczynek raczej Mu dać Panie.....

Grażyna Fejdasz, Dydnia

\*\*\*

Wypełniłeś swoją misję ks. Adamie. Teraz spoczywaj w pokoju

Krzysztof Janowicz z Dydni

\*\*\*

Zawsze radosny, pogodny jak się z Nim spotykałem!! Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Marian Drozd z Jabłonki

\*\*\*

Będzie Go brakowało.... bardzo Go szanowałem....

„MICHAEL” 9-10/2012

Ks. Adam Drewniak w Michaelu z 2012r. w artykule „REKOLEKCJE PARAFIALNE - przygotowanie formacyjno - modlitwne do nawiedzenia wielkopiątkowego krzyża Jana Pawła II i relikwii Błogosławionego Papieża”, prowadził nas jak najlepszy pasterz mówiąc:

„Razem z błogosławionym Papieżem chcemy poznawać tajemnicę Pańskiego Krzyża. Niech się to dokona przy szczególnym znaku, przy Krzyżu, który nasz Ojciec Święty obejmował, gdy po raz ostatni na ziemi uczestniczył w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Ten Krzyż, który przez peregrynację doznał czci w naszym diecezjalnym kościele niech będzie dla nas wszystkich grzesznych i słabych, znakiem nadziei, zasadą życia, normą wszystkich wyborów i objawieniem mocy Pana. Zachęcam wszystkich, aby gorliwie i wielkodusznie podjęli trud uczestnictwa w rekolekcjach i samym nawiedzeniu. Proszę o pomoc w dotarciu do kościołów osobom chorym i starszym, aby mogli przylgnąć sercem i umysłem do tego znaku Bożego Miłosierdzia. Niech do Krzyża przyjdzie każdy, niech nikt się nie boi, dla wszystkich przy Krzyżu jest miejsce.

Rekolekcje będą okazją do postawienia sobie najtrudniejszych pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi w świetle Słowa Bożego. Są pytania przed którymi nie można uciekać w nieskończoność. Dotyczą one również, a może przede wszystkim choroby, cierpienia, krzyża. Dzisiejszemu człowiekowi brakuje odwagi, gdy te doświadczenia go dotyczą, aby je godnie przyjąć.

Naszym duchowym przewodnikiem podczas rekolekcji będzie błogosławiony Jan Paweł II, którego nauczanie będzie wskazywało nam drogę w Boże rozumienie trudnych doświadczeń dzisiejszego człowieka. Są to doświadczenia każdego z nas, dlatego serdecznie zachęcam wszystkich parafian do wspólnej modlitwy i medytacji, jakie stworzą nam rekolekcje, peregrynacja krzyża relikwii błogosławionego Papieża Rodaka w naszej parafii. Jeszcze raz powtórzę słowa naszego Pasterza: Niech do Krzyża przyjdzie każdy, niech nikt się nie boi, dla wszystkich przy Krzyżu jest miejsce“.

wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci [\*]

Rafał Czebieniak z Krzywego

\*\*\*

Na zawsze w naszych sercach... Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie [\*]

Małgorzata, Konrad Kulon z Dydni

\*\*\*

Bardzo smutno. Odszedł po swoją nagrodę. Nigdy Go nie zapomnimy.

Elżbieta Milczanowska, Sanok

\*\*\*  
Odszedł człowiek któremu wiele zawdzięczam.  
Jolanta Podczaszy

\*\*\*  
Trudno uwierzyć i ciężko na sercu, że ksiądz DREWNIAK odszedł  
Krzysztof Chorążak

\*\*\*  
Kiedyś spotkałem się z taką myślą: Pan Bóg nie zabiera nam bliskich osób przez to, że są mu tam na górze potrzebne, czy też przez to żeby nas ukarać, ale przez to żeby towarzyszyły nam zawsze i wszędzie - tu na ziemi, kiedy tylko o nich westchniemy. Wierzmy więc w to, że każda myśl o ks. Adamie i o wszystkich naszych bliskich zmarłych spowoduje ich obecność i wsparcie.  
Kamil Zubel, Niebocko

\*\*\*  
Ta hiobowa wieść poraziła nas wszystkich. Także tych, co w mundurach, ludzi odpornych na wszelkie przeciwności losu. Księżu Adamie, nasz Kapelanie: Żegnają Cię strażacy!

Żegnamy Cię pochylonymi nad trumną sztandarami i żałobnymi marszami. Żegnamy tu w Dydni na głównych uroczystościach wraz z mieszkańcami. Żegnają Cię ci, co zawsze stali przy Tobie, przy tym ołtarzu. Przy Tobie stoją i dziś. Polowe msze święte nie obyły się bez nas strażaków i wiemy, że byłeś z nas dumny i szanowałeś naszą pracę. Teraz oddajemy Ci hołd.

OSP, Dydnia



*W holdzie poległym za wolną Ojczyznę*

\*\*\*  
Z wielkim bólem żegnamy naszego najwspanialszego proboszcza Adama. Był naszym pasterzem, sąsiadem, bratnią duszą. Wspaniały człowiek, którego nikt nie potrafi już zastąpić, bo był z nami od zawsze i był jednym z nas. Był i zawsze pozostanie w naszej pamięci i sercach...[\*]  
Magdalena Myrta z Dydni

\*\*\*  
Bardzo smutna wiadomość, dziś po długiej chorobie odszedł do Pana wspaniały Kapłan, dusza towarzystwa - Ks. Prałat Adam DREWNIAK. Na zawsze Cię ks. Adamie za-

pamiętam jako wesołego i uśmiechniętego człowieka bo nigdy uśmiech z Twojej twarzy nie schodził. Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie...

Krzysztof Maziarz

\*\*\*  
Jak to często powtarzał śp. "Trójca Przenajświętsza"

Aneta Sztaba z Dydni

\*\*\*  
Kudłata część orkiestry - jak to powiedział wiecznie uśmiechnięty ŚP. Ks. Adam DREWNIAK  
Justyna Rita Wójcik



*Potrafił słuchać drugiego człowieka*

\*\*\*  
Pamiętaj o nas... Tam... W Domu Ojca...  
Katarzyna Sokołowska, Jabłonka, z Krzywego

\*\*\*  
W niebie tam, w niebie tam Jego ojczyzna jest w niebie tam .....

Marta Wójcik, Dydnia, z Krzywego

\*\*\*  
Szybko odchodzą często niechciani i zapomniani...  
Irena Sadowska, Zmiennica, z Brzozowa

\*\*\*  
Nie umarł ten, kto trwa w pamięci żywych...  
Tomasz Adamski, Dydnia

\*\*\*  
Bardzo go już brakuje!!!  
Danuta Kic, Dydnia

\*\*\*  
INFO PODKARPACIE  
zaduma  
Nasz brat zasnął w pokoju z Chrystusem. Z wiarą i nadzieją życia wiecznego polecamy go miłosierdziu Bożemu. Prośmy Boga, aby ks. Adam, który przez chrzest stał się przybranym dzieckiem Bożym i w ciągu życia karmił się Ciałem Chrystusa, teraz został wezwany na ucztę dzieci Bożych w niebie i razem ze Świętymi stał się dziedzicem



obiecanej nagrody wiecznej. Módlmy się do Boga także za nas, pogrążonych w żałobie, abyśmy razem z naszym bratem ks. Adamem mogli wyjść naprzeciw Chrystusa, gdy On, Życie nasze, objawi się w chwale. Niech ta nadzieja przenika nasze skupienie i naszą modlitwę. Za tych wiele lat posługi jako proboszcz w parafii Dydnia niech dobry Bóg wynagrodzi Ci i niech Cię przyjmie go grona zbawionych w niebie.

parafianin

\* \* \*

żał

Bieg Ukończyłeś, wiary ustrzegłeś, a Pan przygotował Tobie mieszkanie w niebie. Spoczywaj w pokoju oczekując na zmartwychwstanie.

“brzozowianka” 2017-01-07 12:13

brzozowianka

## **KS. ADAM ZAPISAŁ SIĘ W SERCACH I UMYŚLACH LUDZI, KTÓRYM SŁUŻYŁ**

Ze śp. ks. Prałatem Adamem Drewniakiem, moim poprzednikiem na probostwie w Dydni, spotkałem się osobiście dwa razy. Pierwszym razem w 1993 r., kiedy głosiłem kazania w ramach Towarzystwa Przyjaciół KUL oraz w roku 2000 w ramach promocji Radia „Fara” w Krośnie. W pamięci pozostał mi Jego humor i gościnność.

Obecnie wdrażając się w dydyńską parafię, widzę mnóstwo rzeczy – dzieł dokonanych jego ręką, które pozostały w Dydni jako trwałe pomniki po śp. ks. Adamie, a więc odnowiony kościół parafialny (elewacja wewnętrzna i wnętrze kościoła, wymieniony dach i wieże oraz plebania), zadbane cmentarz i obejście kościoła czy też nowa świątynia w Temeszowie.

Reszta pozostanie w sercach parafian, bo trudno uwierzyć, aby ponad 30 – letnie duszpasterzowanie nie zapisało się mocno w sercach i umysłach ludzi, którym służył. A świadczą o tym zapisane wspomnienia wielu ludzi.

My jako kapłani doskonale widzimy wysiłek każdego duszpasterza – proboszcza, widzimy także rzeczy, o których się nie mówi, a są nieustanną pracą kapłana, chociażby planowanie duszpasterstwa parafialnego i realizacja tych planów. Jest to często wizja parafii w bardzo odległej perspektywie i bywa, że nie wszystko do końca można zrealizować, ponieważ plany Boże są inne i Pan Bóg odwołuje nas w określonym czasie do Swojego Królestwa, które przez całe kapłaństwo krzewimy na ziemi wśród ludzi. A są to działania wymierne i do końca niezauważalne.

Zakończę moje memento słowami ze święceń ka-

pląskich, które biskup wypowiada po przysiędze posłuszeństwa (diakon klęka przed biskupem, wkłada złożone dłonie w dłonie biskupa i składa przysięgę): Niech Bóg, który rozpoczął w tobie dobre dzieło, sam go dokona. W osobie zmarłego kapłana Adama Bóg dokonał swego dzieła.



*Wszędzie wnosił radość*

Pozostaje nam zatem tylko modlitwa za zmarłego Proboszcza, aby za swoją pracę i miłość otrzymał chwałę nieba.

**ks. Jan Dąbal**  
Proboszcz w Dydni

## **KSIĄDZ PRAŁAT ADAM DREWNIAK HONOROWYM OBYWATELEM GMINY DYDNIA**

Piotr Szul

In memoriam...

Drogi Księżę Prałacie!

Byłeś tutaj dla nas. Za Twoją mądrość i dobro dziękujemy. Wyruleś w naszych sercach Swoją obraz niepokornego, ale sprawiedliwego człowieka, błogosławiącego nam, uśmiechniętego kapłana. Spoglądaj na nas z niebieskiej krainy, na nasze rodziny, naszą parafię, gminę. Jak zwykleś mówił: „...sprawę trzeba popchnąć...”, pomagaj nam swoją rzeczywistością w naszych sprawach.

\*\*\*

W dniu 26 stycznia 2017 r. Ksiądz Prałat Adam Drewniak dołączył do Zaczego Grona Honorowych Obywateli Gminy Dydnia. Dotychczas Honorowe Obywatelstwo otrzymali: Papież Święty Jan Paweł II, Arcybiskup Ignacy Tokarczuk, Ks. Jan Mierzwa, poetka Urszula Skrabalak, tragicznie zmarły w katastrofie smoleńskiej Senator Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Zając, Sekretarz Gminy Dydnia Alina Maślak, Maksymilian Celeda oraz Henryk Cipora.

Na wniosek Wójta Gminy Dydnia z dnia 10 stycznia 2017 r. Rada Gminy Dydnia na sesji w dniu 26 stycznia

2017 r. działając na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2016 roku, poz. 446 ze zm.) Uchwałą Nr XXVIII/184/2017 nadała Księdzu Prałatowi Adamowi Drewniakowi tytuł Honorowego Obywatela Gminy Dydnia.

W uzasadnieniu do Uchwały napisano: „Ks. Adam Drewniak urodził się 15 grudnia 1953 r. w Brzozowie. Święcenia kapłańskie przyjął 4 czerwca 1978 r. w Przemysłu. Pracował jako wikariusz w Majdanie Królewskim, Dydni i Krośnie-Farze. Od 1 lipca 1986 r. pełnił funkcję administratora, a od 7 stycznia 1991 r. funkcję proboszcza w Dydni. W latach 1997-2010 był dziekanem dekanatu grabownickiego.

Przez ponad 30 lat pobytu w Dydni posługiwał przy ołtarzu, w konfesjonale, w klasie szkolnej, przy łóżku chorych, odwiedzał parafian w domach podczas wizyt duszpasterskich, włączał do wspólnoty Kościoła nowych członków przez sakrament chrztu św., błogosławienie przed ołtarzem sakramentu małżeństwa oraz udzielanie sakramentu komunii św.



fot. J. Ambrozowicz

*Każda rozmowa pełna życzliwości*

Zorganizował około 30 rekolekcji wielkopostnych, 3 misji parafialnych, przyjęcie kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, troszczył się o cztery powołania kapłańskie i powołanie zakonne z Parafii, które się kształtowały pod jego troskliwym okiem duszpasterskim. Tworzył i prowadził grupy i wspólnoty duszpasterskie, towarzyszył w ostatniej drodze wielu parafianom oraz z troską i po synowsku traktował starszego i chorego kapłana, swego poprzednika.

Troszczył się również materialnie o dom Boży, jego wnętrze i obejście – w ostatnich latach co roku kontynuował prace przy odnawianiu polichromii w kościele, co traktował jako wypełnienie testamentu zleconego mu przez poprzednika, który nie mogąc już osobiście dokonać odmalowania zniszczonej po pożarze chóru polichromii, prosił o to ks. Adama jako swego następcę, aby podjął się tego zadania. Testament ten wykonał w całości.

Jako Proboszcz Parafii troszczył się o miejscowy cmentarz na którym są pochowani mieszkańcy z 7 miejscowości: Dydni, Krzywego, Temeszowa, Obarzyna, Niewistki, Krzemiennej, Jabłonki i Wydrnej. Wybudował oraz wyposażył nową plebanię w Dydni i kościół w Temeszowie. Troszczył się o kościoły filialne, o obejście kościołów i tereny kościelne, angażował w sprawy lokalnej edukacji i opieki społecznej – przekazał grunt kościelny pod budowę

nowej szkoły i stadionu w Dydni oraz przyczynił się do powstania Stacji Caritas w Dydni. Zdecydował, by budynek dawnej ochronki siostr mógł nadal służyć lokalnej wspólnocie i nie dostał się w niewłaściwe ręce.

Troszczył się o kulturę – był inicjatorem powołania i działalności Orkiestry Dętej Gminy Dydnia oraz edukację – zgromadził bogatą bibliotekę, której zbiory w swoim testamentie zapisał na rzecz biblioteki parafialnej.



fot. J. Ambrozowicz

*Z biskupem Adamem Szalem na wigilii wiejskiej w Obarzynie*

Ks. Prałat Adam Drewniak aktywnie współpracował z organizacjami społecznymi, głównie z ochotniczymi strażami pożarnymi w każdej z wsi – był Kapelanem Strażaków oraz z samorządem na szczeblu gminnym i w sołectwach.

W działalności duszpasterskiej związany z ruchami solidarnościowymi i niepodległościowymi. Szczególnie aktywnym i zaangażowanym w sprawy Ojczyzny był jako wikariusz w Dydni i w Krośnie, kiedy z zapałem angażował się w działalność opozycji antykomunistycznej w Kraju.

Ks. Adam Drewniak był Człowiekiem serdecznym i życzliwym, o szlachetnym sercu, społecznikiem, skromnym i bezinteresownym, był wychowawcą wielu pokoleń, pedagogiem i wieloletnim przyjacielem dzieci i młodzieży, a także wzorem do naśladowania dla współpracowników i wychowanków. Był wspaniałym i gorliwym Kapłanem, Człowiekiem wielkiego serca i ogromnej życzliwości. Aktywnie zaangażowanym w życie Parafii, a także w sprawy mieszkańców Gminy Dydnia. Swym życiem i postępowaniem stworzył wspaniały wzór do naśladowania, przyczynił



fot. archiwum

*Z Abp. Józefem Michalikiem na otwarciu Stacji CARITAS w Dydni*



niając się do rozwoju Gminy Dydnia i trwale zapisując się w kartach jej historii.

Zostawił swoje marzenia, plany, dotyczące przyszłości parafii i Gminy Dydnia, wiele niedokończonych spraw i rozmów. Dla wielu pozostanie niezastąpiony”.

Dopełnieniem uzasadnienia podjętej uchwały niech będzie wypowiedź Naszego Księdza Adama Drewniaka w „Michaelu” (2/2001).

Ks. Adam Drewniak w podsumowaniu artykułu „Rok Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Betlejem”, Ziemi, chleba Przed uczcą Wigilijną pisze o sobie: „Jeżeli miłość wygląda tak: ziemia, żłób, chleb - a wszystko po to, aby karmić - to może i ja powinienem „dać się zjeść”...? Stać się chlebem dla innych! A przecież chleb musi być smaczny i

pożywny. Nie może być kwaśny jak ocet, ostry jak szpilki, suchy jak wiór! Ma żywić, nie napychać i kłuć. – Tymczasem ja nie potrafię przeżyć dnia, aby kogoś nie ukłuć, nie „skwasić”, nie dotknąć, jeśli nie językiem to przynajmniej myślą. A tu trzeba stać się chlebem! I to pożywnym! Czego Ty ode mnie wymagasz, Boże? A jednak - wymagasz chociaż nic nie mówisz, wystarczy, że leżysz w żłobie, w Betlejem – ziemi chleba, .. i kwilisz... Żadne słowa nie przekonały mnie bardziej, niż właśnie to... Gdy dzisiaj, za chwilę, wezmę opłatek wigilijny do ręki, aby podzielić się nim z najbliższymi, pomyślę, że odtąd pragnę dzielić się z nimi sobą - jak chlebem”.

**Piotr Szul**  
Przewodniczący Rady Gminy Dydnia

## DZIEŃ PATRONA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II W JABŁONCE

Ewa Cioban

*Dzisiaj potrzeba świata i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią i błogosławieństwem ziemię zdobywają  
(Jan Paweł II, Sopot, 1999 r.)  
Jan Paweł II-Bądźcie świadkami miłosierdzia*

W poniedziałek, 17 października 2016 roku cała społeczność Szkoły Podstawowej w Jabłonce świętowała Dzień Patrona – Jana Pawła II. Tegorocznym obchodom tego Święta towarzyszył wyjątkowy nastrój.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9:00 Mszą Świętą w Kościele. Ks. Artur Janiec, Dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej, który przewodniczył Mszy Św., zwrócił w homilii uwagę na to, w jaki sposób dzieci mogą wypełniać wezwanie Jana Pawła II do bycia świadkami miłosierdzia.

Po uroczystościach kościelnych u stóp pomnika Jana Pawła II kwiaty złożyli przedstawiciele Rady Pedagogicznej, Uczniów, Urzędu Gminy. Następnie wszyscy uczestnicy uroczystości przeszli do sali gimnastycznej szkoły.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się min: Wójt Gminy Dydnia Jerzy Ferdynand Adamski, księża Janusz Zajdel - zastępca Dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej, Proboszcz Bogusław Zajdel, dyrektorzy szkół i przedszkoli naszej gminy, przedstawiciele organizacji lokalnych, Rady Rodziców, uczniowie i mieszkańcy Jabłonki.

Po uroczystym wprowadzeniu Sztandaru Szkoły i powitaniu gości podsumowany został Gminny Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II, który organizowany był już po raz 10. Tegoroczny konkurs odbył się pod hasłem: „Jan Paweł II-Bądźcie świadkami miłosierdzia”.

Nad jego organizacją czuwała Jolanta Dąbrowiecka i ks. Proboszcz Bogusław Zajdel.

W konkursie wzięło udział 14 uczestników ze szkół podstawowych kl. IV – VI naszej gminy: z Grabówki, Niebocka, Wydrnej, Dydni, Końskiego i Jabłonki.

Laureatami zostali:

III miejsce – Aleksandra Grudz z Jabłonki

II miejsce - Klaudia Tercha z Dydni

I miejsce – Dawid Kolencio z Końskiego

Nagrody wręczył Wójt Gminy Dydnia - Jerzy F. Adamski.

„Bogaty jest ten, kto dużo posiada. Bogatszy, kto

mało potrzebuje. Najbogatszy, kto wiele daje.”- to motto towarzyszyło wręczaniu honorowych medali „Przyjacieli Szkoły” osobom, które obdarowują szkołę swoim czasem, siłą, energią, dobrym gestem i wspierają naszą działalność. Pamiątkowe medale wręczone są od 2005 roku. Mamy już blisko 100 przyjaciół szkoły. W tym roku honorowe odznaczenie otrzymały: Anna Kraczkowska, Beata Tybor, Magdalena Pajęcka, Elżbieta Sokołowska, Ewa Owsiana.



Uroczystości pod pomnikiem Jana Pawła II

7 maja 2016 r., podczas wizyty w Jabłonce, medal otrzymał Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, wieloletni sekretarz Jana Pawła II, który ofiarował do Szkolnego Muzeum liczne pamiątki związane z pontyfikatem Jana Pawła II.

Rok 2016 - rok Miłosierdzia Bożego, obfituje w wiele ważnych wydarzeń. Bardzo uroczyste obchodzona była 1050. rocznica Chrztu Polski. Szkoła w Jabłonce też ma swój mały jubileusz – 15 - lecie nadania imienia Jana Pawła II. Zostało ono poprzedzone bardzo ważnym wydarzeniem - Rada Gminy na sesji w dniu 12 sierpnia 1999 r. nadała Ojcu Świętemu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Dydnia. 21 sierpnia 1999 r., podczas pielgrzymki do Watykanu, Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski wręczył Ojcu Świętemu Akt Nadania Honorowego Obywatela. Następnie Zarząd Gminy Dydnia na podstawie uchwały z dnia 19 kwietnia 2001 r.



fot. archiwum

*Program artystyczny poświęcony Patronowi*

nadał Szkole Podstawowej w Jabłonce imię Jana Pawła. 30 sierpnia 2001 r. podczas uroczystości nadania szkole imienia poświęcono sztandar, który ufundowało Wiejskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe. Poświęcenia szkoły dokonał Arcybiskup Przemyski Józef Michalik. Te i inne wydarzenia z ostatnich 15 lat przypomniała zebranim gościom Dyrektor Szkoły – Zuzanna Dmitrzak, przedstawiając prezentację zawierającą zdjęcia z imprez i uroczystości związanych z Patronem Szkoły – Janem Pawłem II.

Zostają po nas zdjęcia, wspomnienia, ale zostają też czyny.

Te ważne wydarzenia uczczono w szczególny spo-

sób. Zrodził się wśród uczniów, nauczycieli, rodziców pomysł utworzenia Szkolnego Koła Caritas. Odpowiadając na prośbę uczniów naszej szkoły pragnących zaangażować się jako wolontariusze w działalność społeczną i charytatywną, ksiądz Dyrektor Artur Janiec powołał na terenie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Jabłonce Szkolne Koło Caritas.

Akt Powołania Szkolnego Koła Caritas przy Szkole Podstawowej w Jabłonce uroczystie odczytał ks. Janusz Zajdel – zastępca Dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej. Następnie przy współudziale Joanny Kulon – opiekuna SzKC, ks. Proboszcza Bogusława Zajdla, wręczył członkom Koła legitymacje.

Następnym punktem spotkania był występ młodzieży przygotowany pod kierunkiem Zofii Pajęckiej i Joanny Kulon. Część artystyczna przepełniona nastrojowymi recytacjami i poruszającym śpiewem, dostarczyły zaproszonym gościom wielu emocji i wzruszeń.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał Jerzy F. Adamski – Wójt Gminy Dydnia, który wspominał swoje spotkanie z Janem Pawłem II i gratulował społeczności szkolnej ciekawych inicjatyw związanych z osobą Patrona Szkoły.

Nastój spotkania – podniosły i wzruszający - dowiódł, jak ważne jest dbanie o pamięć o Janie Pawle II. Jesteśmy dumni, że naszym Patronem jest Jan Paweł II i staramy się, aby wszystkie nasze działania były hołdem dla Jego Wielkiego Pontyfikatu.

**Ewa Cioban**

## ŚWIĘTO PATRONA GIMNAZJUM W NIEBOCKU

**Małgorzata Adamska**

“Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki wznosi się ku kontemplacji prawdy”

Te słowa dobitnie odzwierciedlają postawę Patrona Gimnazjum w Niebocku - Świętego Jana Kantego, ponieważ taki Jego obraz zachował się do dziś w ludzkiej pamięci. Święty profesor nauczał bowiem nie tylko z wysokości uniwersyteckiej katedry czy kościelnej ambony, lecz przede wszystkim pozostawał wierny Ewangelii na co dzień i rozsiewał ziarna mądrości mocą swojego świadectwa.

20 października to dzień, kiedy w liturgii kościoła wspomina się właśnie tego wielkiego świętego. Dla uczniów gimnazjum w Niebocku był to również wyjątkowy dzień. Rozpoczął się on uroczystą Mszą Świętą w miejscowym Kościele, w której uczestniczyli uczniowie z reprezentacją sztandarową, rodzice, grono pedagogiczne oraz zaproszeni goście. Słowo Boże wygłosił ksiądz rekolekcjonista Jacek Michno, a grupa muzyczna pod kierownictwem Jadwigi Rajtar-Żaczek śpiewem uświetniła Eucharystię.

Kolejna część uroczystości miała miejsce w szkole. Rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru, odśpiewaniem hymnu oraz przywitaniem przez dyrektora szkoły Bożenę Chorążak przybyłych gości. A zaszczylicili nas swoją obecnością: Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski, dyrektorzy szkół naszej gminy: Iwona Pocaluń, Małgorzata Zarzyka-Cipora, Zofia Haduch, dyr. GOK-u Jacek Adamski, radni wsi Niebocko: Grzegorz Rachwał oraz Ryszard Kopczyk, nauczyciele emeryci: Helena Sąsiadek, Jadwiga Adamska, Andrzej Zajdel, Rada Rodziców z przewodniczącą Beatą

Sąsiadek na czele oraz Jadwiga Czernich.

Następnie dyrektor szkoły zaprosiła do obejrzenia okolicznościowej części artystycznej. Wykonały ją uczennice z II klasy gimnazjum. Po krótkim przybliżeniu postaci Patrona - Św. Jana Kantego oraz odśpiewaniu hymnu na cześć Świętego przez szkolny chór „Triola” prowadzony w naszej szkole przez Jolantę Irzyk, aktorzy przedstawili scenkę mówiącą o tym, że świętość nie jest zarezerwowana dla wyjątkowych ludzi. Każdy z nas ma szansę ją osiągnąć. Wprawdzie nie przychodzi ona z łatwością, (bo trzeba osiągnąć sztukę ciągłego wybierania dobra i rezygnacji z pokus, które każdego dnia czyhają na nas), ale nie jest też poza naszym zasięgiem. Wszyscy zebrani podziękowali wspaniałym aktorom gromkimi brawami. Przygotowaniem części artystycznej zajęły się panie: Jolanta Irzyk oraz Mał-



fot. archiwum

*Pamiątkowe zdjęcie*



gorzata Adamska. Przepiękną dekorację stworzyli Halina Żak-Ruszel oraz Piotr Ruszel, który również czuwał nad stroną techniczną przedstawienia.

W tym dniu ważnym akcentem stał się również moment ślubowania uczniów I klasy gimnazjum, którzy od tej chwili zostali przyjęci do społeczności szkolnej jako pełnoprawni gimnazjaliści. Jak co roku, nowi uczniowie wzięli udział w konkursie wiedzy o swoim patronie, który przygotowała Beata Holik. Wyłoniono spośród nich najlepszych:

I miejsce - Justyna Nowak

II miejsce - Maria Rachwałska

III miejsce - Izabela Adamska

Otrzymali oni z rąk wójta Jerzego F. Adamskiego dyplomy, nagrody książkowe oraz słowa uznania.

Następnie dyrektor Bożena Chorążak podziękowała gościom za obecność, Radzie Pedagogicznej oraz pracownikom szkoły za wkład w przygotowanie i uświetnienie uroczystości, wszystkim uczniom za udział i w ten sposób dobiegła końca oficjalna część tego uroczystego dnia.

**Małgorzata Adamska**



fot. archiwum

*Ślubowanie gimnazjalistów*

## **GMINNE OBCHODY 98. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI**

*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...*

W piątek, 11 listopada 2016 roku o godzinie 15:00 rozpoczęła się uroczysta Msza Święta w Kościele Parafialnym w Dydni. Koncelebrujący ksiądz Proboszcz Adam Drewniak wygłosił kazanie, w którym podkreślił, jak ważne jest dla nas Polaków to niezwykle Święto Niepodległości. Przypomniał o patriotyzmie minionych pokoleń i nakłonił do refleksji nad postawą współczesnego Polaka – Patrioty.



fot. G. Cipora

*Uczniowie Gimnazjum w Dydni o wolności*

Po Mszy Świętej Ksiądz Proboszcz złożył podziękowania wszystkim uczestnikom uroczystości. Następnie zaprosił na uroczystą akademię.

Młodzież Gimnazjum i Szkoły Muzycznej w Dydni przedstawiła montaż słowno - muzyczny. Piękne piosenki i wzruszające wiersze przenosiły nas w minione czasy, wymagające poświęcenia i krwi dla ratowania Ojczyzny. Roztaczały przed słuchaczami malownicze obrazy naszej Ojczyzny i uświadamiały, że wolność nie jest dana



fot. G. Cipora

*Przed pomnikiem Poległych w Strajku Chłopów*

raz na zawsze.

Ważność tego święta i wygłaszanych treści młodzi artyści podkreślili swoją postawą i strojem.

Następnie Orkiestra Dęta pod batutą Pana Zygmunta Podulki zagrała nastrojowe piosenki, które niegdyś zagrzały do boju legionistów, a dzisiaj wzruszały słuchających.

Po uroczystości w kościele, barwny korowód z orkiestrą i wspaniałymi sztandarami na czele, przemaszerował pod pomnik „Poległych w Strajku Chłopów”. Tam odśpiewano hymn, złożono wieńce oraz zapalono znicze. Jako pierwsi kwiaty złożyli dydyńscy harcerze, następnie przedstawiciele Policji, Władz Gminy i Parafii oraz przedstawiciele partii PIS.

Na zakończenie głos zabrali Jerzy F. Adamski Wójt Gminy Dydnia i Dyrektor ZS w Dydni Iwona Pocałurń, którzy podziękowali za wspólne świętowanie 98. rocznicy Odzyskania Niepodległości.

**Jolanta Kłodowska**

# UROCZYSTE OTWARCIE DOMU SZTUKI MUZYCZNEJ W DYDNI

Zofia Morajko

*Gdzie słyszysz śpiew, tam śmiało wstąp,  
tam dobre serca mają. Bo ludzie źli,  
ach, wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają.*  
J.W. Goethe

Zachęteni słowami poety możemy już śmiało wchodzić w mury Domu Sztuki Muzycznej w Dydni, bowiem w dniu 21 listopada 2016 r. miało miejsce jego oficjalne otwarcie.

Świętowanie rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą odprawioną w kościele parafialnym pw. Św. Michała Archanioła i Św. Anny w Dydni, pod przewodnictwem J.E. Ks. Abpa Adama Szala, metropolity przemyskiego.



*Oprawa muzyczna Eucharystii przygotowana przez uczniów Szkoły Muzycznej*

W wygłoszonej homilii Ks. Abp zwrócił uwagę na to, że dzisiejsza uroczystość odbywa się w przededniu liturgicznego wspomnienia Św. Cecylii – patronki muzyki kościelnej. Wskazał również na przestanie ewangelicznej przypowieści o talentach. Zwracając się do uczniów, życzył im, aby rozwijali i pomnażali swoje muzyczne talenty, które mają także służyć dobru ojczyzny, parafialnych wspólnot oraz całej społeczności.

Oprawę muzyczną Eucharystii przygotowali uczniowie Szkoły Muzycznej I st. w Dydni oraz orkiestra dęta pod batutą Zygmunta Podulki, zaś liturgiczną nauczyciele ww. szkoły oraz przedstawiciele Rady Rodziców.

Dyrektor Szkoły Muzycznej Elżbieta Przystasz dziękując JE Ks. Abp. Adamowi Szalowi za sprawowaną Eucharystię, jednocześnie poprosiła o poświęcenie Domu Sztuki Muzycznej.

Po Mszy Św. uczestnicy uroczystości udali się pod budynek Domu Sztuki Muzycznej, gdzie nastąpiło jego otwarcie i poświęcenie. Do ceremonii przecięcia wstęgi zostali zaproszeni: Wicewojewoda Podkarpacki Witold Lechowski, Poseł na Sejm RP Piotr Babinetz, Poseł na Sejm RP Bogdan Rzońca, Poseł na Sejm RP Stanisław Piotrowicz, Wizytator Centrum Edukacji Artystycznej w Rzeszowie Krzysztof Szczepaniak, Radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego Maria Pospolita, Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski. Natomiast poświęcenia pomieszczeń dokonał Ks. Abp Adam Szal.

Dalsza część uroczystości miała miejsce w sali widowiskowej Wiejskiego Domu Kultury w Dydni. Wójt Gminy Jerzy F. Adamski oraz Dyrektor Szkoły Muzycznej Elżbieta Przystasz serdecznie powitali zaproszonych Gości. Wśród nich znaleźli się m.in.: Wicewojewoda Podkarpacki Witold Lechowski, Poseł na Sejm RP Piotr Babinetz, Poseł na Sejm RP Bogdan Rzońca, Poseł na Sejm RP Stanisław Piotrowicz, Asystentka Posła Piotra Uruskiego Aneta Figiel, Wizytator Centrum Edukacji Artystycznej Region Podkarpacki Krzysztof Szczepaniak, Radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego Maria Pospolita, Wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie oddział Krosno Krzysztof Gierlach, Przewodniczący Rady Powiatu Brzozowskiego Henryk Kozik, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, Burmistrz Dynowa Zygmunt Frańczak, Wójt Gminy Niwiska Elżbieta Wróbel, Zastępca Wójta Gminy Niwiska Jolanta Marut, Burmistrz Dobczyc Paweł Machnicki, Wójt Gminy Raciechowice Marek Gabzdyl, Przewodniczący Rady Gminy Dydnia Piotr Szul, Radni i Sołtysi z terenu Gminy Dydnia, Zastępca Wójta Gminy Dydnia Stanisław Pałys, Skarbnik Gminy Zofia Pytlowana, Sekretarz Gminy Beata Czerkies, przedstawiciele instytucji z terenu gminy, Dyrektorzy szkół z terenu gminy Dydnia, Dyrektorzy szkół muzycznych i szkół zaprzyjaźnionych z Podkarpacia i Małopolski oraz wykonawcy z rodzicami.

Uczestnicy spotkania obejrzeni prezentację multimedialną „Na początku były marzenia” ukazującą pomysł wykorzystania dawnego budynku szkoły podstawowej, jego modernizację, wyposażenie pod potrzeby funkcjonującej już szkoły muzycznej I st. Informacje te wzbogacił Przewodniczący Rady Gminy Piotr Szul oraz Dyrektor Szkoły, podkreślając zasługi ludzi, którzy wnieśli szczególny wkład w powstanie placówki, poczynając od inicjatywy powołania szkoły muzycznej poprzez zdobywanie środków finansowych, wykonanie prac remontowych aż do oddania budynku.

W dalszej części uroczystości odbył się koncert uczniów i pedagogów szkoły prowadzony przez Dyrektora Elżbietę Przystasz. Wśród wykonawców znaleźli się najlepsi uczniowie, laureaci wielu konkursów regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Popis muzycznych umiejętności został przyjęty z aplauzem, o czym świadczyły gromkie oklaski. Duże brawa otrzymała też szkolna orkiestra złożona z uczniów i pedagogów, która zaprezentowała dwa utwory instrumentalne.

Po koncercie nadszedł czas na podziękowania. Wyrażały je kwiaty oraz upominki składane przez Dyrektora Elżbietę Przystasz i Wójta Jerzego F. Adamskiego osobom, które w znacznej mierze przyczyniły się do powstania placówki.

Przedstawiciele Rady Rodziców złożyli słowa podziękowania oraz kwiaty Dyrektor Szkoły Elżbiecie Przystasz, Wójtowi Jerzemu F. Adamskiemu, a na ręce Przewodniczącego Rady Gminy Piotra Szula całej Radzie Gminy w Dydni. Miłym akcentem były też życzenia dla Dyrektora Szkoły Muzycznej od Rady Pedagogicznej tejże szkoły. Przyjmując wiązankę kwiatów, Elżbieta Przystasz wyraziła



gorące podziękowania nauczycielom za ich pedagogiczną pracę oraz pomoc w przygotowaniu uroczystości otwarcia Domu Sztuki Muzycznej.

W okolicznościowych wystąpieniach Goście kierowali słowa uznania pod adresem Wójta Gminy Jerzego F. Adamskiego oraz Dyrektora Eżbiety Przystasz. Gratulowali pomysłu pozwalającego spełniać marzenia, rozwijać muzyczne talenty dzieciom i młodzieży z terenu gminy oraz okolicznych wsi, bo jak wielokrotnie podkreślano, Szkoła Muzyczna I st. w Dydni to jedna z nielicznych wiejskich szkół tego typu.

Dopełnieniem składanych gratulacji były wpisy do książki pamiątkowej.

Wszyscy uczestnicy spotkania zostali obdarowani piernikowym serduszkiem z okolicznościowym nadrukiem, zaś goście drobnymi upominkami.

Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem władz gminy, dyrekcji i nauczycieli szkoły muzycznej oraz zaproszonych gości w Centrum Konferencyjnym we dworze w Jabłoncu.

Uroczystość otwarcia Domu Sztuki Muzycznej w Dydni, przygotowana z niezwykłym profesjonalizmem, przy ogromnym nakładzie pracy dyrekcji, nauczycieli, pracowni-



foto. G. Cipora

*Wpis do Księgi Pamiątkowej*

ków szkoły muzycznej i urzędu gminy, dostarczyła uczestnikom wielu wrażeń i artystycznych doznań.

Otwarcie Domu Sztuki Muzycznej w Dydni to ważne wydarzenie dla społeczności gminy, powód do dumy, bo właśnie znajdująca się tu Szkoła Muzyczna stanowi lokalne centrum kulturalne.

**Zofia Morajko**

## OBCHODY MIĘDZYNARODOWEGO DNIA PAMIĘCI O OFIARACH HOLOKAUSTU W GMINIE DYDNIA

**Zofia Morajko**

W dniach 23-27.01.2017 r. odbywały się na Podkarpaciu IX Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego Władysława Ortyła. W tym roku po raz pierwszy miały one miejsce na terenie gminy Dydnia, a ich organizatorami byli:

Wójt Gminy Dydnia

Zespół Szkół w Dydni

Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego

Zakład Historii i Kultury Żydów IH Uniwersytetu Rzeszowskiego

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie

Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego

Podkarpackie Kuratorium Oświaty

foto. archiwum



*Uczestnicy konferencji*

Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli.

W ramach obchodów w dniu 26 stycznia 2017 r. w Zespole Szkół w Dydni odbyła się Sesja Naukowa „Ziemia dydyńska miejscem spotkania różnych kultur i religii”. Sesję rozpoczęła dyrektor Zespołu Szkół w Dydni Iwona Pocałuch słowami Ireny Sendlerowej, Matki Dzieci Holokaustu Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata: „Chciałabym, żeby zachowała się pamięć o wielu szlachetnych ludziach, którzy narażali własne życie ratowali żydowskich braci, a których imion nikt nie pamięta. Ale pamięć nasza i następnych pokoleń musi też zachować obraz ludzkiej podłości i nienawiści, która kazała wydawać wrogom swoich sąsiadów, która kazała mordować. Moim marzeniem jest, aby pamięć stała się ostrzeżeniem dla świata, aby nigdy nie powtórzył się podobny dramat ludzkości”.

Dyrektor serdecznie powitała zebranych uczestników spotkania, m.in: Wójta Gminy Dydnia, Radnych Gminy Dydnia, księży, doktorantów prof. Wierzbienca, emerytowanych oraz czynnych dyrektorów i nauczycieli szkół i przedszkoli gminy Dydnia, animatorów kultury, rodziców, przyjaciół szkoły.

Wśród gości honorowych znaleźli się potomkowie ocalałych od zagłady Żydów, w większości mający swe korzenie na Podkarpaciu. Przyjechali z Izraela i Stanów Zjednoczonych, niektórzy po raz pierwszy przebywali w Polsce. Są to: David Ringler, Sally Mizroch, Lea Dror Batalion, Nava Othnaj, Samuel Halpern, Tamar Halpern, Rachelle Halpern, Małka Schaham, prof. Szymon Redlich .

Na program sesji złożyły się tematyczne referaty. Jako pierwszy wystąpił prof. Wacław Wierzbieniec z Uniwersytetu Rzeszowskiego, Kierownik Zakładu Historii i Kul-

tury Żydów. Wygłoszone słowo na temat „Życie religijne w Sztetl przed Holokaustem” prof. Wierzbieniec obrazował przedmiotami kultu religijnego Żydów, stąd na głowach słuchaczy pojawiły się mycki.

Prof. Elżbieta Rączy (Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie) omówiła relacje polsko – żydowskie podczas wojny w referacie „Przyczynki do skomplikowanych stosunków polsko – żydowskich na przykładzie wydarzeń w Markuszowej”.

fot. archiwum



Realizatorzy programu „Szkoła Tolerancji”

Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski przedstawił „Szkice z dziejów Żydów pod okupacją niemiecką w regionie brzozowskim”. Opierając się na źródłach historycznych, podawał liczby ofiar, wymieniał miejscowości, w których dokonywano eksterminacji Żydów. Natomiast dyrektor Iwona Pocałuch z upoważnienia Ks. prof. Stanisława Nabywańca, który nie mógł uczestniczyć w sesji, zapoznała z przesłanym przez Księdza referatem „Z dziejów tolerancji w Polsce”.

W dyskusji głos zabrali m. in. goście z Izraela, dzieląc się swoimi przeżyciami, wspomnieniami. Szczególnie ciekawa była wypowiedź prof. Szymona Redlicha, ocalałego z Holokaustu w Brzeżanach. W czasie wojny jako kilkunastoletni chłopiec wraz z najbliższymi ukrywał się i przetrwał dzięki pomocy udzielonej przez dobrych ludzi.

Dyskutanci zwrócili uwagę na udział młodzieży szkolnej w „żywej” lekcji historii, co jest niezwykle budujące.

Obecność uczniów świadczy o tym, że młodzi ludzie chcą poznawać historię, wydarzenia z przeszłości i wyciągać odpowiednie wnioski na przyszłość.

Podczas sesji podsumowano program „Szkoła Tolerancji” organizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Zofia Wojnowska – koordynatorka ww. programu przedstawiła działania realizowane przez szkołę, zwieńczeniem których było otrzymanie tytułu Szkoła Tolerancji. W jego ramach przeprowadzono liczne konkursy, m. in. na plakat o tolerancji. Ze względu na wyrównany poziom prac nie różnicowano miejsc i przyznano wyróżnienia wszystkim uczestnikom. Uczniowie otrzymali dyplomy oraz słodkie upominki.

Spotkanie miało podniosły nastrój dzięki oprawie muzycznej Pauliny i Szymona Statecznych, absolwentów Akademii Muzycznych w Katowicach oraz Poznaniu. Państwo Stateczni zajmują się muzyką zawodowo, grają koncerty, uczą gry na skrzypcach i fortepianie. Są aktywnymi członkami wspólnoty „Drzewo Oliwne” z Warszawy. Uczestnicy sesji wysłuchali koncertu pt. „Psalmy”, który jako projekt powstał w 2014 r. i został wydany na płycie. Co ciekawe, P. Paulina do wspólnego wykonywania śpiewanych pieśni potrafiła zachęcić uczniów, którzy powtarzali w języku hebrajskim słowa psalmu.

Przebieg sesji utrwalił Kazimierz Barański, który przygotował w tym dniu wystawę fotograficzną.

Goście, którzy przyjechali po raz pierwszy do Dydni, pozostawali pod wrażeniem uroczego krajobrazu. A w tym dniu było wyjątkowo pięknie. Iskrzący się w blasku słońca śnieg, oszronione drzewa urzekały swym wyglądem zwłaszcza tych, którzy na co dzień nie mają takich widoków. Przyjezdni podkreślali też estetyczny wygląd szkoły, jej wystrój, a przede wszystkim szczególnie klimat, wyczuwany – jak zauważył prof. Wierzbieniec - zaraz po przekroczeniu progu.

Na zakończenie sesji dyrektor Iwona Pocałuch skierowała słowa podziękowania pod adresem prelegentów, uczestników, artystów oraz wszystkich, którzy pomogli w zorganizowaniu spotkania, m. in.: nauczycieli, pracowników obsługi Zespołu Szkół w Dydni oraz przedstawicieli Rady Rodziców za przygotowanie poczęstunku.

Zofia Morajko

## „ŁATWIEJ RAZEM - DZIAŁANIA NA RZECZ INTEGRACJI MIĘDZYPOKOLENIOWEJ”

Teresa Szelest

Celem projektu jest aktywizacja osób starszych, niepełnosprawnych, samotnych i integracja międzypokoleniowa. Seniorzy wprowadzają do nowego pokolenia sprawdzone wartości, takie jak: mądrość, odpowiedzialność, doświadczenie, trwałość, wierność, poczucie bezpieczeństwa, skromność, hart ducha. Swoją obecnością wśród nas wskazują na to, co w życiu jest prawdziwe, sprawiedliwe, piękne i wartościowe. Są skarbnicą wiedzy, umiejętności i zaradności życiowej, są niezbędni w rozwoju ludzi młodych. Spotkania międzypokoleniowe uczą i rozwijają wzajemny szacunek osób młodych

i starszych.

Boże Narodzenie to jedno z najpiękniejszych świąt w naszej chrześcijańskiej tradycji. Chcemy spędzić je wśród grona bliskich, przyjaznych nam osób, w ciepłej, swojskiej atmosferze.

Niezwykle ważne jest, aby nikt w ten wyjątkowy czas nie czuł się samotny czy zapomniany. Każdy, kto odczuwa potrzebę wspólnie z innymi przeżywania okresu świąt ma możliwość uczestniczyć w spotkaniach wigilijnych. Jak co roku, takie spotkania odbyły się w grudniu na terenie gminy Dydnia. W ich organizację zaangażo-



fot. archiwum



*Życzenia od ks. Proboszcza Edwarda Stępnia*

wane były wszystkie środowiska poszczególnych wsi, takie jak: Stowarzyszenie „Ziemia Dydyńska Przyjazna Dzieciom”, nauczyciele wraz z uczniami, dyrektorzy szkół, radni, sołtysi, Koła Gospodyń Wiejskich, Rady Rodziców.

Spotkania poprzedzone były występami artystycznymi dzieci i młodzieży. Stanowiły one niezwykłą oprawę i wprowadzały w podniosłą atmosferę świąt. Z pieczołowitością przygotowane i serwowane przez panie z Kół



fot. archiwum

*Spotkanie wigilijne w Witryłowie*

Gospodyń Wiejskich i Rad Rodziców znakomite dania, nawiązywały do tradycyjnych potraw wigilijnych. Na każdym spotkaniu obecny był gospodarz Gminy – wójt Jerzy F. Adamski. Na zakończenie, szczególne słowa podziękowania należy skierować pod adresem wszystkich osób zaangażowanych w organizację spotkań i życzyć zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku .

**Teresa Szelest**

## DZIAŁANIA GMINY DYDNIA W 2016 R.

W 2016 roku gmina podejmowała liczne działania mające na celu podniesienie jakości życia mieszkańców.

### **I. Wykonane remonty i modernizacje:**

#### 1. Infrastruktura mieszkaniowa

- Remont starej szkoły na potrzeby mieszkaniowe - wykonanie 1 mieszkania komunalnego w Krzemiennej, koszt 30 000 zł środki z budżetu gminy

#### 2. Placówki wychowawcze i oświatowe

- Wymiana instalacji wody wraz z hydrofornią i zbiornikiem w Zespole Szkół w Niebocku, koszt 60 000 zł środki z budżetu gminy.
- Malowanie elewacji budynku Szkoły Podstawowej w Wydrnej, koszt 5 879 zł środki z budżetu gminy.
- Malowanie elewacji budynku Szkoły Podstawowej w Końskiem, koszt 4 118 zł środki z budżetu gminy.
- Remont elewacji budynku Zespołu Szkół w Dydni, koszt 40 000 zł środki z budżetu gminy.
- Remont posadzek parkiet. w budynku Szkoły Podstawowej w Niewistce, koszt 6 000 zł środki z budżetu gminy.
- Doposażenie placu zabaw w Obarzymie, koszt 6 000 zł środki z budżetu gminy.

#### 3. Obiekty sportowe

- Przebudowa i modernizacja boiska do piłki ręcznej, siatkowej i koszykowej w Dydni wraz z dodatkowym ogrodzeniem ww. boisk, koszt 384 889 zł, dofinansowanie Ministerstwo Sportu 190 000 zł, środki z budżetu gminy 194889 zł oraz dodatkowy koszt ogrodzenia 70971 zł środki z budżetu gminy.
- Wykonanie piaskowania i aeracji płyty trawiastej na stadionie sportowym w Grabówce, koszt 6 000 zł środki z



fot. G. Cipora

*Odnowiona elewacja szkoły w Wydrnej*

- budżetu gminy.
- Ogrodzenie boiska w Obarzymie, koszt 10 000 zł środki z budżetu gminy.
- 4. Obiekty / infrastruktura w ochronie środowiska
- Zbiórka, transport i utylizacja wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Dydnia – 206 ton, koszt ogólny 59 777 zł, 42 641 zł dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Rzeszowie, 17136 zł środki z budżetu gminy.
- Budowa kanalizacji sanitarnej wsi Grabówka II etap, koszt 25 000 zł środki z budżetu gminy.
- Budowa kanalizacji sanitarnej wsi Wydrna II etap, koszt 40 000 zł środki z budżetu gminy.



fot. archiwum

*Nowa kotłownia w Zespole Szkół w Niebocku*

- Rozbudowa sieci kanalizacyjnej w miejscowościach: Dydnia, Niebocko, Jabłonka, przebudowa kanalizacji przy Szkole Podstawowej w Niewistce, koszt 15000 zł środki z budżetu gminy.
- Złożenie wniosku o dofinansowanie do Regionalnego Programu Operacyjnego pn.: „Uporządkowanie gospodarki ściekowej w Aglomeracji Krzemienka II etap”. Koszt szacunkowy określa się na kwotę – 8 917 118,37 zł – planowane dofinansowanie 50%.
- Opracowanie Programu Gospodarki Niskoemisyjnej (dotyczy gospodarki niskoemisyjnej), celem pozyskania środków na urządzenia solarne i ogniwa fotowoltaiczne oraz zmiany systemów centralnego ogrzewania – piece na gaz, pelet itp., koszt 25 000 zł środki z budżetu gminy.

#### 5. Infrastruktura drogową

- Przebudowa drogi gminnej nr 115710R Końskie - granica gminy (Mrzyglód) – 470 mb, koszt 202 321 zł. 128 737 zł dofinansowanie Marszałka Województwa Podkarpackiego w ramach programu PROW 2014-2020, 73 584 zł środki z budżetu gminy.



fot. G. Cipora

*Ogrodzenie boiska w Obarzymie*

- Remont nawierzchni drogi w Niebocku k. P. Dulak dofinansowane z Gminy Brzozów 210,0 m, koszt 45 463 zł, 20 000 zł. dofinansowanie z Gminy Brzozów, 25 463 zł środki z budżetu gminy.
- Dofinansowanie remontu drogi wojewódzkiej Nr 835 Lublin – gr. woj. lubelskiego – Sieniawa – Przeworsk – Kańczuga - Dynów - Grabownica Starzeńska” w Dydni, koszt 230 000 zł, 55 000 zł środki z budżetu gminy, 175

000 zł Marszałek Województwa Podkarpackiego.

- Dofinansowanie przebudowy drogi wojewódzkiej Nr 835 Lublin – gr. woj. lubelskiego - Sieniawa Przeworsk - Kańczuga - Dynów - Grabownica Starzeńska” w Jabłonce, koszt 278 260 zł, 65 000 zł środki z budżetu gminy, 213260 zł środki Marszałka Województwa Podkarpackiego.
- Dofinansowanie przebudowy drogi wojewódzkiej Nr 835 Lublin – gr. woj. lubelskiego - Sieniawa – Przeworsk – Kańczuga - Dynów - Grabownica Starzeńska” w Niebocku, koszt 278 260 zł, 65 000 zł środki z gminy, 213 260 zł środki Marszałka Województwa Podkarpackiego.



fot. G. Cipora

*Kompleks boisk wielofunkcyjnych w Dydni*

- Przebudowa drogi powiatowej nr 2046R Krzemienka – Raczkowa – Jurówce w km 12+229 do 12+829 w miejscowości Raczkowa” w Końskim, koszt 184 013 zł, 90 000 zł środki z budżetu gminy, 94 013 zł środki z: Starostwa Powiatowego w Brzozowie (50 000 zł), Starostwa Powiatowego w Sanoku (14 013 zł) oraz Nadleśnictwa Brzozów (30 000 zł).
- Naprawa wraz z niwelacją zdeformowanego odcinka drogi relacji Końskie - Las Komunalny w Końskim, koszt 12 254 zł środki z budżetu gminy.



fot. G. Cipora

*Kładka w Krzemiennej*

- Remont nawierzchni drogi za Domem Ludowym w Witryłowie około 200 m, koszt 32 848,69 zł środki z budżetu gminy.
- Remont drogi w Niebocku na działce 1154 (k. Suwała), koszt 9 327 zł środki z budżetu gminy.



- Wykonanie dwóch odcinków dróg o nawierzchni z płyt betonowych typu JOMB - o łącznej długości 350 w Wydnej, koszt 61 473 zł, 50 000 zł środki od Marszałka Województwa Podkarpackiego, 11473 zł środki z budżetu gminy.
- Remont kładki pieszko – jezdnej w Krzemiennej koszt 50 000 zł środki z budżetu gminy.



*Droga w Witryłowie*

- Dofinansowanie budowy chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 835 Lublin – Przeworsk – Grabownica Starzeńska w Dydni, koszt 370 000 zł, 200 000 zł środki z gminy, 170 000 zł środki Marszałek Województwa Podkarpackiego.
- Dofinansowanie budowy chodnika dla pieszych w ciągu drogi powiat. Nr 2046R Krzemienna – Witryłów – Jurówce w km 2+326 – 2+561 w Temeszowie, koszt 191 567,56 zł, 95 783 zł środki z budżetu gminy, 95 784,56 zł środki z Starostwa Powiatowego w Brzozowie.
- Budowa oświetlenia drogowego przy drodze wojewódzkiej nr 835 w Niebocku, koszt 23 370 zł środki z budżetu gminy.



*Nowy odcinek drogi do Mrzygłodu*

- Budowa oświetlenia drogowego w Niewistce – Etap I, koszt 33 310 zł środki z budżetu gminy.
  - Budowa oświetlenia „do kładki” w Witryłowie, koszt 70 000 zł środki z budżetu gminy.
- 6. Obiekty / infrastruktura w ochronie zdrowia**
- Dokończenie prac remontowych przy budynku byłego Ośrodka Zdrowia w Niebocku, w którym m.in. mieści się

gabinet rehabilitacji, koszt 10 000 zł środki z budżetu gminy.

- Malowanie pomieszczeń i wykonanie dojścia do budynku Ośrodka Zdrowia w Witryłowie, koszt 3 400 zł środki z budżetu gminy.

**7. Obiekty użyteczności publicznej**

- Rewitalizacja parku w Dydni, koszt 15 000 zł środki z budżetu gminy.
- Rewitalizacja parku w Temeszowie, koszt 5 000 zł środki z budżetu gminy.
- Oddanie do użytku Domu Sztuki Muzycznej w Dydni, łączna kwota wydatkowanych środków to około 2 000 000 zł. Remont i modernizacja Domu Sztuki Muzycznej w Dydni z przeznaczeniem na siedzibę szkoły muzycznej rozpoczęto w 2013 r. Łączny, trwający trzy lata, koszt remontu i modernizacji Domu Sztuki Muzycznej w Dydni wyniósł prawie 1 650 000 zł. z czego dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) wyniosło 948 217 zł, 701783 zł środki z budżetu gminy. W tym samym czasie realizowano zakup instrumentów i wyposażenia do Szkoły Muzycznej I stopnia w Dydni ogółem na kwotę 210 500 zł z 66% dofinansowaniem z MKiDN, 71 570 zł środki z budżetu gminy. Otrzymano również 200 000 zł z Ministerstwa Edukacji Narodowej w postaci zwiększenia subwencji na wyposażenie w sprzęty szkolne, pomoce dydaktyczne oraz meble.



*Droga do Raczkowej*

- Remont i doposażenie kuchni w Domu Ludowym w Witryłowie, koszt 30 000 zł środki z budżetu gminy.
- Zakup, montaż klimatyzacji i wymiana oświetlenia w budynku Domu Ludowego w Jabłonce, koszt 30 000 zł. środki z budżetu gminy.
- Zakup, montaż klimatyzacji oraz dokończenie remontu budynku Domu Ludowego w Niebocku, koszt 30 000 zł środki z budżetu gminy.
- Prace remontowe budynku Domu Ludowego w Wydnej, koszt 15 000 zł środki z budżetu gminy.
- Prace remontowe budynku Domu Ludowego w Uluczu, koszt 10 000 zł środki z budżetu gminy.
- Remont pomieszczenia magazynu Obrony Cywilnej w budynku Urzędu Gminy w Dydni, koszt 2 000 zł środki z budżetu gminy.
- Prace remontowe w budynku administracyjnym Urzędu Gminy w Dydni, koszt 12 100 zł środki z budżetu gminy.

- Remont archiwum Zespołu Obsługi Szkół Gminy Dydnia w Dydni, koszt 4592 zł środki z budżetu gminy.
- Budowa altany rekreacyjnej w Grabówce, koszt 12 670 zł środki z budżetu gminy.
- Budowa altany rekreacyjnej w Krzywem, koszt około 9000 zł środki z budżetu gminy.



fot. G. Cipora

*Nowa nawierzchnia drogi wojewódzkiej w Jablonce*

- Zakup i montaż ławek parkowych oraz koszy ulicznych na terenie gminy Dydnia, koszt 4 000 zł środki z budżetu gminy.
- Opracowanie projektu budowlano-wykonawczego przebudowy czterech Domów Ludowych w miejscowościach: Grabówka, Końskie, Niebocko, Wyderna, koszt 29 520 zł środki z budżetu gminy.

#### 8. Sieci teleinformatyczne

- Udostępnienie należących do gminy słupów oświetleniowych na montaż linii światłowodowych obejmujących swoim zasięgiem obszar prawie całej gminy Dydnia, zapewniając w ten sposób mieszkańcom dostęp do Internetu szerokopasmowego.



fot. G. Cipora

*Droga w Wydnej*

## **II. Projekty aktywizacji dorosłych, młodzieży i dzieci:**

### 1. Wydarzenia kulturalne

- Ogólnogminny Dzień Kobiet (Dydnia) pod patronatem Premier Beaty Szydło.
- XII Międzynarodowy Festiwal „Dzieci Gór i Dolin” w Niebocku.
- Dni Gminy Dydnia (Dydnia).
- Dożynki Gminy Dydnia – Dożynkowy Festiwal Tradycji i Kultury (Witryłów).

- XI Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Grabowańskie Święto Fajki w Grabówce.
- Turniej wsi Sołectw Gminy Dydnia o puchar Sołtysa Krzywego.
- Narodowe czytanie „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza.
- Złote Gody par małżeńskich w Dydni.
- Gminne obchody 1050. Rocznicy Chrztu Polski w Dydni pod patronatem Wojewody Podkarpackiego Ewy Leśniart.

### 2. Zawody sportowe

- Turniej o Puchar Wójta Gminy Dydnia w piłce siatkowej.
- Turniej o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy w tenisie stołowym.
- Turniej o Puchar Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Bibliotek Promocji i Wypoczynku w Dydni w halowej piłce nożnej.



fot. G. Cipora

*Chodnik w Dydni*

- Rajd Nordic Walking.
- Gminne zawody sportowo – pożarnicze.

### 3. Obozy wypoczynkowe, turnusy rehabilitacyjne

- Kolonia profilaktyczna w Warszawie, w której wzięło udział 21 dzieci z terenu gminy Dydnia koszt 16380 zł. środki z budżetu gminy.
- Wypoczynek zimowy dla 10 dzieci z gminy w Jodłówce Tuchowskiej koszt 6300 zł środki z budżetu gminy.

### 4. Projekty senioralne

- Spotkania Wigilijne dla osób starszych, chorych i samotnych w 13 sołectwach Gminy, w których uczestniczyło około 700 mieszkańców gminy.
- „Koperta życia” - nowatorski projekt realizowany w gminie Dydnia - w trosce o osoby, starsze, chore i samot-



fot. G. Cipora

*Chodnik w Temeszowie*



ne. Od 1 marca 2016 r. „Kopertę Życia” może otrzymać osoba, która ukończyła 65 lat życia i mieszka na terenie gminy. Koperta jest bezpłatna. Znajduje się w niej karta informacyjna, którą po wypełnieniu należy włożyć do koperty i umieścić na lodówce. Ma to ułatwić ratownikom medycznym szybkie dotarcie do niezbędnych informacji o pacjencie, zwłaszcza mieszkającym samotnie czy przewlekłe chorym.

- Życzenia dla seniora – kartki z życzeniami urodzinowymi i okolicznościowymi dla osób po 80. roku życia.

#### 5. Projekty dla niepełnosprawnych

- Opracowanie dokumentacji dot. wykonania projektu budowlano-wykon. rozbudowy i przebudowy budynku na Środowiskowy Dom Samopomocy w miejscowości Krzywe. Koszt 23 690 zł środki z budżetu gminy.



fot. G. Cípóra

*Oświetlenie w Niewistce*

#### 6. Inne działania dotyczące poprawy jakości życia w gminie

- Poprawa bezpieczeństwa mieszkańców poprzez zakup nowego samochodu pożarniczego Opel Movano koszt 241 572,00 zł, 70 000 zł dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, 171 572 zł środki z budżetu gminy oraz zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego dla 10 działających w gminie jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej (m.in. selektywnego wywołania, agregatu prądotwórczego), koszt 62000 zł, 23700 zł dofinansowanie z Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego, 38300 zł środki z budżetu gminy.
- Zorganizowanie robót publicznych, w ramach których zatrudniono: 9 osób na okres 6 miesięcy, 7 osób na okres 4 miesięcy, 3 osoby na okres 6 miesięcy oraz 2 osoby na okres 6 miesięcy ( przedłużenie o 1,5 miesiąca). Łącznie w ramach robót publicznych pracowało 18 osób. Refundacja z PUP na 1 zatrudnionego wynosi: wynagrodzenie kwota 1 580,00 zł plus składka ZUS w wysokości 17,10% od tej kwoty tj. 270,18 zł, łącznie 1850,18 zł. Osoby zatrudnione w ramach robót publicznych wykonywały pracę na rzecz poprawy wizerunku gminy.
- Zorganizowanie prac społecznie użytecznych w okresie od 1 do 30 kwietnia 2016 r. wykonywało je 10 osób, natomiast od 1 do 31.05.2016 r. pracę wykonywało 7 osób (2 osoby przerwało pracę z własnej winy, 1 osoba zmarła). Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie refundował wynagrodzenie w wysokości 60% tj. 194,40 zł, natomiast



fot. archiwum

*Zmodernizowana kuchnia w Domu Ludowym w Witryłowie*

40% tj. kwota 129,60 zł to koszt gminy. Prace społecznie użyteczne były wykonywane w ramach Programu Aktywizacji i Integracji. W 2016 roku na 68 podań złożonych w tut. urządzie o przyjęcie do pracy lub odbycia stażu zatrudnienie w różnych formach otrzymało 31 osób.

- Dotacje dla klubów sportowych działających w Gminie Dydnia: Ludowy Klub Sportowy „ZRYW” z Dydni 13 000 zł, Uczniowski Ludowy Klub Sportowy „GRABOWIANKA” z Grabówki 32 000 zł, Ludowy Klub Sportowy „VIKTORIA” z Niebocka 17 000 zł, Uczniowski Ludowy Klub Sportowy „ORŁY” z Jabłonki 13 000 zł.



fot. S. Pytlowany

*Dom Sztuki Muzycznej w Dydni*

- Dotacja na renowację obiektów sakralnych zlokalizowanych na terenie Gminy Dydnia: Parafia pw. Świętego Michała Archanioła i Świętej Anny w Dydni - 100 000 zł, z przeznaczeniem na wykonanie prac konserwatorskich i restauratorskich przy XIX wiecznej polichromii w kaplicy Matki Bożej, kruchcie nawy głównej i dwóch kruchtach naw bocznych neogotyckiego kościoła parafialnego wpisanego do rejestru zabytków pod nr A-347 z dnia 28.11.1995 r.; Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Końskiem - 90 000 zł z przeznaczeniem na wykonanie prac przy remoncie dachu (bez tamburu i wieży), ścian zewnętrznych wraz z wymianą deskowania oraz wymiana wewnętrznej instalacji elektrycznej zabytkowego kościoła parafialnego wpisanego do rejestru zabytków pod nr A-165 z dnia 19.10.1989 r.; Parafia pw. M. B. Częstochowskiej w Jabłonce - 12 000 zł z przeznaczeniem na wykonanie izolacji przeciwwilgociowej fundamentów wraz z remontem płytki odbojowej wokół



fot. archiwum

*Nowy samochód OSP Krzywe*

kościół – I etap oraz remont posadzki przy prezbiterium, zakrystii wraz z podstawami przylegającymi do ścian bocznych drewnianego (w stylu zakopiańskim) kościoła parafialnego wpisanego do rejestru zabytków pod nr A-346 z dnia 28.11.1995r.

- Pomoc dla parafii, sołectw oraz mieszkańców w trudnej sytuacji materialnej w postaci drewna na cele społeczne, opałowe oraz remonty mostków i zabudowań gospodarczych (drewno dla pogorzalców).



fot. G. Cipora

*Remont zabytkowego kościoła w Końskiem*

- Komora chłodnicza do przechowywania zwłok wypożyczona do kościoła w Niewistce koszt 14500 zł środki z budżetu gminy.

#### 7. Projekty zrealizowane we współpracy z Lokalną Grupą Działania „Ziemia Brzozowska”

- Organizacja spotkania będącego podziękowaniem za aktywność pań działających w 13 Kołach Gospodyń Wiejskich.
- Organizacja Dni Gminy Dydnia.

- Wydanie książki prezentującej dorobek artystyczny Kapeli Ludowej Przepióreczka z Niebocka pt. „Dogonić Przepióreczkę czyli muzyczne Niebocko”.

#### **III. Realizacja funduszu sołeckiego**

Finansowanie bieżącego utrzymania dróg gminnych, remonty, koszenie poboczy, pogłębianie rowów, utrzymanie zieleni, koszt około 150 000 zł. środki z budżetu gminy.

#### **IV. Współpraca z organizacjami społecznymi:**

1. Współpraca z Polskim Czerwonym Krzyżem w Rzeszowie na podstawie zawartej umowy użyczenia ustawiono pojemniki na zbiórkę odzieży używanej w 10 miejscowościach gminy.



fot. G. Cipora

*Prace renowacyjne kościoła w Dydni*

2. Współpraca z Caritas Archidiecezji Przemyskiej w Przemysku oraz Stacją Opieki Medycznej Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego w Dydni w zakresie działań na rzecz osób starszych, samotnych, chorych i niepełnosprawnych, takie jak: specjalistyczne usługi opiekuńcze zlecone w miejscu zamieszkania dla osób z zaburzeniami psychicznymi - 8 osób dla osób dorosłych i dzieci, co stanowi liczbę świadczeń 3774 na kwotę 69 690 zł. Świadczone są również usługi opiekuńcze u 24 osób, co stanowi 7 105 świadczeń na kwotę 124 338 zł. Usługi wykonują pielęgniarki z wykształceniem wyższym oraz wykwalifikowane opiekunki. W ramach współpracy z Caritas mieszkańcy gminy otrzymali trzykrotnie jabłka, soki i warzywa, a w grudniu 20 ton żywności.

#### **V. Inne działania**

Ustanowienie na mocy Uchwały Rady Gminy Dydnia oraz dekretu z Watykanu Świętego Michała Archaniola Patronem Gminy. Dzień Patrona obchodzony będzie 29 września, w dniu odpustu Parafii pod wezwaniem Świętego Michała Archaniola i Świętej Anny w Dydni.

**Nasza Gmina Dydnia** Kwartalnik Społeczno - Kulturalny Gminy Dydnia

**Wydawca:** Urząd Gminy w Dydni, **Redaktor Naczelna:** Beata Czerkies, **Zespół Redakcyjny:** Joanna Stanisławczyk, Małgorzata Turopolska, Zofia Pytlowana, Zofia Morajko, Maciej Dżoń, Aneta Rzeszut, Katarzyna Stadnik

**Skład i łamanie:** Grzegorz Cipora

**Adres redakcji:** Urząd Gminy w Dydni, 36-204 Dydnia 224

**e-mail:** [urząd@gminadydnia.pl](mailto:urząd@gminadydnia.pl)

**Redakcja zastrzega sobie prawo skracania informacji oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów, reklam i ogłoszeń**  
Nie zwracamy materiałów niezamówionych



# Ks. Prałat Adam Drewniak (1953 - 2017)





# Otwarcie Domu Sztuki Muzycznej w Dydni - 21 listopada 2016 r.

